GRANICE POTĘGI DUCHA I WIARY
POLSKA 1920-2020

LA FORZA DELLO SPIRITO E DELLA FEDE:
QUALI FRONTIERE? POLONIA 1920-2020

Mirosław Lenart

Mirosław Lenart

GRANICE POTĘGI DUCHA I WIARY. POLSKA 1920-2020

LA FORZA DELLO SPIRITO E DELLA FEDE: QUALI FRONTIERE? POLONIA 1920-2020

Natio Ultramontana. Commentarii et Studia, 2

Seria naukowa zainicjowana przez

Komitet redakcyjny / Comitato di Redazione
Mirosław Lenart (przewodniczący / presidente)
Elżbieta Barbara Lenart
Sławomir Marchel
Aleksandra Starczewska-Wojnar (sekretarz / segretario)
Mikołaj Winnicki
Magdalena Wrana

Mirosław Lenart

GRANICE POTĘGI DUCHA I WIARY. POLSKA 1920-2020

LA FORZA DELLO SPIRITO E DELLA FEDE: QUALI FRONTIERE? POLONIA 1920-2020

ARCHIWA PAŃSTWOWE
ARCHIWUM PAŃSTWOWE W OPOLU

Recenzenci / Ricensori:
prof. Filiberto Agostini
prof. Helmut Sobeczko

Tłumaczenia tekstu na s. 11-15 oraz rewizja pozostałych tekstów w języku włoskim /
Traduzione del testo a pp. 11-15 e revisione di tutti i testi in italiano:
dr Magdalena Wrana

Projekt graficzny i skład / Progetto grafico ed impaginazione:
Mirosław Słomski

Publikacja sfinansowana przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych

ARCHIWA PAŃSTWOWE

ISBN 978-83-953026-8-8

© Copyright by Mirosław Lenart, 2020
© Copyright by Accademia dei Rampanti, 2020

Objętość: 7 ark. wyd.
Nakład: 150 egz.

Druk i oprawa:
Drukarnia SADY

ARCHIWA PAŃSTWOWE
ARCHIWUM PAŃSTWOWE W OPOLU

UNIWERSYTET OPOLSKI

INSTYTUT WSPÓŁPRACY POLSKO-WĘGIERSKIEJ IM. WACŁAWA FELCZAKA

Nuncjatura Apostolska w Polsce

PONTIFICIO COMITATO DI SCIENZE STORICHE

SPIS TREŚCI / INDICE

Granice potęgi ducha i wiary. Polska 1920-2020 6
La forza dello spirito e della fede: quali frontiere? Polonia 1920-2020 11

Bazylika św. Antoniego w Padwie jako miejsce promocji polskiej kultury i odzwierciedlenie religijności Polaków (1896-2018) 16

L'"Eroismo cristiano" nella storia della Polonia e i suoi riflessi nella Cappella Polacca di Padova 50

Zdjęcia i ilustracje / Foto e illustrazioni 76

Mirosław Lenart

GRANICE POTĘGI DUCHA I WIARY. POLSKA 1920-2020

(zamiast wprowadzenia)

Siła oddziaływania słów, składających się na tytuł niniejszej refleksji, nie od razu pozwala na odczucie swoistego dyskomfortu semantycznego, jaki wynika z zaproponowanego zestawienia pojęć. Dopiero po chwili zadajemy sobie pytanie, czy potęga ducha i wiary może mieć granice? W końcu w każdym z tych określeń z osobna tkwi pewna nieskończoność, bardziej odczuwalna niż wynikająca z trudności w formułowaniu definicji nominalnej, czyli inaczej zakreślenia za pomocą języka granicy jakiejś rzeczywistości, co odpowiada łacińskiemu *definire* złożonemu z cząstki *de* oraz *finis*, czyli limit, granica, koniec.

Z drugiej strony uświadamiamy sobie, że bez pojęcia granicy nie jesteśmy w stanie pomyśleć rzeczy dla nas szczególnie ważnych, takich jak ciało, będące pierwszą odczuwalną granicą pomiędzy tym, co esencjalnie moje i otaczającym mnie światem, czy też abstrakcyjnego pojęcia wolności, która bez określenia granic staje się własną karykaturą. W końcu granica ma szczególne znaczenie dla człowieka wychowanego w kulturze narodu poszukującego należnego mu miejsca w sercu Europy, narodu legitymującego się historią nieustannie zmieniających się granic, co więcej, umiejącego zachować swą tożsamość nawet wtedy, gdy granice wyznaczone na mapie przestają istnieć.

Słowem, nadającym pozytywny wymiar swoistemu rozedrganiu znaczeń, dającemu się odczuć w tytule, jest potęga. Duch i wiara, wpisane w sposób bycia swoiście ludzki, właśnie w słowie „potęga" odnajdują swoje uwznioślenie, szczególną moc nadania temu wszystkiemu, co w nas najbardziej wartościowe, znaczenia przekraczania granic czasu i przestrzeni, dokonywania czynów postrzeganych jako nadludzkie, pamiętne, unieśmiertelniające.

To tej potęgi narodowi wieszcze wymagali od narodu pozbawionego granic, nawołując, aby nie ustał w pragnieniach realizacji marzeń o wolności, niemożliwej do odzyskania bez wiary nie tylko we własne siły, ale też w Boga, ożywiającego swoje stworzenie mocą ducha, i poprzez ducha dającego siły do zmagań w pogoni za doskonałością. Jak bardzo wyraziste były te podniety myśli i zapału dla ludzi żyjących w rozdzielonym obcymi granicami państwie, którego obszar wyznaczały pamięć i nadzieja, odnajdujemy w jednym z wierszy Juliusza Słowackiego, upominającego się o potęgę ducha u potomnych:

> Całą potęgą ducha cię wyzywam,
> Człowieku przyszły... z żywota sztandarem;

Jeżeli trzeba, to cię zmuszę czarem,
Potęgą, którą mam — a nie używam.

Duchy zebrane na Golgoty skale
Poszlę... na włosy twoje podniesione
Strachy ciemnymi — jak Jehowa wionę,
Podniosę — dotknę — zjeżę — i zapalę.

Tęczową poszlę Oceanu pręgę,
Skruszę ją jak łuk... Kometom rozkażę
Brać na się hełmy rycerzy — i twarze,
Moc wywoływać z ciebie i przysięgę,
Aż jak Bóg w ducha uwierzysz potęgę.

Nawet dzisiaj, w czasach, kiedy Polska odzyskała swoje granice, redefiniowane brutalnie w XX wieku, słowa narodowego wieszcza budzą emocje i skłaniają do refleksji. Czy pobudzeni wiarą wierzymy jeszcze w moc ducha? Czy spadające komety przybierające twarze rycerzy przemawiają do nas tak, jak do pokoleń wychowanych w wiekach od XVII do XIX na wzorcach, wśród których *miles christianus* i heroina chrześcijańska w sposób szczególny kształtowały drogi wyborów i aspiracji? Czy w końcu pojęcia te są jeszcze dla nas w ogóle czytelne? Na te i inne pytania poszukujemy ciągle odpowiedzi, czego wyrazem była konferencja wpisująca się w obchody setnych rocznic: zwycięstwa nad bolszewikami oraz urodzin św. Jana Pawła II. Na spotkaniu naukowym zorganizowanym przez Archiwum Państwowe w Opolu przypomniano także postać hetmana Stanisława Żółkiewskiego ze względu na uchwałę Sejmu RP, ustanawiającą rok 2020 rokiem dowódcy zwycięskiej bitwy pod Kłuszynem. Z jego testamentu pochodzi też pomysł tytułu konferencji, i zarazem niniejszej publikacji. Hetman pisał w nim odnośnie pochówku m.in.: „A jeżeliby we Wołoszech, albo gdzie za granicą śmierć P. Bóg przysłał, tamże pogrześć grzeszne ciało moje, a na temże miejscu mogiłę wysoką usuć; nie dla ambicji jakiej tak mieć chcę, ale żeby grób mój był kopcem Rzeczpospolitej granic, żeby się potomny wiek wzbudzał do pomnożenia i rozszerzenia granic Rzeczpospolitej". Zorganizowany w ramach sympozjum z udziałem młodzieży szkolnej i akademickiej panel dyskusyjny "Etos - gra czy droga?" pozwolił na skonfrontowanie treści wystąpień ułożonych w bloki tematyczne: Rycerz chrześcijański w historii polskiej kultury; Granice Rzeczypospolitej – u źródeł wartości cywilizacji europejskiej; Bitwa Warszawska – rola cudu w polskiej historiografii; Jan Paweł II 1920-2005 – potrzeba świętych w dziejach narodu polskiego) oraz Świadectwa najnowszych dziejów Polski za granicą – problemy czy możliwości?

Plastyczny wizerunek łuku triumfalnego, przygotowany specjalnie na potrzeby konferencji, przesycony został treścią, stanowiącą tło znaczące podejmowanych tematów. Zwieńczają go alegorie Viktorii, po bokach której umieszczono Wiarę i Męstwo. Nad łukiem widnieje znany napis *Si Deus nobiscum, quis contra nos* (Jeśli Bóg z nami, któż przeciw nam), wyryty nad bramą wjazdową na zamek królewski na Wawelu, zaprojektowaną przez Bartłomieja Berrecciego. Jej architektura stała się podstawą stworzenia projektu graficznego, wzmacniając przekaz symboliczny, odnoszący się do czasów kształtowania się tego wszystkiego, co nazywamy dziś polską kulturą. Łacińska sentencja, będąca niegdyś dewizą polskiego państwa, uzupełniona została dwoma innymi cytatami po bokach, przypominającymi wrażliwość językową ludzi żyjących w czasach, kiedy łacina była językiem polskich elit. Po lewej stronie czytamy słowa: *Necessitas in loco, spes in virtute, salus in victoria* (Potrzeba w miejscu, nadzieja w męstwie, zbawienie w zwycięstwie), utrwalone jako zdanie z mowy hetmana Stanisława Żółkiewskiego, wygłoszonej do żołnierzy przed bitwą pod Kłuszynem w 1610 roku. Po prawej widnieje zaczerpnięta od rzymskiego dramaturga Publiusza Syrusa refleksja moralna, że zwycięża podwójnie ten, kto w godzinie triumfu sam siebie pokona: *Bis vincit qui se vincit in victoria.* Poniżej tych napisów umieszczono myśli św. Jana Pawła II oraz kardynała Stefana Wyszyńskiego na temat znaczenia wiary w polskiej historii i kulturze. U dołu zamieszczono fragmenty wyjęte z testamentów: Stanisława Żółkiewskiego oraz ks. Ignacego Skorupki, bohatera bitwy warszawskiej. W symbolice łuku tryumfalnego koncentrujemy się najczęściej na treściach, jakie wykuto, postawiono lub zawieszono na jego architekturze. Zaproponowana grafika pozwala na uchwycenie tego, co zazwyczaj umyka w analizie tej symbolicznej konstrukcji. Chodzi o to, że sam łuk zaznacza w przestrzeni pewną przekraczaną granicę. Tym samym sam w sobie jest jedynie symbolicznie zaznaczonym etapem drogi, która się nie kończy, ale dokądś prowadzi. W przeciwnym razie łuk byłby jedynie alegorycznym zwieńczeniem jakiejś opowieści należącej tylko do przeszłości. Dlatego też poza łukiem nie ma jakiejś pustki, ale przestrzennie zdefiniowana symboliczna droga rzymska, z których najbardziej znaną jest via Appia. Ta zbudowana z woli Appiusza Klaudiusza Ślepego, jedna z najstarszych dróg rzymskich, nazywana przez samych Rzymian *regina viarum* (królowa dróg), u człowieka wychowanego na wartościach, jakie niesie ze sobą cywilizacja Zachodu, ma ogromne znacznie. Jest bowiem nierozłącznie związana z Wiecznym Miastem, i choć napisał mu epitafium Mikołaj Sęp-Szarzyński, słusznie zauważył, że do „dziś w Rzymie zwyciężonym Rzym niezwyciężony". To na tej drodze rozegrała się legendarna scena przywołana przez Henryka Sienkiewicza, w której pytanie *Quo vadis Domine?* (Dokąd zmierzasz, Panie?) zadaje uciekający z Wiecznego Miasta apostoł Piotr spotkanemu na trakcie apijskim Chrystusowi. Siłę tego pytania rozumie każdy, kto w korzeniach klasycznych i chrześcijańskich potrafi dostrzec to wszystko, co dla kultury zachodniej jest najważniejsze nie tylko w przeszłości, ale również w przyszłości. Dlatego też w czasach podporządkowania Polski reżimowi

sowieckiemu, czasach rozpoczynających się przemian społecznych, ekonomicznych i kulturowych Ignacy Wieniewski, polski filolog klasyczny, opublikował w Londynie niewielką książkę, którą uznać można za rodzaj manifestu: *Powrót na Via Appia* (1951). Stawanie na tej drodze to nic innego jak zmierzanie do pewnej granicy duchowych i kulturowych aspiracji. Po złożeniu ciała Jana Pawła II w podziemiach Watykanu miejsce spoczynku papieża z Polski, obwołanego świętym Kościoła powszechnego, stało się symboliczną granicą dążeń wielu Polaków, dla których potęga ducha i wiary nie utraciły znaczenia. Bez tych ostatnich nieczytelne jest pragnienie przypominania Europie znaczenia zwycięstwa w bitwie warszawskiej w 1920 roku. Niemożliwe jest też zrozumienie tych, którzy we współczesnym świecie dostrzegają mistyczną walkę pomiędzy siłami dobra i zła, gdzie linia konfliktu zarysowana jest w myśleniu domagającym się orientacji w przestrzeni, jaką są granice nie tyle państw, co wartości. W swoim znanym wierszu opatrzonym tytułem *Substancja* Zbigniew Herbert dokonał znaczącej analizy ludzi budujących łuki triumfalne. Jak pisze poeta:

> Ani w głowach które gasi ostry cień proporców
> ani w piersiach otwartych poniechanych na rżysku
> ani w dłoniach dźwigających zimne berło i jabłko
> ani w sercu dzwonu
> ani pod stopami katedry
> nie zawiera się wszystko
>
> ci którzy toczą wózki po źle brukowanym przedmieściu
> i uciekają z pożaru z butlą barszczu
> którzy wracają na ruiny nie po to by wołać zmarłych
> ale aby odnaleźć rurę żelaznego piecyka
> głodzeni – kochający życie
> bici w twarz – kochający życie
> których trudno nazwać kwiatem
> ale są ciałem
> to jest żywą plazmą
> dwoje rąk do zasłaniania głowy
> dwoje nóg szybkich w ucieczce
> zdolność zdobywania pokarmu
> zdolność oddychania
> zdolność przekazywania życia pod murem więziennym
>
> giną ci
> którzy kochają bardziej piękne słowa niż tłuste zapachy
> ale jest ich na szczęście niewielu

naród trwa
i wracając z pełnymi workami ze szlaków ucieczki
wznosi łuk triumfalny
dla pięknych umarłych

Także organizatorzy konferencji postawili „pięknym umarłym" łuk triumfalny. Akt ten niech usprawiedliwia spostrzeżenie, że przyszło nam żyć w czasach, które nie wydają się nam ani piękne, ani bohaterskie w swoim heroizmie życia. Makieta nieśmiertelności, jaką jest nasza symboliczna brama zwycięstwa, narzuca jednak w myśleniu coś wartościowego poprzez wspomnianą już wizję drogi, z jakiej można zejść, którą można odrzucić, ale wówczas musielibyśmy podjąć wyzwanie sprowadzające się do odrzucenia naszej pamięci. Tylko ten nie zna drogi do domu, kto utracił pamięć. Powrót do miejsca zamieszkania nie może być jednak postrzegany jako wyraz regresu, cofnięcie się w jakimś rozwoju, głoszonym przez trybunów współczesności. Budowanie triumfalnych łuków ma sens tylko wtedy, kiedy ostatni z nich nie jest już wspomnieniem „pięknych umarłych", ale własną, zbudowaną z czynów świadczących o potędze ducha i wiary, bramą do wieczności.

Mirosław Lenart

LA FORZA DELLO SPIRITO E DELLA FEDE: QUALI FRONTIERE? POLONIA 1920-2020

(al posto d'introduzione)

L'impatto delle parole che compongono il titolo della presente riflessione non consente di provare subito uno specifico disagio semantico derivante dall'insieme di concetti proposto. Solo dopo un attimo ci chiediamo se la forza dello spirito e della fede possa avere delle frontiere, dei limiti? In fondo, in ciascuno di questi termini singolarmente vi è nascosta una certa infinità, più percettibile che derivante dalla difficoltà di formulare una definizione nominale, cioè di tracciare, mediante il linguaggio, un confine di una certa realtà, il che corrisponde al latino *definire* composto dalla particella *de* e *finis*, cioè fine, confine, limite.

D'altra parte, ci rendiamo conto che senza il concetto di confine non siamo in grado di pensare a cose che sono particolarmente importanti per noi, quali il corpo, che è il primo confine tangibile tra ciò che è essenzialmente mio e il mondo che mi circonda, o il concetto astratto di libertà che senza definirne i limiti diventa la sua caricatura. Infine, il confine è di particolare importanza per un uomo cresciuto nella cultura di una nazione che cerca il suo giusto posto nel cuore dell'Europa, una nazione che vanta alle spalle una storia di confini in continua evoluzione, e che, inoltre, è in grado di mantenere la sua identità anche quando i confini tracciati sulla mappa cessano di esistere.

La parola che dà una dimensione positiva a una certa oscillazione di significati avvertibile nel titolo è la forza. Lo spirito e la fede, intrinseci alle peculiarità dell'esistenza umana, è nella parola "forza" che trovano la loro elevazione, un potere speciale per conferire a tutto ciò che è di più prezioso in noi il significato di varcare i confini del tempo e dello spazio, di compiere atti percepiti come sovrumani, memorabili, immortalanti.

Era quella la forza che i poeti vati nazionali richiedevano da una nazione senza confini, esortandola a non cessare nei suoi desideri di perseguire sogni di libertà, impossibile da riconquistare senza fede non solo nelle proprie forze, ma anche in Dio che anima la sua creazione con la forza dello spirito e che attraverso lo spirito dà la forza di lottare alla ricerca della perfezione. Quanto espressivi fossero questi stimoli di pensiero ed entusiasmo per le persone che vivevano in un paese smembrato da confini stranieri, il cui territorio era determinato dalla memoria e dalla speranza, lo possiamo capire leggendo una delle poesie di Juliusz Słowacki, che invocava la forza dello spirito nei posteri:

Con tutta la mia forza d'animo ti invoco,
O postero ... con lo stendardo di vita;
Se necessario, ti forzerò con un incantesimo,
con il potere che ho e che non uso.

Spiriti riuniti sulla roccia del Golgota
invierò ... contro i tuoi capelli increspati
per paura dell'oscurità: come Geova soffierò,
Solleverò – toccherò – scompiglierò – ed accenderò.

Cresta arcobaleno dell'Oceano invierò,
la schiaccerò come un arco… alle comete ordinerò
di indossare elmi e volti da cavaliere,
di tirarti fuori la forza e un giuramento,
finché come Dio nella forza d'animo non crederai.

Ancora oggi, in un'epoca in cui la Polonia ha riconquistato i propri confini, brutalmente ridefiniti nel corso del Novecento, le parole del poeta vate nazionale suscitano emozioni e provocano riflessione. Crediamo ancora nella forza dello spirito, mossi dalla fede? Le comete cadenti che assumono le sembianze di cavalieri hanno per noi lo stesso significato che per le generazioni cresciute dal XVII al XIX secolo su modelli, tra i quali il *miles christianus* e l'eroina cristiana avevano plasmato in modo particolare scelte di vita ed aspirazioni? Queste nozioni sono per noi ancora comprensibili? Siamo costantemente alla ricerca di risposte a queste e ad altre domande, e tale ricerca si riflette anche nel convegno organizzato presso l'Archivio di Stato di Opole che ha segnato il centenario della vittoria sui bolscevichi e della nascita di S. Giovanni Paolo II. Durante l'incontro scientifico, abbiamo voluto ricordare la figura dell'etmano Stanisław Żółkiewski vista la mozione parlamentare della Camera dei deputati della Repubblica di Polonia, con la quale si è deciso di dedicare il 2020 alla memoria del comandante della vittoriosa battaglia di Kłuszyn. La stessa idea del titolo del convegno nonché la presente pubblicazione è tratta dalla sua ultima volontà. L'etmano Żółkiewski, parlando in essa della sua sepoltura, scrisse, tra l'altro: "E se Dio mandasse la morte in Valacchia o altrove all'estero, venga il mio corpo peccaminoso sepolto lì e sul posto della sepoltura venga innalzato un tumulo alto; non è per una qualche ambizione che voglio che così sia, ma perché la mia tomba sia un tumulo ai confini della Repubblica delle Due Nazioni, in modo che i posteri sorgano per moltiplicare i territori ed espandere i confini della stessa". Il tavolo di discussione intitolato "L'ethos: gioco o strada da percorrere? organizzato con la partecipazione di giovani studenti delle scuole e dell'universita ha permesso di confrontarsi con il

contenuto degli interventi organizzati per blocchi tematici: 1) Cavaliere cristiano nella storia della cultura polacca, 2) Confini della Repubblica (Rzeczpospolita): alla fonte dei valori della civiltà europea; 3) Battaglia di Varsavia: il ruolo di un miracolo nella storiografia polacca, e 4) Giovanni Paolo II 1920-2005: il bisogno di santi nella storia della nazione polacca; 5) Testimonianze della storia recente della Polonia all'estero: problemi o opportunità?

L'immagine artistica dell'arco trionfale, preparata appositamente per il convegno, è satura di contenuti, costituendo uno sfondo significativo per i temi trattati. L'arco è coronato da allegorie della Vittoria con la Fede e il Coraggio sui fianchi. Sopra l'arco leggiamo la famosa iscrizione *Si Deus nobiscum, quis contra nos* (Se Dio è con noi, chi sarà contro di noi), incisa sopra il portone d'ingresso al castello reale di Wawel, progettato da Bartolomeo Berrecci. La sua architettura è diventata la base per la creazione del progetto grafico, rafforzando il messaggio simbolico riferito ai tempi in cui si è formato tutto ciò che chiamiamo 'cultura polacca'. La massima latina, che un tempo era il motto dello stato polacco, è stata integrata con altre due citazioni sui lati, che ricordano la sensibilità linguistica delle persone vissute ai tempi in cui il latino era la lingua dell'élite polacca. Sul lato sinistro si leggono le parole: *necessitas in loco, spes in virtute, salus in victoria* (necessità sul posto, speranza nel coraggio, salvezza nella vittoria), tramandate come frase del discorso dell'etmano Stanisław Żółkiewski, pronunciato ai soldati prima della battaglia di Kłuszyn nel 1610. A destra, si vede una riflessione morale tratta dal drammaturgo romano Publilio Siro secondo cui vince due volte chi vince se stesso nell'ora del trionfo: *bis vincit qui se vincit in victoria*. Sotto queste iscrizioni si notano i pensieri di S. Giovanni Paolo II e del cardinale Stefan Wyszyński sull'importanza della fede nella storia e nella cultura polacca. In calce si leggono estratti dei testamenti di Stanisław Żółkiewski e del p. Ignacy Skorupka, l'eroe della battaglia di Varsavia. Nel simbolismo dell'arco trionfale ci si concentra molto spesso sul contenuto scolpito, collocato o appeso sulla sua struttura. Il progetto grafico proposto permette invece di cogliere tutto ciò che di solito sfugge all'attenzione durante l'analisi di tale costruzione simbolica. Si tratta del fatto che l'arco in sé segna un certo confine valicabile nello spazio. Quindi, di per sé, è solo una tappa simbolicamente segnata di un viaggio che non termina, ma conduce da qualche parte. Altrimenti, l'arco stesso sarebbe solo il culmine allegorico di una storia che appartiene solo al passato. È per quello che non c'è alcun vuoto sullo sfondo dell'arco, ma una simbolica strada romana definita nello spazio. La più famosa delle strade romane è via Appia, costruita per volere di Appio Claudio Cieco, una delle più antiche strade romane, chiamata dai romani *regina viarum* (regina delle strade), che per un uomo educato ai valori portati dalla civiltà occidentale ha una valenza fondamentale. È inestricabilmente legata alla Città Eterna, e sebbene Mikołaj Sęp-Szarzyński le avesse scritto un epitaffio, notò giustamente che "oggi nella Roma sconfitta Roma è invincibile". Fu lungo quella strada romana che

si svolse la leggendaria scena rievocata da Henryk Sienkiewicz, in cui l'apostolo Pietro, in fuga dalla Città Eterna, pose la domanda *Quo vadis Domine?* (Dove stai andando, Signore?) a Cristo, incontrato in via Appia. Il significato di questa domanda è chiaro per chiunque sia in grado di vedere nelle radici classiche e cristiane tutto ciò che è di più importante per la cultura occidentale non solo nel passato, ma anche nel futuro. Pertanto, al tempo della sottomissione della Polonia al regime sovietico e all'inizio dei cambiamenti sociali, economici e culturali, Ignacy Wieniewski, filologo classico polacco, pubblicò a Londra un piccolo libro che può essere considerato una sorta di manifesto: *Il ritorno in Via Appia* (1951). Mettersi su questa strada non è altro che cercare di avvicinarsi a un certo limite di aspirazioni spirituali e culturali. Dopo la sepoltura del corpo di Giovanni Paolo II nei sotterranei del Vaticano, il luogo di riposo del Papa polacco, proclamato santo della Chiesa universale, è diventato un confine simbolico delle aspirazioni di molti polacchi, per i quali la forza dello spirito e della fede non hanno perso il loro significato. Senza questi due elementi il desiderio di ricordare all'Europa l'importanza della vittoria nella battaglia di Varsavia del 1920 rimane incomprensibile. È anche impossibile capire chi nel mondo moderno percepisce la lotta mistica tra le forze del bene e del male, dove la linea del conflitto si delinea nel pensiero che richiede l'orientamento nello spazio, costituito non tanto dai confini degli Stati quanto dei valori. Nella sua famosa poesia intitolata *Sostanza*, Zbigniew Herbert ha offerto un'analisi significativa delle persone che costruiscono archi trionfali. Come scrive il poeta:

Non è nelle teste che l'ombra tagliente dei vessilli spegne
né nei petti squarciati abbandonati nella stoppia
né nelle mani che portano uno scettro freddo e un globo
né nel batacchio della campana
né sotto i piedi della cattedrale
che tutto si racchiude

quelli che spingono i carri in un sobborgo mal pavimentato
e che scappano dall'incendio con una bottiglia di borscht
che tornano alle rovine non per chiamare i morti
ma per trovare il tubo della stufa di ferro
affamati - amanti della vita
schiaffeggiati - amanti della vita
che difficilmente possono essere considerati un fiore
ma sono un corpo
ossia un plasma vivente
due mani per coprirsi la testa
due gambe per fuggire veloci

la capacità di procurarsi il cibo
la capacità di respirare
la capacità di tramandare la vita sotto le mura della prigione

periscono
quelli che amano le belle parole più delle untuose fragranze
ma per fortuna ce ne sono pochi

la nazione perdura
e tornando con i sacchi pieni dalle vie di fuga
erige un arco trionfale
per i bei morti

Anche gli organizzatori del convegno hanno eretto un arco trionfale ai "bei morti". Che questo atto venga giustificato da un'osservazione che viviamo in tempi che non ci sembrano né belli né eroici nella dimensione di eroismo di vita. Tuttavia, il plastico dell'immortalità, che è la nostra porta simbolica alla vittoria, impone qualcosa di prezioso nel nostro pensiero attraverso la già citata visione di una strada che si può abbandonare, che si può respingere, ma in tal caso dovremmo affrontare la sfida derivante dal rifiuto della nostra memoria. Non conosce la strada di ritorno a casa solo chi ha perso la memoria. Il ritorno a casa, tuttavia, non può essere percepito come un'espressione di regresso, come una regressione sulla strada di sviluppo proclamata dai tribuni della contemporaneità. Costruire archi trionfali ha senso solo quando l'ultimo di essi non è più un ricordo dei "bei morti", ma la nostra porta verso l'eternità, costruita dai fatti che testimoniano la forza dello spirito e della fede.

Mirosław Lenart

BAZYLIKA ŚW. ANTONIEGO W PADWIE JAKO MIEJSCE PROMOCJI POLSKIEJ KULTURY I ODZWIERCIEDLENIE RELIGIJNOŚCI POLAKÓW (1896-2018)*

Umieszczone w różnych częściach bazyliki św. Antoniego w Padwie pamiątki polskiej obecności stanowiły przez prawie wiek po rozbiorach wspomnienie potęgi Rzeczypospolitej, wymazanej, podobnie jak to się stało z Republiką Wenecką, z mapy Europy w końcu XVIII stulecia. Dlatego też jako dzieło szczególnej wagi należy uznać powstanie pod koniec XIX wieku kaplicy polskiej, do czego doprowadziła gorliwość Polaków, wśród których należy wymienić przede wszystkim penitencjarza polskiego, ojca Jana Warchała OFMConv. oraz syna hrabiny Józefiny Radolińskiej – Camila Boito[1]. Na miejsce zgromadzenia i wyeksponowania treści z Polską związanych wybrano dawną kaplicę św. Bartłomieja, gdzie znajdował się najstarszy polski pomnik nagrobny wystawiony Erazmowi Kretkowskiemu. Umieszczona w nim tablica z epigramem Jana Kochanowskiego stanowi po dziś dzień wyjątkowo cenne polonicum w tej części Europy[2]. Wykonanie malowideł powierzono Tadeuszowi Popielowi, który w programie ikonograficznym zwarł nadzieje Polaków na odrodzenie państwa polskiego. Przemawiające do wyobraźni symboliczne obrazy, ukazujące wskrzeszenie rycerza Piotrawina oraz zrośnięcie się po śmierci ciała świętego Stanisława, miały zapowiadać realizację pragnień, za jakie umierano na polach bitew stoczonych w trakcie powstań niepodległościowych. Należy w tym miejscu podkreślić szczególnie mocno niezauważany dotychczas fakt, że realizacja powyższego projektu była czymś zupełnie niezwykłym nie tylko ze względu na zaangażowanie Polaków. Mówimy bowiem o kaplicy narodowej, powstałej w wyróżnionym miejscu w bazylice, będącej ważnym

* Niniejszy tekst jest przedrukiem rozdziału pod tym samym tytułem umieszczonego w książce pt.: *Polacy przy grobie św. Antoniego w Padwie*, część 2: *Kaplica polska (1896–2018)*, red. M. Lenart, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2019, s. 199-254 (Natio Polona. Fontes et Studia, 2/2).

[1] Obszerny artykuł na temat tej kaplicy przygotował Jerzy Kowalczyk na specjalne zamówienie związane z wizytą w Padwie Jana Pawła II w 1982 roku. Zob. J. Kowalczyk, *La seconda Cappella Polacca in Padova della fine del sec. XIX*, „Il Santo. Rivista antoniana di storia, dottrina, arte" 1981, A. 21, fasc. 1, s. 105–146. Wersja polska ukazała się wiele lat później: J. Kowalczyk, *Kaplica Polska św. Stanisława biskupa w Padwie z końca XIX w.*, „Studia Franciszkańskie" 2009, t. 19, s. 215–271.

[2] Zob. M. Lenart, *Patavium, Pava, Padwa. Tło kulturowe pobytu Jana Kochanowskiego na terytorium Republiki Weneckiej*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2013, s. 218-233.

centrum kultu w czasach, kiedy Polski nie było na mapie Europy. Co więcej, w przestrzeni świątyni wyposażano w tym czasie niezależnie inne kaplice narodowe, w tym niemiecką (zwaną także cappella San Bonifacio)[3] czy austro-węgierską (zwaną cappella San Leopoldo)[4]. W obu przypadkach chodziło o zwrócenie uwagi na organizmy państwowe, przywiązane do tradycji chrześcijańskich, ale dla osób związanych z kulturą polską były to jednocześnie kraje kojarzące się z zaborami oraz wszelkim złem, jakie niósł ze sobą upadek Rzeczypospolitej. Z pewnością korzystnym dla powstania kaplicy polskiej był fakt, że Padwa znajdowała się wówczas od niedługiego czasu poza granicami Austro-Węgier i stanowiła część Królestwa Włoch. Stało się to na skutek zapisów pokoju wiedeńskiego, zawartego dnia 3 października 1866 roku, kończącego tzw. trzecią wojnę niepodległościową. Tym samym połączone na bazie *risorgimenta* państwo stawało się znaczącym tłem dla aspiracji Polaków, którzy marzyli o wskrzeszeniu Rzeczypospolitej scalającej rozdarte między zaborców terytoria. Bez względu na to, jak szeroko był to znany poza Włochami fakt, warto przypomnieć w powyższym kontekście treść piątej zwrotki hymnu państwowego Włoch, ułożonego w 1847 roku przez Goffreda Mameliego:

Son giunchi che piegano / Le spade vendute / Già l'Aquila d'Austria / Le penne ha perdute / Il sangue d'Italia / Il sangue Polacco / Bevé, col Cosacco / Ma il cor le bruciò.

Niczym sitowie są słabe / Najemne miecze / Już austriacki orzeł / Stracił swe pióra / Krew włoską / Krew polską / Pił wraz z Kozakiem / Lecz wypaliła mu serce.

Niemieckojęzyczna Austria, oddana w pieśni jako austriacki orzeł, i Rosja, przywołana w postaci Kozaka, symbolizowały dla polskich patriotów wrogów, których upadek pozwoli uratować język, kulturę i religię narodu. Nie dziwi zatem, że apel odnośnie urządzenia kaplicy polskiej w kościele św. Antoniego w Padwie, skierowany przez przebywającego w Padwie od 1891 roku polskiego penitencjarza Jana Warchała[5] do rodaków rozdzielonych granicami państw zaborczych, miał tak duży oddźwięk. Wywodzący się z Galicji franciszkanin[6] rozpoczął oficjalną akcję

[3] Zob. S. Ruzza, *La Basilica di sant'Antonio itinerario artistico e religioso*, Centro Studi Antoniani, Padova 2016, s. 155-158.

[4] *Ibidem*, s. 175-178.

[5] Świadectwem jego pracy duszpasterskiej jest bardzo popularna książeczka przeznaczona dla czcicieli św. Antoniego. Zob. *Żywot św. Antoniego z Padwy*, napisany po włosku przez Dominika Ruggeriego, przełożył na język polski Jan Warchał, wydany przez krakowski Konwent oo. Franciszkanów. Z dodatkiem Nowenny do Świętego, Konwent OO. Franciszkanów, 1894. W okresie największego natężenia prac przy kaplicy przełożył: *Ustawy arcybractwa św. Antoniego z Padwy,* z oryginału włoskiego przetł. o. Jan Warchał, [*s.n.*] Padwa 1898.

[6] Na temat ojca Warchała zob. A. Zwiercan, *Działalność franciszkanów wśród polonii: 1772-1976*,

zbierania funduszy od 1896 roku, wykorzystując swoje osobiste kontakty oraz nagłaśniając inicjatywę na łamach m.in. wydawanych w Warszawie czasopism: „Tygodnika Ilustrowanego", „Wędrowca", „Roli", a także „Przeglądu Lwowskiego", „Kuriera Poznańskiego" czy „Gwiazdki Cieszyńskiej"[7]. Jeśli idzie o darczyńców prywatnych, to oprócz długiej ich listy, jaką można sporządzić na bazie zachowanej korespondencji oraz zestawień przygotowanych przez samego Warchała[8], interesujące wydaje się zaangażowanie arystokracji, niekoniecznie złączonej więzami krwi z dawnymi studentami padewskiego Ateneum. Hojność największych darczyńców została później zaznaczona poprzez wymalowanie na ścianach kaplicy herbów książąt Radziwiłłów i Sapiehów oraz hrabiów Potockich i hrabiów O'Rourke[9]. Nie zapomniano jednak o rodzinie, związanej z tym miejscem od stuleci. Świadectwem tego było wymalowanie herbu Lanzarottich po obu stronach łuku nad wejściem[10]. Ciekawym świadectwem poszukiwań wsparcia ze strony osób noszących nazwiska przedstawicieli nacji polskiej, którzy zabiegali o wystawienie ołtarza, czy też potomków tych, którzy zostali pogrzebani w murach bazyliki lub na terenie klasztoru, są rady zawarte w korespondencji pomiędzy Adamem Darowskim (1851-1911) a ojcem Warchałem. Mieszkający na stałe w Rzymie historyk i publicysta, biorący udział w latach 1897-1900 w pracach Ekspedycji Rzymskiej Akademii Umiejętności, sugerował w swoim liście z 2 października 1896 roku „przede wszystkiem zwrócić się do księżnej Wandy Jabłonowskiej, z domu hr. Ossolińskiej (ostatniej z tego rodu)". Pisze dalej: „Jako osoba b[ardzo] bogata, która by mogła dać większą kwotę, ale należy koniecznie powołać się na Ossolińskiego, fundatora ołtarza, uderzyć w tę strunę, na niebezpieczeństwo zupełnego wyrzucenia ołtarza, odwołać się też jako do ostatniej z świetnego rodu hr. Ossolińskich, a zarazem napomknąć także o Jabłonowskiej i jej grobie". Darowski zastanawia się też, „czyby kardynał M[ieczysław] Ledóchowski (w gmachu Propaganda Fide, na Piaza di Spagna, w Rzymie) nie mógł co zrobić czy dać? Zostawiam do uznania, bo XX. Zmartwychwstańcy są biedni, więc do nich nie

„Studia Polonijne", 1973, t. 3, s. 96-97; A. Kubit, *Prace misyjne polskich Franciszkanów w ostatnim wieku*, Kraków 1961, s. 53-55 (mps w Archiwum Klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie). *Wspomnienie pośmiertne. Ś. p. O. Jan Warchał*, „Wiadomości z Prowincji OO. Franciszkanów w Polsce" 1937, nr 7, s. 48-53.

[7] Zob. Dział Rękopisów wrocławskiego Ossolineum, sygn. 7657/I-III.

[8] Dział Rękopisów wrocławskiego Ossolineum, sygn. 7657/II.

[9] Zob. J. Kowalczyk, *Kaplica polska św. Stanisława Biskupa w Padwie z końca XIX w…*, s. 243.

[10] Kowalczykowi nie udało się znaleźć herbu rodziny Lanzarottich we włoskich herbarzach, stąd nie był pewien, czy na pewno chodzi o herb tej rodziny. Zob. J. Kowalczyk, *Kaplica polska św. Stanisława Biskupa w Padwie z końca XIX w…*, s. 243, przyp. 78. Potwierdzenie takie znajduje się m.in. w rękopisie przechowywanym w bibliotece miejskiej: Giovanni Battista Frizier, *Origine della Nobilissima & Antica Città di Padoa, et Cittadini suoi*, [1615], Padova, Biblioteca Civica, sygn. BP 1232.

ma co się udawać". Przypomina sobie również, że „Potomkiem hrabiego Wąsowicza jest August h[rabia] Potocki, ma w Warszawie, Krakowskie Przedmieście, własny pałac – wiem, że jest w długach i letkiewicz, ale można spróbować. Jego babka była hr[abini] Wąsowiczowa. Zresztą Wąsowicze zmarnieli. Sapiehowie są w Kraśniczynie w Galicji[11], i dają chętnie na to co tyczy się rodu – można by i to spróbować i do ks[ięcia] Adama Sapiehy. Tyle zmiarkowałem przy czytaniu listu – napiszę o tem do gazet warszawskich, tylko pytanie, czy cenzura puści, bo to od humoru cenzora zależy, ale w ostatnich czasach okazała się więcej wyrozumiała. Pisząc do tych rodów, trzeba wystawić, iż zaginą ślady grobów, pamiątki rodzinne i to, żeby ratowali imię. Radziłbym zwłaszcza do hr[abiny] Jabłonowskiej obmyśleć dobry list, powiedzieć o napisie, który by jej imię uwiecznił jako ost[atniej] z Ossolińskich, ratującej ołtarz pradziada itd. itd. Jabłonowscy znacznie mniej ją obchodzą, dzieci z drugim mężem (Jabło[nows]kim) nie miała. Nie należy wspominać, że teraz ołtarz inny, przytoczyć pierwotny napis itd., rozpisać się o owym Mikołaju Ossolińskim. W Krakowie także teraz bieda – może by co napłynęło, ale tam jest zawsze trudność z cenzurą i wątpię aby pozwolili na składki publiczne – pewno, ani o tem myśleć, choć niby to miało być lepiej"[12].

Jako pierwszy na apel ojca Warchała odpowiedział hrabia Michał Plater z Krasławia[13]. Kolejne listy przysyłano z informacją o złożonych datkach, czasem z intencją mszalną, a bywało, że i z prośbą o anonimowość. Datę 8 lipca 1897 roku nosi list do ojca Warchała, skierowany do niego przez Amalię Kretkowską, zaniepokojoną wieściami o tym, że nagrobek Erazma Kretkowskiego ma zostać usunięty. Dołączyli do niej Mieczysław Kretkowski (list z 1 sierpnia)[14], Bronisław Kretkowski (list z 5 października)[15] oraz Leon Kretkowski (list bez daty)[16]. Pragnęli oni pokryć koszty przenosin nagrobka w inne miejsce lub doprowadzić do tego, aby pozostał w polskiej kaplicy. Zainteresowany odkryciami na temat rodu, przesłanymi przez ojca Jana, był Jan Tadeusz Lubomirski, który prowadził z nim korespondencję w trakcie podróży po Włoszech[17]. Zachowane listy potwierdzają, że zbiórką w rodzinie Radziwiłłów kierowała Pelagia z Sapiehów[18]. Wspomniany wyżej herb wywodzącej się z Irlandii rodziny O'Rourke znalazł natomiast swoje miejsce w kaplicy za sprawą hrabiny Eleonory, która wpłaciła po raz pierwszy 25

[11] Wszystkie podkreślenia w cytowanych listach pochodzą od ich autorów.

[12] Dział Rękopisów wrocławskiego Ossolineum, sygn. 7657/I, s. 9-12.

[13] *Ibidem*, s. 13-14.

[14] *Ibidem*, s. 141-142.

[15] *Ibidem*, s. 195-198.

[16] *Ibidem*, s. 145-147.

[17] *Ibidem*, s. 631-634; 657-665.

[18] *Ibidem*, s. 31-33; 45-46; 89-91.

rubli już w grudniu 1895 roku[19]. Dodajmy, że najhojniejszy datek złożył wówczas hrabia Michał Plater w wysokości 100 rubli[20]. Wśród darczyńców nie brakowało osób duchownych, w tym biskupów, jak Gaspar Felicjan Cyrtowt – bp żmudzki, Jakub Glazer – bp pomocniczy przemyski, Jan Puzyna – bp krakowski, Łukasz Ostoja Solecki – bp przemyski, Antoni Franciszek Ksawery Sotkiewicz – bp sandomierski czy Ignacy Łobos – bp tarnowski. Nawet jeśli ich datki nie były wysokie, wnieśli olbrzymi wkład w powstanie kaplicy poprzez rozpropagowanie inicjatywy wśród duchowieństwa w podległych im diecezjach. Wydaje się, że wspomniany bp Łobos miał pewien wpływ na wskazanie Tadeusza Popiela, a w każdym razie starał się zablokować wybór innego konkurenta w osobie Karola Heimrotha[21]. Ten ostatni, starając się o zlecenie w Padwie, rekomendował się u ojca Warchała w taki oto sposób:

> Wielebny księże Proboszczu! Wzmianka w dziennikach, że w Padwie ma być polska kaplica malowaną jako też z pewna zachęta ze strony pp. Krzysztoworskich, chcących paręset fl[orenów][22] na ten cel ofiarować, zniewala mię do niniejszego listu w tem znaczeniu, że jeżeli malowania wspomnianej kaplicy nikt jeszcze się nie podjął, to ja w danym wypadku chętnie bym się tego podjął i – jeśli mi tak powiedzieć wolno – może z trafniejszym zrozumieniem zastosowania stylu i finezji sztuki malaturę tę jako polichromią fresco in lopio albo farbami olejnymi w ten sposób wykonał, że po

[19] Dział Rękopisów wrocławskiego Ossolineum, sygn. 7657/II, s. 8-9.

[20] Ibidem.

[21] Przytaczamy tu na marginesie fragment dialogu Władysława Bełzy z ojcem Warchałem, spisanego i opublikowanego we wspomnieniach literata. Bełza pyta polskiego penitencjarza, czy jakaś kandydatura jest już rozważana:

– A masz-że ksiądz już kogo in petto? – zapytałem.

– Wyboru jeszcze nie zrobiłem, boć i on w ostatniej instancyi nie zależy odemnie, tylko od komitetu znawców, na którego czele stoi architekt tutejszy p. Kamil Boito. Ale na moją odezwę zgłosiło się już kilku artystów polskich, wśród których gorąco swe usługi i talent poleca p. X. ze Lwowa.

– Zmiłuj się ojcze! – zawołałem naprawdę przestraszony, – wszak to nie żaden artysta, ale zaledwie początkujący amator, którego obrazów na żadną wystawę nie przyjmują!

– Nie wiedziałem o tem, – odparł ksiądz Warchał, – a że podaje najprzystępniejsze warunki i powołuje się na znaczną liczbę obrazów malowanych przez siebie, więc nawiązałem już z nim korespondencyę.

– To ją ksiądz rozwiąż co prędzej, bo inaczej ów pan gruntownie całą sprawę skompromituje.

– A kogoż pan radzisz powołać? – zapytał naprawdę zakłopotany ksiądz Warchał.

– Radzić się nie ośmielę, ale rekomendować mogę. Ponieważ znam dobrze tylko lwowskich malarzy, więc polecam p. Tadeusza Popiela, którego talent wysoko cenię, a o sumienności jak najlepsze mam przekonanie.

W. Bełza, *Z Wenecyi do Neapolu: wrażenia z podróży,* S. A. Krzyżanowski, Kraków 1910, s. 81-82.

[22] Zapewne chodzi autorowi o guldena austro-węgierskiego, jednostkę monetarną, która była w użyciu w latach 1857–1892.

> skończeniu można malowidła bez uszkodzenia kolorytu i rysunku przemywać jakąkolwiek wodą. Że jako Polak pragnąłbym tę czynność otrzymać, tłumaczy sam list niniejszy; lecz zastrzegam się z góry, że ani chęć zysków ani reklama nie powoduje mnie do tego. Od wszelkich zysków jestem w tym wypadku bardzo daleko – naturalnie nie abym sam nie tracił w nakładach. Przede wszystkiem – a mówię całkiem serio – pragnąłbym poznać część Włoch jako Polak mieć zaszczyt dać poznać się i w Padwi; że i Polacy mogą być w danych razach pożądani i użyteczni. Dlatego ściśle zaznaczam, że prócz wymienionych warunków i trochę ludzkiej próżności, nic innego nie jest powodem, że się tak sam wpraszam. Ja wprawdzie wcale nie znam jak Włosi tam malują, ale z tego co widziałem, a mam na myśli malowanie kościołów, sądzę aż nadto pewnie, że my nierównie sumienniej, taniej, z większem poczuciem Boskości i inną precyzją sztuki zadania wykonywujemy. Jeżeli by przeto Wielebny Ksiądz odpowiednio na mą ofertę reflektował, to przy nadarzającej się sposobności, że w kwietniu b. r. mam być w Wiedniu, przyjechałbym i do Padwi i omówił rzecz ściśle i jasno przedstawiając kwestyą malowania bądź to jako polichromią fresco lub klejową. Proszę darować za tego rodzaju wywody; lecz jako nieznajomy niejako zmuszony jestem tak się legitymować i nadmienić, że wiele nowych kościołów w Galicji i Belgii malowałem: we Lwowie całą kaplicę oo. Jezuitów fresco i 30 dużych obrazów olejnych na płótnie; w Stanisławowie i Czerniowcach również, a obecnie ukończyłem w Burgu wiedeńskim cały szereg polichromii sufitowych i ściennych. O mej opinii i warunkach artyzmu mogą powiedzieć Jezuici i ksiądz Superior [Jan] Jachowski w Krakowie, Superior [Jan] Badeni we Lwowie, Superior [Franciszek] Eberhard w Czerniowcach, wielki znawca sztuk ks. Rektor [Piotr] Bapst w Chyrowie, ks. Charles Rubaine w Brukseli, itp. […] Być może – a piszę nie dla zachęty i blagi – że potrafię tu znajomych a dość majętnych osób do datku nakłonić, lecz proszę na wiele nie reflektować by potem nie doznać zawodu, który zawsze jest bolesny. W danym razie mógłbym malowanie już w Krakowie rozpocząć[23].

Widocznie o jego staraniach było głośno, skoro biskup Łobos nieco ponad miesiąc później pisał do polskiego penitencjarza:

> A R[everendo] Pater observantissime! Dowiedziawszy się, że Wasza Przewielebność szuka artysty, któremu by mógł powierzyć wymalowanie plafonu w kaplicy polskiej bazyliki ś[więtego] Antoniego, ośmielam się niniejszem zalecić artystę tutejszego P[ana] Tadeusza Sulimę Popiela, ze Lwowa. Za tym artystą przemawia: 1) Salon artystyczny warszawski powierzył mu

[23] List datowany: Lwów, 31 marca 1897. Dział Rękopisów wrocławskiego Ossolineum, sygn. 7657/I, s. 49-52.

> malowanie fresków w kościele ś[więtej] Katarzyny w Petersburgu. 2) P[an] Popiel wsławił się witrażem, który zrobił dla archikatedry Lwowskiej. Nie tylko koncepcją, ale i wykonaniem zachwycił znawców krakowskich i lwowskich. Acz nie pytan narzucam się Waszej Przewielebności z moją radą dlatego, że jadąc do Rzymu na kanonizacyą ś[więtego] Jozafata i na Centeneria St[anc]i Petri, byłem w Padwi, miałem Mszę św. i oglądałem skarbiec i relikwie, a mianowicie Beatam linguam. S[zanowny] p[an] Zabojski był przewodnikiem naszym. Do dziś stoi mi w oczach ta wspaniała świątynia. Raz jeszcze wspomnę [Pana] Popiela dlatego, że jakiś żyd Heimroth, bazgracz pokojowy staje do konkursu. Kończąc proszę o przebaczenie mi za to orędownictwo, tudzież o 1 Ave Maria za diecezją moją[24].

Przytoczone tu dwa przykładowe listy niech świadczą o tym, jak bardzo starano się o zlecenie malowania kaplicy polskiej. Tadeusz Popiel musiał stawić czoła nie tylko koledze ze Lwowa Heimrothowi, ale i artystom krakowskim: Stanisławowi Fabijańskiemu, Piotrowi Stachiewiczowi oraz Józefowi Mehofferowi. Do konkursu przymierzali się także Bolesław Łaszczyński z Poznania oraz Antoni Piotrowicz z Chełmna[25]. Ostatecznie prace na konkurs wysłał oprócz Popiela tylko Łaszczyński[26]. Dodajmy jeszcze, że zaangażowanie ojca Warchała zwróciło uwagę także na niego, jako niestrudzonego badacza archiwaliów, w których szukał śladów obecności i działalności przedstawicieli nacji polskiej[27]. Efektem tego były zarówno kierowane do niego listy z prośbą o pomoc w poszukiwaniu materiałów

[24] List datowany: Tarnów, 13 maja 1897, *Ibidem*, s. 57-58.

[25] Listy Fabijańskiego, Mehoffera, Piotrowicza i Łaszczyńskiego znajdują się w przywoływanym tu wielokrotnie zbiorze korespondencji o sygnaturze: 7657/I. Zauważmy na marginesie, że Warchał nie zawahał się poszukiwać artysty mogącego wykonać freski w kaplicy polskiej nawet wśród polonii amerykańskiej. Świadectwem tego jest notatka z „Dziennika Chicagoskiego": *Z powodu restauracji bazyliki i przywrócenia jej do pierwotnego stylu, dokonano w niej wiele przeróbek. Dawna kaplica polska, pierwsza na lewo, uległa zupełnej rekonstrukcji. Chcąc zachować jednak oddzielną kaplicę dla Polaków spowiednik polski ks. Jan Warchał w Padwie, obrał inną kaplicę dla narodu polskiego, i zebrawszy wśród rodaków składki, zamierza ją odrestaurować w stylu stosującym się do całości bazyliki. Tutaj też zostaną umieszczone wszystkie pamiątki z dawnej polskiej kaplicy. Ponieważ kaplica będzie odmalowaną „a Fresco", więc ks. Warchał prosi, aby polscy artyści zgłosili się do tej pracy. Jeżeli odpowiedniego mistrza nie znajdzie, będzie musiał tę robotę powierzyć włoskim malarzom. Czas nagli więc zgłosić się zaraz. Mają inne narody swoje kaplice w Padwie i Lorecie, będą mieli także Polacy tam, swoją kaplicę i każdej pielgrzymce miło będzie pomodlić się w swoim narodowym kątku*. „Dziennik Chicagoski" 1897, R. 8, nr 135 z 15 czerwca, s. 8.

[26] Zob. artykuł Magdaleny Wrany oraz Beatrycze Gii w niniejszym tomie.

[27] Niestety, niewiele z tych badań, potwierdzonych w jego rękopisach przechowywanych w Ossolineum, udało mu się opublikować. Tym cenniejszy wydaje się artykuł o polskich Żydach na Uniwersytecie Padewskim. Zob. J. Warchał, *Żydzi polscy na uniwersytecie padewskim*, „Kwartalnik Poświęcony Badaniu Przeszłości Żydów w Polsce" 1913, R. 1, z. 3, s. 37-72.

źródłowych[28], jak i nieudana próba wydania przygotowywanych przez polskiego franciszkanina odpisów z metryki nacji polskiej. Wspomnianej tu edycji podjęła się początkowo Akademia Umiejętności, nie doprowadziwszy jednak przedsięwzięcia do skutku z racji poważnych braków w przygotowaniu materiałów przez autora nieprzywykłego do prac edytorskich[29].

Emocje, jakie wzbudzała urządzana staraniem ojca Jana Warchała oraz Camilla Boito z końcem XIX i początkiem XX stulecia kaplica polska, poświadczają liczne zapiski pielgrzymów odwiedzających to miejsce[30]. Ich obecność w Padwie nasiliła się zwłaszcza za sprawą organizowania pielgrzymek kolejowych do Rzymu, na których trasie Padwa była pożądanym przystankiem. Fakt ten z pewnością służył swoistej promocji tego miejsca i zarazem czynił z niego ważny punkt odniesienia dla wszelkich inicjatyw mających na celu nieustanne przypominanie o aspiracjach niepodległościowych Polski na arenie międzynarodowej. Pierwszą okazją do tego była rocznica odsieczy wiedeńskiej, celebrowana z istotnym pominięciem wspomnienia o Polsce, wymazanej wówczas z mapy Europy. Z inicjatywy ojca Jana Warchała umieszczono w kaplicy popiersie Jana III Sobieskiego dłuta Jana Madeyskiego. Niestety, zasłużony penitencjarz polski nie doczekał realizacji tego projektu, ponieważ po dziesięciu latach pracy na tym stanowisku zakończył swoją posługę w dniu 1 sierpnia 1901 roku[31]. Z zamysłu poprzednika nie zrezygnował jego następca, ojciec Szymon Łaś OFMConv.[32] Także jemu nie było dane cieszyć się widokiem rzeźbiarskiego portretu polskiego króla w kaplicy, ponieważ został on tam umieszczony dopiero w 1906 roku, kiedy to obowiązki polskiego penitencjarza pełnił o. Anzelm Wawrzaszek OFMConv.[33] To opóźnienie było wynikiem

[28] Dział Rękopisów wrocławskiego Ossolineum, sygn. 7657/I, s. 637-640.

[29] M. Lenart, *Dzieje i znaczenie tzw. metryki nacji polskiej w Padwie: 1592–1745*, „Echa Przeszłości" 2019, R. 20, z. 1, s. 148.

[30] Dodajmy na marginesie, że program ikonograficzny fresków Tadeusza Popiela, o bardzo mocnym wydźwięku patriotycznym, uzupełniała krata, w której w ornamentykę wpisano akty strzeliste zawierające aluzje do walki o niepodległość: „przed twe ołtarze zanosim błaganie", „przyjmij ofiary synów polskiej ziemi" oraz „świeć wiekuiście nad braćmi zmarłymi". Wszystkie pochodzą z pieśni *Boże, coś Polskę*. Dla przypomnienia warto przytoczyć interesujące nas zwrotki:
Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki / Otaczał blaskiem potęgi i chwały, / Coś ją osłaniał tarczą swej opieki / Od nieszczęść, które przygnębić ją miały, / **Przed Twe ołtarze zanosim** błaganie: / Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie! // Boże Najświętszy, przez Chrystusa rany / Świeć wiekuiście nad braćmi zmarłymi. / Spojrzyj na lud Twój niewolą znękany, / **Przyjmij ofiary z synów polskiej ziemi**. / Przed Twe ołtarze...

[31] Zob. artykuł Marty Wojtkowskiej-Maksymik w niniejszym tomie.

[32] Zob. J. Kowalczyk, *Kaplica polska św. Stanisława Biskupa w Padwie z końca XIX w…*, s. 264-266.

[33] Zob. artykuł Marty Wojtkowskiej-Maksymik w niniejszym tomie. Świadectwem tego,

nawału prac, w które zaangażowany był Madeyski. Dodajmy jeszcze, że perska buława[34], przekazana przez Sobieskiego do świątyni, nie była do czasu badań źródłowych przeprowadzonych przez ojca Antonia Sartoriego[35] wiązana z pogromcą wojsk tureckich oblegających Wiedeń. Tym samym stracono wówczas możliwość połączenia jej ze wspomnianą wyżej inicjatywą. Nie wykorzystano też faktu, że o korespondencji z polskim królem wspomina epitafium ułożone na płycie pamiątkowej poświęconej Elenie Lucrezji Cornaro Piscopii (1684-1727), pierwszej kobiety, która otrzymała dyplom doktora filozofii na Uniwersytecie Padewskim[36]. Lucrezia po wiktorii wiedeńskiej napisała listy gratulacyjne do papieża Innocentego XI, Jana Sobieskiego oraz Leopolda I i księcia Loreny Karola V[37]. Epitafium, uczynione ręką Antonio Verona i zwieńczone popiersiem uczonej erudytki dłuta Giovanniego Bonazzy, znajduje się na czwartym filarze w nawie głównej, po lewej stronie od wejścia do bazyliki. O wiele bardziej znaczącym, a równie zapomnianym wówczas, był monumentalny nagrobek młodzieńca Orazia Secco, który umarł od ran zadanych w bitwie o wyzwolenie Wiednia[38]. Na miejsce jego wystawienia wybrano filar naprzeciwko istniejącego jeszcze wówczas pierwszego polskiego ołtarza, aby podkreślić związki młodego padewczyka z Polakami[39].

jak bardzo cenił sobie dzieło w postaci kaplicy polskiej w Padwie, jest przesłanie na Uniwersytet Jagielloński zdjęć fresków Popiela z okazji świętowanego hucznie aktu odnowienia krakowskiej akademii. Zob. *Księga pamiątkowa pięćsetletniego jubileuszu odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego: 1400-1900*, [s.n.], Kraków 1901, s. 270.

[34] Zob. M. Lenart, *Przedmioty kultu, precjoza, ekswota, paramenty liturgiczne, odnotowane w inwentarzach zakrystii (1548–1801)*, w: M. Lenart, M. Wojtkowska-Maksymik, M. Wrana, *Polacy przy grobie św. Antoniego w Padwie*, część 1: *Pamiątki, donacje, świadectwa kultu (wieki xvi–xix)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2019, s. 79-144 (Natio Polona. Fontes et Studia, 2/1).

[35] Zob. A. Sartori, *Il cosiddetto bastone di comando del Gattamelata*, „II Santo. Rivista Antoniana di storia, dottrina, arte", 1961, A. 1, fasc. 3, s. 334–337.

[36] Elena Cornaro pochowana jest w bazylice św. Justyny, niegdyś najważniejszym ośrodku benedyktyńskim na północy Półwyspu Apenińskiego. Za życia była związana z klasztorem sióstr benedyktynek, znajdującym się do końca XVIII stulecia w pobliżu opactwa (dziś już nieistniejącym). Zob. F. Dalmazzo, *Lucrezia Cornaro Piscopia, oblata benedettina*, [*s.n., s.l.*], 1942; F. L. Maschietto, *Elena Lucrezia Cornaro Piscopia (1646-1684). Prima donna laureata nelmondo*, Antenore, Padova 1978. W języku polskim jej postać została przybliżona w artykule Joanny Usakiewicz. Zob. J. Usakiewicz, *Elena Lucrezia Cornaro Piscopia (1646–1684) pierwsza kobieta philosophiae magistra et doctrix*, „IDEA. Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych" 2015, t. 27, s. 91-103.

[37] Zob. F. L. Maschietto, *Elena Lucrezia Cornaro Piscopia (1646-1684)…*, s. 160. J. Kowalczyk, *Siedemnastowieczne mauzoleum nacji polskiej w Padwie*, „Biuletyn Historii Sztuki" 1966, t. 28, z. 3–4, s. 318.

[38] Zob. B. Gonzati, *La Basilica di S. Antonio di Padova descritta ed illustrata*, vol. 2, Antonio Bianchi, Padova 1853, s. 313-314.

[39] J. Kowalczyk, *Siedemnastowieczne mauzoleum nacji polskiej w Padwie*, „Biuletyn Historii

Dodajmy, że pielgrzymom z Polski trudno było nie zauważyć stojącej na Prato della Valle rzeźby Jana III Sobieskiego, ustawionej tam z inicjatywy Stanisława Augusta Poniatowskiego, ale miejsce to było oddalone od bazyliki. Wspominamy o tym jedynie dlatego, że nawet dziś wyjątkowo liczne elementy wspomnień o bitwie wiedeńskiej w przestrzeni miasta są na nowo odkrywane[40]. W kontekście umieszczenia popiersia króla Jana w bazylice św. Antoniego w Padwie warto przypomnieć jeszcze o obrazie Jana Matejki *Jan Sobieski pod Wiedniem*, stanowiącym swoiste tło znaczące dla inicjatywy ojca Warchała. Choć artysta pierwsze szkice zaczął malować już w 1879 roku, ostateczna wersja dzieła o imponującej wielkości (458 × 894 cm) zaczęła powstawać dopiero pod koniec 1882. Rok później, kiedy świętowano 200. rocznicę zwycięstwa nad Turkami, obraz wystawiono w Wiedniu. Bezpośrednim powodem zorganizowania tej prezentacji były działania ukazujące zwycięstwo nad oblegającymi miasto wojskami imperium osmańskiego z pominięciem Polski. Matejko postanowił pokazać swój obraz, aby podkreślić zasługi polskiego króla i armii koronnej w rozegranej bitwie. Za swoje własne pieniądze wynajął salę, w której od 12 września 1883 roku można było za darmo podziwiać scenę, podczas której król Jan III Sobieski siedząc na koniu wręcza list kanonikowi Janowi Kazimierzowi Denhoffowi, wysłanemu później m.in. ze zdobytym sztandarem Mahometa do papieża Innocentego XI. Dzięki temu nie tylko rodzina cesarska, ale także zwykli mieszkańcy mogli zobaczyć tryumfalny wjazd Sobieskiego do wyzwolonego Wiednia. W grudniu płótno przewieziono do Rzymu, gdzie artysta podarował dzieło papieżowi Leonowi XIII jako dar narodu polskiego[41].

Sztuki" 1966, t. 28, z. 3–4, s. 318-319.

[40] Dodajmy na marginesie, że prace nad przygotowaniem dwóch tomów opracowań, do których należy trzymana w ręku książka, w istotny sposób wpłynęły na zorganizowanie ekspozycji dotyczącej omówionej w tomie pierwszym buławy, złożonej w świątyni za sprawą Jana Sobieskiego. Zob. *La mazza e la mezzaluna. Turchi, Tartari e Mori al Santo*, a cura di G. Baldissin Molli, Messaggero di Sant'Antonio, Padova 2019. Z tekstów pomieszczonych w tym wydawnictwie przywołajmy: G. Baldissin Molli, *La mazza e la mezzaluna. Turchi, Tartari e Mori al Santo* (s. 11–36); G. Tasini, *Il „mistero" della bułava di Jan Sobieski al Santo* (s. 49–64) oraz M. Lenart, *Sobieski, La mazza di comando e i topi padovani* (s. 65–74). Dodajmy, że z Padwą związany był Marco d'Aviano, zapamiętany tam m.in. z racji trzech głośnych cudów, które mu się przypisuje. W padewskim sanktuarium św. Leopolda Mandicia przechowywany jest do dziś obraz ukazujący go na tle obleganego Wiednia, pochodzący jeszcze ze starego klasztoru kapucynów, który uległ zniszczeniu w czasie II wojny światowej.

[41] J. S. Pasierb, M. Janocha, *Polonica artystyczne w zbiorach watykańskich*, Wydaw. Krupski i S-ka, Warszawa 2002, s. 306-324.

Przed zakończeniem swojej misji w roli penitencjarza polskiego ojciec Warchał zdążył jeszcze zaopatrzyć kaplicę polską w żyrandol, lichtarze, pulpit do mszału, ampułki i dywan[42]. Szczególnie cennym darem był zamówiony przez niego relikwiarz, wykonany w 1900 roku przez złotnika z Padwy. Zawiera on relikwie 12 polskich świętych i błogosławionych, których wizerunki znajdują się w kaplicy. Jest to tzw. relikwiarz „architektoniczny" typu wieżyczkowego, inspirowany stylem gotyckim i późnogotyckim, stylistycznie związany z relikwiarzem wykonanym do kaplicy niemieckiej. Umieszczono w nim relikwie św. Stanisława, św. Stanisława Kostki, św. Wojciecha, św. Kazimierza, św. Jacka, św. Jozafata, św. Jana Kantego, św. Jana z Dukli, św. Jakuba Strepy, bł. Kunegundy, bł. Salomei, bł. Jolenty (Heleny).

Przy tej okazji warto zauważyć, że w bazylice św. Antoniego istniał już wcześniej relikwiarz ze szczątkami świętych polskich. Chodzi o pochodzący z XV stulecia relikwiarz w formie krzyża, nawiązującej do podobnych paramentów tego rodzaju z czternastego wieku, wsparty na wykonanych później (XVII w.) trzonie i stopie[43]. Wzdłuż ramion krzyża, w okrągłych otworach przykrytych kopułami z kryształu, umieszczone są relikwie świętych, wśród których wymienione jest imię św. Stanisława oraz św. Jacka.

Od początku swego powstania kaplica polska w Padwie zwracała na siebie uwagę nie tylko w wymiarze patriotycznym czy religijnym, ale też artystycznym. Dotyczy to zresztą nie tylko jej wystroju, ale w ogóle całościowych prac, jakie prowadzono w jej wnętrzu pod koniec XIX stulecia. Popularność tego miejsca oraz rozpoznawalność Camilla Boito jako architekta, konserwatora i artysty wpłynęła bez wątpienia na mało pamiętany fakt sprowadzenia z Padwy trzech ołtarzy, które projektował. Chodzi o marmurowe ołtarze przeznaczone pierwotnie do kaplic w absydzie bazyliki św. Antoniego, które wykonano w 1895 roku na podstawie jego rysunków. Prac kamieniarskich podjął się Giovanni Toninello, realizując projekt w marmurze z Werony[44]. Gotowe elementy ołtarzy zakupił ks. Wincenty

[42] Zob. artykuł Marty Wojtkowskiej-Maksymik w niniejszym tomie. Wcześniej: J. Kowalczyk, *Kaplica polska św. Stanisława Biskupa w Padwie z końca XIX w.…*, s. 256-258.

[43] Zob. *Basilica del Santo. Le oreficerie*, a cura di M. Collareta, G. M. Canova, A. M. Spiazzi, Centro studi antoniani, Padova; De Luca, Roma 1995, s. 122-123; B. Gonzati, *Il santuario delle reliquie ossia il tesoro della Basilica di S. Antonio di Padova*, Antonio Bianchi, Padova 1851, s. 224.

[44] Archivio della Veneranda Arca di S. Antonio di Padova (dalej ArA), serie 2 - *Parti e atti*, reg. 22.89, n. 153.

Smoczyński[45] dla kolegiaty św. Floriana w Krakowie[46].

Do czasów pierwszej wojny światowej umieszczenie popiersia Jana III Sobieskiego w polskiej kaplicy było najważniejszym aktem promocji polskiej historii i kultury w Padwie, ale nie ostatnim. Choć odzyskanie niepodległości zmieniło radykalnie sytuację polityczną Polski na arenie międzynarodowej, nowa rzeczywistość nie wpłynęła na sposób postrzegania narodowego mauzoleum w padewskiej świątyni, które jeszcze bardziej zaczęto traktować jako wyróżnione miejsce upamiętniania wydarzeń szczególnie ważnych dla historii Polski. Świadectwem tego jest wmurowanie w roku 1930 tablicy poświęconej bitwie warszawskiej oraz jej bohaterom w osobach księdza Ignacego Skorupki, poległego w trakcie walk, oraz Achillesa Rattiego, pierwszego nuncjusza w wolnej Polsce, wsławionego swoją decyzją pozostania w atakowanej przez wojska bolszewickie stolicy. Należy podkreślić, że wystawienie tej tablicy miało dodatkowe znacznie ze względu na fakt, że Ratti wyniesiony został na tron papieski w roku 1923, przyjmując imię Piusa XI. Dodatkowy kontekst umiejscowienia tablicy miało podpisanie paktów laterańskich, na mocy których bazylika stawała się własnością Stolicy Apostolskiej. Fakt ten powszechnie interpretowano (czy też bardziej nadinterpretowywano) jako rodzaj eksterytorialności bazyliki i klasztoru. W działaniu tym dostrzec można także akt dążenia do naprawy stosunków z papieżem, który opuszczał Polskę z poczuciem porażki swojej misji dyplomatycznej[47]. Na płycie pamiątkowej umieszczono powiększoną wersję medalu wybitego ku czci Piusa XI oraz medal z popiersiem ks. Ignacego Skorupki[48]. Wagę aktu wmurowania tablicy dla promocji kolejnego zwycięstwa polskiego oręża, które wpisuje się w konstruowaną przez wieki wizję Polski jako przedmurza chroniącego chrześcijaństwo od zagrożenia ze strony

[45] Kapłan ten, o niezwykle bogatym życiorysie, zasłynął jako organizator licznych pielgrzymek Polaków do Rzymu. Jeśli chodzi o Padwę, interesujące uwagi na temat bazyliki św. Antoniego zamieścił we wspomnieniach z pielgrzymki odbytej w 1888 roku. Zob. W. Smoczyński, *Wspomnienia o polskiej pielgrzymce do Rzymu w roku 1888 na jubileusz j. ś. Leona XIII papieża*, [*s.n.*], Kraków 1889, s. 143–158.

[46] Zob. A. Chmiel, *Szkice krakowskie*, nakł. Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 1947, s. 126.

[47] Zob. M. Lenart, *Aspetti e problemi del cattolicesimo polacco dopo la rinascita della Polonia* / *Aspekty i problemy polskiego katolicyzmu po odrodzeniu Polski*, in. / [w:] *Nunzio in una terra di frontiera. Achille Ratti, poi Pio XI, in Polonia (1918-1921)* / *Nuncjusz na ziemiach pogranicza. Achilles Ratti, późniejszy Pius XI, w Polsce (1918-1921)*, a cura di / red. Q. A. Bortolato, M. Lenart, traduzione dei testi / tłumaczenie tekstów: M. Wrana, L. Palmarini, S. Malengo, E. B. Lenart, M. Lenart, Libreria Editrice Vaticana: Città del Vaticano 2017, s. 211-224; 247-259.

[48] Zob. T. Krawczak, *L'atteggiamento della società polacca nei confronti di Pio XI* / *Społeczeństwo polskie wobec Piusa XI*, in. / [w:] *Nunzio in una terra di frontiera. Achille Ratti, poi Pio XI, in Polonia (1918-1921)…*, s. 84, 329.

islamu, reprezentowanego przez Turków, oraz agresywnej Rosji, zdominowanej przez prawosławie nastawione wrogo do katolicyzmu, podkreśla przygotowana na tę okoliczność wyjątkowa pamiątka. Stanowi ją wykonana ręcznie okładka z polskim orłem, mieszcząca w środku cztery wypisane ręcznie karty z tekstem głoszącym w języku polskim, włoskim, angielskim i francuskim chwałę wiktorii warszawskiej, zwanej tam „cudem nad Wisłą". Przytaczamy tu w całości tekst podpisany przez ojca Franciszka Pyznara OFMConv.[49]

> Świetne zwycięstwo Polski nad bolszewikami pod Warszawą przy cudownej pomocy Matki Boskiej. Dzień 15. sierpnia 1920 roku głosi tryumf nieśmiertelny: „Bolszewia odparta od Polski i od pochodu na zachód Europy. Zwycięstwo Narodu Polskiego staje się tarczą przed zagładą przewrotu i tyranii dla chrześcijaństwa i cywilizacji!" W tak krytycznej chwili Papież Pius XI, ówczesny nuncjusz w Polsce nie opuścił Warszawy, ale trwał nieustraszenie na stanowisku, modlił się wraz z narodem polskim do matki Boskiej o ratunek nieba. W czasie decydującego boju pada jeden z dowódców walczących wojsk polskich. Na jego miejsce staje natychmiast młody kapelan, ks. Ignacy Skorupka, a trzymając krzyż w ręce, woła: „Młodzieży! Za Wiarę i Ojczyznę – naprzód!" Wkrótce ugodzony śmiertelną kulą, ciężko ranny tonie we własnej krwi – lecz duch jego bohaterski przetapia polską armię w najhartowniejszą stal, która siecze bolszewickie hordy i odnosi zwycięstwo. I oto staje się „Cud nad Wisłą". O. Franciszek Pyznar penitencjariusz polski w Padwie[50].

Warto przy tej okazji przypomnieć, że z inicjatywy Piusa XI w rezydencji papieskiej w Castel Gandolfo umieszczono dwa obrazy, z których jeden przedstawia ks. Skorupkę prowadzącego do boju młodych żołnierzy. Dzieło to, autorstwa lwowskiego artysty Jana Henryka Rosena, umieszczono na ścianie kaplicy w roku 1933[51]. Dodajmy jeszcze, że akt wmurowania wspomnianej wyżej tablicy dokona-

[49] Poprzednikiem Pyznara był w latach 1924-1926 misjonarz ludowy Remigiusz Huppenthal, który z Padwy wyjechał do Ameryki. Pyznar był ostatnim spowiednikiem z prowincji polskiej w Padwie, gdzie przebywał w latach w latach 1924-1932. On też wykonał ogromną pracę w czasie jubileuszu 700-lecia śmierci św. Antoniego, kiedy to grób Cudotwórcy nawiedzały tłumy pielgrzymów z całego świata. Przed wybuchem wojny nie wysłano już do Padwy innego zakonnika. Obowiązki spowiedników pełnili Polacy, którzy wstąpili do zakonu we Włoszech, lub też Włosi, posiadający znajomość języka polskiego. Do tych ostatnich zaliczał się ojciec Philippo Gallo, który służył pomocą Jerzemu Kowalczykowi. Zob. A. Zwiercan, *Działalność franciszkanów wśród polonii: 1772-1976…*, s. 97.

[50] Cytowany tu dokument został złożony w przyklasztornej bibliotece. Pontificia Biblioteca Antoniana, Cod 711, Scaff. XXIII.

[51] Rosen uważany jest za pierwszego, po Michale Aniele, malarza, któremu pozwolono na ozdobienie kaplicy papieskiej w letniej rezydencji w Castel Gandolfo. Oprócz obrazu

ny został w okresie, kiedy kaplica polska w istotny sposób zmieniła swoje oblicze za sprawą wstawienia nowych krat we wszystkich kaplicach, co miało miejsce w roku 1925.

Osobną kwestią wymiany kulturalnej pomiędzy Polską a miejscem pochówku św. Antoniego są ludzie związani z miejscem kultu Wielkiego Cudotwórcy. Wspomniano już w tomie pierwszym niniejszej publikacji o ojcu Filipie Gallo OFM Conv. (1917-1992), wykształconym częściowo w Polsce jeszcze przed II wojną światową, a przez to doskonale znającym język polski. Służył on nieocenioną pomocą Jerzemu Kowalczykowi przy opracowaniu artykułów dotyczących zabytków polskich w bazylice św. Antoniego[52]. Oprócz niego wypada jeszcze wymienić ojca Bernardina Rizziego OFMConv. (1891-1968), zakonnika, kompozytora, dyrygenta i pedagoga, którego losy z Włoch zawiodły do Polski. Studia muzyczne odbył w Instytucie Muzycznym „Cesare Pollini" w Padwie oraz w Papieskim Instytucie Muzyki Kościelnej w Rzymie[53]. Oprócz wykształcenia muzycznego zdobył dyplom z paleografii i teologii. W roku 1922 przybył do Krakowa, gdzie wcześniej studiował filozofię. Rok później założył Chór Cecyliański, odgrywający ważną rolę w polskim życiu muzycznym. W latach 1922-24 uczył przedmiotów teoretycznych w Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego, a w 1929-32 w Szkole Muzycznej im. Żeleńskiego. Zasłynął nie tylko w Polsce, o czym świadczą jego kompozycje: *Polonia*[54] czy *Sagra in Polonia*[55], ale też oratorium *Il*

Ksiądz Skorupka w obronie Warszawy w r. 1920 umieszczono tam jeszcze jedną kompozycję: *Przeor Kordecki broni Częstochowy w 1655 r.* Zob. J. S. Pasierb, M. Janocha, *Polonica artystyczne w zbiorach watykańskich…*, s. 365-373.

[52] Wzruszający hołd ojcu Gallo złożył Kowalczyk w pośmiertnym wspomnieniu, gdzie wymienia szczegółowo wszystkie zasługi włoskiego franciszkanina w prowadzonych pracach badawczych dotyczących pamiątek polskich oraz podkreśla jego umiłowanie Polski i Polaków. Zob. J. Kowalczyk, *Padre Filippo Gallo – przyjaciel Polski*, „Studia Franciszkańskie" 2008, t. 18, s. 483–488.

[53] S. Skarbiński, *Bernardino Rizzi: kompozytor, muzyk, dyrygent*, Mista, Kraków 2006, s. 9-16.

[54] Pierwsze wykonanie poematu symfonicznego *Polonia* miało miejsce w krakowskim Teatrze Słowackiego, 17 lutego 1924. Zob. B. Rizzi, *Poema Sinfonico con Solo Mezzosoprano e Coro Finale*, Biblioteca Antoniana – Basilica del Santo, Padova 1971.

[55] Dzieło *Sagra in Polonia* (Odpust Kalwaryjski) dedykował autor „Wielkiemu Dramaturgowi Karolowi Rostworowskiemu w dowód uznania i głębokiego szacunku, w Krakowie 20 stycznia 1929 roku". Zob. *Sagra in Polonia. Quadro grottesco del vero. Per orchestra*, Biblioteca Antoniana – Basilica del Santo, Padova 2001. Warto odnotować na marginesie, że wśród kompozycji muzycznych wydawanych staraniem Centro Studi Antoniani przy bazylice św. Antoniego, znajdują się też utwory Andrzeja Chylińskiego, muzyka związanego z Bazyliką w XVII stuleciu. Edycja w serii Corpus Musicum Franciscanum (22) posiada wstęp Alberta Zanotellego. Zob. A. Chyliński OFMConv. (notizie 1620-1658), *Canones XVI. Idem ad diversa, rectis contraiisque motibus toti in toto et toti qualibet parte (1634)*, introduzione e trascrizione di A. Zanotelli, Centro Studi Antonia-

Santo z 1963 roku[56], napisane już po powrocie do konwentu w przy bazylice św. Antoniego w Padwie.

Świadectwem zarówno kultu św. Antoniego, jak też wrażliwości Polaków na związane z nim miejsce pochówku, była inicjatywa ofiarowania przez III Zakon św. Franciszka wełnianego dywanu, którego figuralne zdobienia nawiązywały do niepodległego państwa polskiego (orzeł w koronie, herby Lwowa, Warszawy, Krakowa i Poznania). Przekazanie tego cennego daru miało miejsce w czasie najbardziej dynamicznego rozwoju tercjarstwa franciszkańskiego, przypadający na okres międzywojenny. Bezpośrednią okazją do złożenia daru były obchody rocznicy śmierci św. Antoniego (1231-1931)[57].

Jednym z ostatnich istotnych działań promujących polską historię w Padwie w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej było umieszczenie popiersia Jana Zamoyskiego w *Sala degli Quaranta* Uniwersytetu Padewskiego w roku 1937. Akt ten był znaczącym dopełnieniem działań rozpoczętych przez Polską Akademię Umiejętności, w której środowisku zrodził się postulat uhonorowania okrągłej rocznicy padewskiego Ateneum, przypadającej na rok 1922[58]. Niedługo później, bo już w 1925 roku PAU powołała do życia osobną jednostkę naukowo-wydawniczą pod nazwą Komitet dla Wydawnictwa Źródeł do Dziejów Życia Umysłowego Polski w Dobie Humanizmu (stosunki z zagranicą), stawiającą sobie za cel m. in. wydobycie całości materiału do studiów polskich w Padwie. W działania Komitetu, mającego w swych planach wydawanie źródeł do związków polskich z zagranicą do końca XVII w., jako jedno z najważniejszych zadań wpisano edycję metryki padewskiej. W ramach tych projektów Stanisław Kot dokonał podczas podróży do Włoch, odbytej w roku 1925, rozeznania materiałów zgromadzonych w Padwie, a Henryk Barycz w latach 1926–1927 oraz 1928 otrzymał osobne zadanie z PAU pozyskania całości materiałów do studiów

nia, Padova 2011.

[56] *Il Santo. Oratorio in tre parti per soli, cori e orchestra*, musica di B. Rizzi, parole di G. M. Luisetto, Tip. "Il messaggero di S. Antonio", Padova 1963. Zob. G. M. Luisetto, *P. Bernardino Rizzi «il possente frate». Testimonianze e saggi*, Centro studi antoniani, Padova 1995.

[57] Historia tego wotum posiada swoją osobną monografię: D. Kowalczyk, *Un Dono dei Pellegrini polacchi per il 700 anniversario della morte di sant'Antonio*, „Il Santo. Rivista antoniana di storia, dottrina, arte" 1994, A. 34, fasc. 1, s. 91–94.

[58] Wydano z tej okazji cytowany już tom *Omaggio dell' Academia Polacca di Scienze e Lettere all' Università di Padova nel settimo centenario della sua fondazione*, [*s.n.*], Tip. dell'Università, Cracovia 1922. Przypomnijmy jeszcze na marginesie podany już wcześniej fakt, że w 1933 roku ukazała się drukiem praca Antonia Brillo, znawcy heraldyki, który zaprezentował znane mu herby polskie znajdujące się w głównej siedzibie padewskiego Ateneum, czyli Palazzo del Bo. Zob. A. Brillo, *Gli stemmi degli studenti polacchi nell'università di Padova*, Tipografia del seminario, Padova 1933.

polskich w mieście nad Bacchiglione (do końca XVIII w.)[59]. W ramach realizacji tych prac skolacjonował metrykę nacji w oparciu o wcześniejszy jej odpis sporządzony przez Artura Wołyńskiego oraz materiały pozostałe po Janie Nepomucenie Fijałku i ojcu Warchale. Wynikiem tego było przygotowanie w roku 1933 nowej kopii metryki, przejrzanej jeszcze przed wybuchem wojny przez Stanisława Kota. Rozpoczęcie działań wojennych na długie lata przerwało plany publikacyjne. Na szczęście, skolacjonowany materiał ocalał, co umożliwiło Baryczowi zakończenie prac związanych z przedłożeniem materiałów do druku. Wyszły one ostatecznie drukiem dzięki „zrozumieniu wartości tego typu źródeł dla życia intelektualnego i dziejów nauki przez Polską Akademię Nauk, w szczególności jej Zakład Historii Nauki i Techniki"[60].

Koniec II wojny światowej zastał wielu Polaków poza granicami kraju. Szczególnie liczna ich grupa znalazła się na terenie Włoch za sprawą stacjonującej tam armii pod dowództwem generała Władysława Andersa. Ich obecność wiąże się z umieszczeniem w kaplicy polskiej kolejnej tablicy, ufundowanej tym razem przez żołnierzy 6 Lwowskiej Brygady Piechoty 2 Korpusu Wojsk Polskich we Włoszech. Jej uroczyste odsłonięcie nastąpiło 1 września 1946 roku, w rocznicę napaści wojsk niemieckich na Polskę[61]. Jak pisał naoczny świadek tych wydarzeń:

> W dniu tym, w godzinach popołudniowych, piękny plac przed bazyliką św. Antoniego zapełnił się szeregami żołnierzy zgrupowania 6 L[wowskiej] B[rygady]P[iechoty]. Dowódca brygady płk dypl. [Witold Eugeniusz] Nowina Sawicki przyjmuje od d[owód]cy całości raport. D[owód]ca Brygady w otoczeniu d[owód]ców oddziałów i oficerów wchodzi przez główny portal do wnętrza świątyni. Za nimi postępuje kolumna wojska. Tymczasem przed głównym ołtarzem zebrali się przedstawiciele władz włoskich i polskich. Wśród obecnych widzimy ministra pełnomocnego rządu polskiego p[ana] Jankowskiego Stanisława, przedstawiciela prefekta prowincji Padwa p[ana] Rudolfo Valenti, vice-syndyka miasta Padwy, prorektora miejscowego uniwersytetu prof. dr [Efisio] Mameli i in. Po uroczystych nieszporach odprawionych przez ks. Angelo Biasi, rozpoczęła się właściwa

[59] Owocem tego pobytu był m.in. artykuł: H. Barycz, *Zarys historiografii Uniwersytetu Padewskiego*, „Minerwa Polska", 1927, R. 1, nr 4, s. 311–323.

[60] H. Barycz, *Archiwum nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim*, t. 1: *Metryka nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim (1592–1745)*; t. 2: *Statuta oraz akta i protokoły nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim*, Ossolineum, Wrocław 1971–1972. Zob. M. Lenart, *Dzieje i znaczenie tzw. metryki nacji polskiej w Padwie: 1592–1745*…, s. 148-149.

[61] Opis odsłonięcia w: G.C. *Padwa pomnaża ilość polskich pamiątek i pomników*, „Dziennik Żołnierza APW", 1946, nr 212(876) z 5 września. Zob. J. Kowalczyk, *Kaplica Polska św. Stanisława biskupa w Padwie z końca XIX w*…., s. 269-270.

uroczystość. Wnętrze kaplicy polskiej zajmują dostojnicy cywilni i dowódcy. Oficerowie i szeregowi zmieszani z cywilnymi, szczelnie zapełniają chór okalający wielki ołtarz. Do kaplicy wchodzi teraz J.E. ks. Biskup Borgongini-Duca[62] Fr[ancesco] Nuncjusz apostolski przy rządzie włoskim. Dowódca Brygady zbliża się do lewej ściany kaplicy, ujmuje w rękę wstążkę od polskiej flagi narodowej i oczom obecnych odsłania się nowo wmurowana tablica. Duża płyta marmurowa zdobiona elementami państwowymi, ryngrafem z Matką Boską oraz znakami Korpusu i 6 L[wowskiej] B[rygady] P[iechoty] wykonanymi w brązie i pięknie wkomponowanymi w całość. Książę kościoła podchodzi do odsłoniętej tablicy i wypowiada formułę poświęcenia. Z kolei na stopnie ołtarza wchodzi ks. Kapelan [Alojzy] Finc, by w krótkim przemówieniu wygłoszonym po polsku podkreślić ważność momentu uroczystości. Ks. Finc mówi o Stanisławie, którego pocięte na kawały ciało, wolą bożą zrosło cudem; tak i ojczyzna nasza, za pomocą Boską połączy w jedno rozdzielone dziś złymi mocami świata dzielnice i wyjdzie z nieszczęść silną i niepodległą. To samo ks. Finc mówi za chwilę w języku włoskim. Twarze zebranych Włoszek i Włochów ogarnia powaga i skupienie. Przemówienie skończone i z setek żołnierskich piersi bucha po sklepienie Bazyliki pieśń „Boże coś Polskę". Społeczeństwo włoskie, które tu może pierwszy raz słyszy tę potężną pieśń patrzy na śpiewających Polaków ze zdumieniem. Pieśń skończona i o. franciszkanin, ks. Ireneusz Zmudzki, zakonnik penitencjariusz polski Bazyliki wzruszonym głosem dziękuje w imieniu rektora za ufundowanie tablicy, która dla sanktuarium będzie jeszcze jednym pomnikiem. Nuncjusz Apostolski powstaje i udziela błogosławieństwa apostolskiego wszystkim żołnierzom polskim, następnie obecni dostojnicy duchowni i świeccy składają swe podpisy na akcie erekcyjnym. Akt ten znajdzie się w archiwach Bazyliki[63]. […] Tablica pamiątkowa, jaką po sobie zostawi żołnierz 6 Lwowskiej Brygady Piechoty w Bazylice Św. Antoniego w Padwie pozostanie na zawsze dokumentem przywiązania do kultury zachodniej i ciągłości związków Polski z Italią, oraz będzie świadczyć, że żołnierz 2 Korpusu umiał po sobie pozostawić dobrą pamięć i zabrać na dalszą wędrówkę przyjaźń włoskiej ludności[64].

Inskrypcja na tablicy głosi: Żołnierze 2 Korpusu Wojsk Polskich / 6 Lwowskiej Brygady Piechoty w drodze / do ojczyzny, przechodząc krwawo przez / Italię, w podzięce za dotychczasową opiekę i z błagalną prośbą o rychły / i szczęśliwy

[62] W tekście oryginalnym błędnie: Borgoncini.

[63] Dokumentu tego do momentu wydania niniejszego opracowania nie udało się odszukać.

[64] G. C., *Padwa pomnaża ilość polskich pamiątek i pomników*, „Dziennik Żołnierza APW", 1946, nr 212(876) z 5 września, s. 3.

powrót do Polski / ofiarowują swej patronce / Italia 1 Września 1946 r.[65]

Powojenny podział Europy nie sprzyjał kontynuowaniu badań nad relacjami polsko-padewskimi oraz dbaniu o polonika poza granicami kraju. Problemy wynikające z ograniczonej wymiany akademickiej, a także każdej innej, co wynikało z pojawienia się „żelaznej kurtyny", spowodowały, że bazylika św. Antoniego rozpoznawana była przede wszystkim jako miejsce kultu Wielkiego Cudotwórcy. W obiegu naukowym znalazły się jednak artykuły, które przypominały o znajdujących się we wnętrzach świątyni zabytkach polskich. W roku 1965 Tadeusz Ulewicz ogłosił odkrycie epigramu Jana Kochanowskiego na płycie epitafijnej Erazma Kretkowskiego[66]. Jak się okazało, odkrycie to nie było nowe, ale w zestawieniu z pracami o Lidii padewskiej, którą sławił w swoich poezjach Kochanowski, wznieciło zainteresowanie tym zabytkiem, będącym dla historyków literatury szczególnie cennym świadectwem pobytu największego poety polskiego renesansu w Padwie oraz przykładem początkowej fazy jego twórczości[67]. Wartość tego tekstu wynika nie tylko z faktu, że wyszedł spod ręki najwybitniejszego poety polskiego renesansu, ale także z tego, że śladów pisanych trzykrotnych wyjazdów Mistrza z Czarnolasu do Italii jest wyjątkowo niewiele. Powtórzmy też, że epigram jest pierwszym drukowanym wierszem poety, odbitym wśród zebranych przez Bernardina Scardeona epitafiów wydanych w 1560 roku w Bazylei[68]. Oprócz historyków literatury, na polu przypomnienia o polskich zabytkach w świątyni zasłużył się historyk sztuki – Jerzy Kowalczyk. Jak wspominano już wielokrotnie, spod jego ręki wyszły trzy artykuły wydane w językach włoskim i polskim, które dotyczą kolejno: szesnastowiecznego mauzoleum nacji polskiej w Padwie[69], kapli-

[65] Płytę odkuł Carlo Negroni, elementy z brązu modelował Amleto Sartori, padewski rzeźbiarz. Zob. J. Kowalczyk, *Kaplica Polska św. Stanisława biskupa w Padwie z końca XIX w.…*, s. 270.

[66] T. Ulewicz, *Epitaphium Cretcovii, czyli najstarszy dziś wiersz drukowany Jana Kochanowskiego* [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigonia*, komitet redakcyjny Z. Czerny [i in.], Kraków 1961, s. 161–167 („Prace Komisji Historycznoliterackiej. Polska Akademia Nauk. Oddział w Krakowie", nr 1).

[67] Zob. M. Lenart, *Patavium, Pava, Padwa. Tło kulturowe pobytu Jana Kochanowskiego na terytorium Republiki Weneckiej…*; Idem, *Epitaphium Cretcovii świadectwem kontaktów padewskich Jana Kochanowskiego z otoczeniem Alvisa Cornara?* [w:] *Twórczość Jana Kochanowskiego w kontekście nowołacińskiej literatury europejskiej i polskiej*, red. G. Urban-Godziek, [s.n., s.l.] Kraków 2010, s. 64-75 (publikacja elektroniczna: http://neolatina.bj.uj.edu.pl/images/TEKSTYPDF/Va.%20Miros%C5%82aw%20Lenart,%20Epitaphium%20Cretcovii%20%C5%9Bwiadectwem%20kontakt%C3%B3w%20padewskich%20Jana.pdf).

[68] J. Ślaski, *Bernardino Scardeone – pierwszy „edytor" Jana Kochanowskiego (1560)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 2006, t. 50, s. 43-60.

[69] J. Kowalczyk, *Siedemnastowieczne mauzoleum nacji polskiej w Padwie*, „Biuletyn Historii Sztuki" 1966, t. 28, z. 3–4, z. 3–4, s. 305–322; wersja włoska: *idem*, *La Cappella della „Nazione*

cy polskiej św. Stanisława z końca XIX wieku[70] oraz pomnika nagrobnego Erazma Kretkowskiego[71]. Badania nad polonikami w padewskiej świątyni popularyzowała jego córka Dorota Kowalczyk[72] w miesięczniku szerzącym wiedzę o ochronie dziedzictwa kulturowego – „Spotkaniach z Zabytkami". Ona też jest autorką wspomnianego wyżej tekstu o dywanie ofiarowanym z okazji 700. rocznicy śmierci św. Antoniego przez II Zakon św. Franciszka[73].

W roku 1979 Bazylika św. Antoniego wzbogaciła się o kolejny obraz bardzo mocno związany z Polską za sprawą pierwszego polskiego męczennika wyniesionego na ołtarze po II wojnie światowej, jakim był ojciec Maksymilian Maria Kolbe OFMConv. Beatyfikacja bohaterskiego franciszkanina, który dobrowolnie wybrał śmierć głodową w miejsce współwięźnia, nastąpiła w 1971 roku. Kiedy z inicjatywy ojca rektora Angelico Poppiego OFMConv. do bazyliki zamówiono siedem obrazów u znanego artysty Pietra Annigoniego (1910-1988), pierwszym z nich był właśnie pełnopostaciowy, alegoryczny portret Kolbego, umieszczony w ołtarzu przy wejściu do bazyliki[74]. Chodzi tu o ołtarz, który w roku 1809 zastąpił wcześniejszą, późnorenesansową konstrukcję tego typu, służącą nacji polskiej. Konsekwencją wyboru miejsca dla nowego płótna było przeniesienie obrazu, za-

Polacca" a Padovanel Seicento, „Il Santo. Rivista antoniana di storia, dottrina, arte" 1967, A. 7, fasc. 1, s. 67–86.

[70] J. Kowalczyk, *La seconda Cappella Polacca in Padova della fine del sec. XIX*…, s. 105–146; wersja polska: *Idem, Kaplica Polska św. Stanisława biskupa w Padwie z końca XIX w.*, s. 215–271.

[71] J. Kowalczyk, *Il monumento rinascimentale a Erasmo Kretkowski nella Basilica del Santo*, „Il Santo. Rivista antoniana di storia, dottrina, arte" 1988, R. 28, fasc. 1, s. 37–56; wersja polska: *idem*, *Pomnik Erazma Kretkowskiego w Bazylice św. Antoniego w Padwie*, „Biuletyn Historii Sztuki" 1990, t. 52, nr 1–2, s. 53–72.

[72] D. Kowalczyk, *Pierwsza kaplica w Padwie*, „Spotkania z Zabytkami" 1992, R. 16, nr 7(65), s. 30–31; *eadem*, *Druga kaplica w Padwie*, „Spotkania z Zabytkami" 1992, R. 16, nr 10(68), s. 30–32.

[73] D. Kowalczyk, *Un Dono dei Pellegrini polacchi per il 700 anniversario della morte di sant'Antonio*…

[74] Pietro Annigoni, zwany także „malarzem królowych", wykonał dla klasztoru obrazy: *Sant'Antonio predica ai pesci*, 1981 (Św. Antoni wygłasza kazanie do ryb); *Ezzelino da Romano respinge la richiesta di Antonio*, 1982 (Ezzelino da Romano odrzuca prośbę św. Antoniego); *Crocifisso*, 1983 (Chrystus ukrzyżowany); *Sant'Antonio che predica dal noce*, 1985 (Św. Antoni, który głosi kazanie z drzewa orzechowego). W refektorium zawieszono jego obraz namalowany w 1984 roku *Ultima cena* (Ostatnia wieczerza), a do kaplicy pojednania (*penitenzieria*) *Ritorno del figlio prodigo* (Powrót syna marnotrawnego), malowany w latach 1987-1988. Zob. S. Ruzza, *La Basilica di sant'Antonio itinerario artistico e religioso*…, s. 59, 64-66; C. Semenzato, *La pala del Beato Kolbe di Pietro Annigoni al Santo*, „Il Santo. Rivista antoniana di storia, dottrina, arte" 1980, A. 20, fasc. 1, s. 139-140; A. Poppi, *Lavori al Santo nel 1979*, „Il Santo. Rivista antoniana di storia, dottrina, arte" 1980, A. 20, fasc. 1, s. 157-160.

mówionego u Pietra Malombry w początku XVII stulecia przez Hieronima Czyżowskiego, na boczny filar prawej nawy świątyni. Decyzja ta podyktowana była zapewne chęcią wyeksponowania postaci brata zakonnego, skupiającego coraz większe zainteresowanie ze względu na beatyfikację oraz trwający proces kanonizacyjny. Dodajmy, że ojciec Kolbe kilkakrotnie modlił się u grobu św. Antoniego, co wówczas jeszcze bardzo dobrze pamiętano[75]. Nie bez znaczenia był w końcu fakt wprowadzenia w dniu 16 października 1978 roku na tron Piotrowy polskiego kardynała Karola Wojtyły, który przybrał imię Jana Pawła II. On to kilka lat później kanonizował ojca Kolbego w Watykanie, co nastąpiło dokładnie 10 października 1982 roku.

Miesiąc przed wspomnianą kanonizacją miało miejsce w Padwie wydarzenie, postrzegane jako szczególny akt promocji polskiej kultury, a mianowicie wizyta apostolska biskupa Rzymu, przybyłego do miasta nad Bacchiglione w dniu 12 września 1982 roku. Przy wejściu do krużganków bazyliki pozostał po niej trwały ślad w postaci marmurowej płyty z łacińską inskrypcją, upamiętniającą to wydarzenie. Przypomina się w niej wizytę papieża w konwencie ojców franciszkanów, jego modlitwę u grobu św. Antoniego oraz słowa skierowane do osób duchownych i świeckich w trakcie Mszy św. sprawowanej w świątyni[76]. Choć w trakcie

[75] Pierwsza monografia o nim ukazała się w Padwie już w 1943 roku. Zob. P. Chiminelli, *Milizia mariana padre Massimiliano M. Kolbe dei francescani minori conventuali, il rinnovatore delle antiche cavallerie mariane (1894-1941)*, prefazione di sua eminenza il card. A. G. Piazza, Messaggero di S. Antonio, Padova 1943; Potwierdzone daty pobytu w Padwie to: 24 stycznia 1924, 1 marca 1930, 28 maja 1933, 4 września 1933, 13 lutego 1937, Zob. *Scritti di Massimiliano Kolbe*, Editrice Nazionele M.I. 1997, nry 227, 990A, 1347, 9915, 992A, 700, 704.

[76] Historia powstania napisu budziła pewne kontrowersje, czego świadectwem są słowa w przewodniku ojca Sylwestra Bartoszewskiego po polonikach umieszczonych w bazylice: „Tekst ułożony przez franciszkanów przetłumaczył na język łaciński doświadczony latynista. Zapis był wyważony i zwarty, zawierał istotne elementy historyczne, które powinien zawierać taki napis, aby był zauważany i czytany. Przypominał treść dwóch podobnych tablic zamieszczonych na Piazza del Santo, upamiętniających wizyty poprzednich papieży – Piusa VI i Piusa VII. Proponowanej treści nie uznał jednak delegat Stolicy Apostolskiej, arcybiskup Antonio Mauro i polecił wykuć inny tekst, dłuższy, wzbogacony fragmentami homilii Ojca Świętego. Być może według tego pomysłu miała być wykonana druga tablica, w języku włoskim. Jednak długa treść, zajmująca całą ścianę, nie zachęca do czytania. Tablica została odsłonięta w lutym 1986 r., trzy i pół roku po wizycie papieża". S. Bartoszewski, *Kaplica Polska św. Stanisława biskupa i męczennika w Bazylice św. Antoniego w Padwie z końca XIX w.*, Messaggero, Padova 2016, s. 70-71.

Faktycznie inskrypcja nie należy do zwartych. Podajemy tu tłumaczenie przytoczone przez polskiego penitencjarza: *W 750. rocznicę śmierci św. Antoniego z Padwy Jan Paweł II papież, pełen szczególnej troski pasterskiej, jak też dla wyrażenia swej pobożności, odwiedził Bazylikę św. Antoniego, konwent franciszkanów i obiekty związane z tym sanktuarium dnia 12 września 1982. Przy grobie św. Cudotwórcy jak zwykle się modlił, a następnie w czasie sprawowania Eucharystii wygłosił homilię,*

wygłoszonego kazania Jan Paweł II nie odniósł się bezpośrednio do związków Polaków z tym miejscem, warto przypomnieć, że podczas jednodniowego pobytu w mieście dwukrotnie podkreślił z całą mocą związki umysłowe i kulturalne Grodu Antenora z Polską, a w tym przede wszystkim z Uniwersytetem Jagiellońskim. Zauważmy, że ten gest papieża pochodzącego z Polski nie tylko przypomniał mieszkańcom Padwy fakty historyczne, które należą do ich kulturalnego obycia oraz są częścią wykształcenia każdego Polaka. Nie bez znaczenia był autorytet osoby wypowiadającej słowa o wzajemnych relacjach polsko-padewskich, ponieważ automatycznie stały się one częścią istotnego przekazu, wpisanego od tego momentu w nauczanie biskupa Rzymu. Podczas przemówienia wygłoszonego w reprezentacyjnej auli Palazzo del Bo – najstarszej siedziby uniwersytetu – skierowanego do przedstawicieli środowiska akademickiego, Jan Paweł II mówił m.in.:

> Przepełniony żywą i ogromną radością staję dziś tutaj pośród Was, w tym sławnym Uniwersytecie i wraz ze słowami pozdrowienia przekazuję uczucia głębokiego szacunku dla reprezentowanej przez Was kultury, jak również dla tego uprzywilejowanego miejsca, w którym przejawiała się ona w sposób szczególny, pozostawiając trwałe ślady w myśli ludzkiej. [...] Powodem wielkiej radości jest dla mnie także to, iż mogę podkreślić stosunki Uniwersytetu Padewskiego z moją Ojczyzną. Poczynając już od trzynastego wieku wielu polskich studentów przebywało w Padwie, która w owych czasach i później przygotowywała dla Polski liczny zastęp medyków, filozofów, przyrodników, matematyków, osób powoływanych na odpowiedzialne stanowiska w hierarchii kościelnej. To dlatego w 1964 roku, z okazji 600-lecia założenia Uniwersytetu Krakowskiego, poczułem się w obowiązku złożyć wizytę w Waszej uczelni. W pewnym sensie także tutaj bije polskie serce; czuję się tym wzruszony i dziękuję Wam w imieniu mojej Ojczyzny![77]

w której z miłością zachęcił duchownych do gorliwej służby na ambonie i do posługi w konfesjonale, wiernych zaś, osoby konsekrowane jak i świeckie, wezwał do naśladowania św. Antoniego, aby w ten sposób oddawali chwałę Bogu i dawali dobry przykład swoim rodzinom, aby w ten sposób na zawsze trwała owocna pamięć o św. Antonim. Ksiądz arcybiskup Antonio Mauro, delegat Stolicy Apostolskiej dla Sanktuarium w Padwie oraz o. Witalis Bommarco, najwyższy przełożony Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych zatroszczyli się, aby tę kamienną tablicę umieścić. Ibidem, s. 71.

[77] *Con viva e profonda gioia mi trovo qui oggi, in mezzo a voi, in questa celebre Università e vi porgo il mio saluto, unito al sentimento di alta stima nei confronti della cultura, che voi rappresentate, e di questo luogo privilegiato, in cui essa ha avuto singolari manifestazioni, che hanno lasciato una incisiva impronta nel pensiero umano. [...] Per me è anche motivo di grande gioia poter sottolineare i rapporti dell'Università di Padova con la mia Patria. Già fin dal secolo XIII numerosi studenti polacchi si trovavano a Padova, che allora e in seguito preparò per la Polonia una nutrita schiera di medici, di filosofi, di botanici, di matematici, di responsabili nella gerarchia ecclesiastica. Per questo, nel 1964, in occasione del DC anniversario di fondazione dell'Università di Cracovia, sentii il dovere di rendere visita al vostro Ateneo. Anche qui, in certo modo, batte il cuore polacco, ed io mi sento commosso, e vi ringrazio a nome*

Swoje refleksje na temat przenikania się kultury charakterystycznej dla weneckiego ośrodka akademickiego, jakim był niegdyś Uniwersytet Padewski, z kulturą polską wyraził także w przemówieniu wygłoszonym w historycznym dla miasta Palazzo della Ragione:

> Jako określenie uświęcone wielowiekowym użyciem, macie w zwyczaju przywoływać nazwę „Rozumu" na oznaczenie sali, w której wasi ojcowie, reprezentujący różne grupy i warstwy społeczne, „rozumowali", to znaczy analizowali i debatowali nad sprawami i problemami wspólnego interesu i pożytku, a urzędnicy sądowi zajmowali się prawem w świetle rozumu. Miano tak piękne i zobowiązujące nie może nie sugerować, przez analogię, pewnej refleksji. W mojej pamięci, w szczególności, odwołuje się ono do innego powiedzenia, które od wieków wykute jest na portalu uniwersytetu w Krakowie, tak drogiego mojemu sercu: „Plus ratio quam vis": więcej znaczy rozum od siły[78].

Słowa papieża Polaka, który pojawił się w Padwie w ramach peregrynacji wpisujących się w jego posługę głowy Kościoła, podsumowują utrwalone w Polsce przekonania nie tylko o wzajemnej łączności kulturowej z miastem nad Bacchiglione, ale także świadczą o wrażliwości ludzi wywodzących się z różnych kultur połączonych wzajemnymi aspiracjami intelektualnymi i duchowymi[79].

Świadomość tej łączności, potwierdzona wiedzą o polskich zabytkach w Pad-

della mia Patria! Cyt. za: http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/speeches/1982/september/documents/hf_jp-ii_spe_19820912_universita-padova.html. Wypowiedzi papieża opublikowano też w dodatku do czasopisma „Difesa del popolo", nr 16 z 17 kwietnia 2005. Zob. *I discorsi di Giovanni Paolo 2. durante la visita pastorale alla diocesi di Padova 12 settembre 1982, Provincia di Padova*, Padova 2005.

[78] *Con una denominazione consacrata da un uso secolare, voi chiamate "della Ragione" questa Sala, nella quale i vostri padri, rappresentanti delle varie categorie, corporazioni e ceti sociali, "ragionavano", ossia esaminavano e discutevano gli affari e le cause di pubblico interesse ed utilità, e i magistrati amministravano la giustizia, alla luce della ragione. Un nome così bello e impegnativo non può non suggerire, per analogia, qualche riflessione. Alla mia memoria, in particolare, esso richiama un'altra dicitura, che da secoli è scolpita su un portale dell'Università di Cracovia, così cara al mio cuore: "Plus ratio quam vis": val più la ragione che la forza.* Cyt. za: http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/speeches/1982/september/documents/hf_jp-ii_spe_19820912_palazzo-ragione.html

[79] Odnotujmy na marginesie wystawę *Urbs memoriae Polonorum dignissima. I rapporti tra Padova e la Polonia nei discorsi di Giovanni Paolo II (Padova, 12 settembre 1982). Relacje pomiędzy Padwą i Polską w wypowiedziach Jana Pawła II (Padwa, 12 września 1982)*, eksponowaną w 2014 r. przy bazylice św. Antoniego w Padwie oraz w krużgankach kościoła franciszkanów w Krakowie. Ukazano na niej m.in. dokumenty i ilustracje przechowywane w archiwum uniwersytetu padewskiego oraz Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Maius. Według danych zebranych przez ojców franciszkanów wystawę zwiedziło prawie milion osób.

wie, nie przełożyła się, niestety, na skuteczne starania o ich renowację. Wynikało to zarówno z sytuacji politycznej Polski, znajdującej się do roku 1989 w rękach komunistycznego reżimu, jak też ze względu na kondycję finansową państwa, zmieniającego swoje oblicze po roku 1990. Warto przy tej okazji nadmienić, że o związkach polsko-padewskich starał się przypominać mieszkający w Padwie Ryszard Demel, artysta, który zasłynął jako twórca witraża refrakcyjnego[80]. Z jego inicjatywy umieszczono w padewskim kościele św. Filipa i Jakuba, zwanym także *degli Eremitani*, płytę poświęconą Janowi Kochanowskiemu[81]. Drugą postacią, przez lata związaną z miastem nad Bacchiglione, był wywodzący się z Uniwersytetu Warszawskiego dr hab. Jan Ślaski, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, który w roku 1992 objął katedrę literatury polskiej na stanowisku *professore ordinario* padewskiego Ateneum. Profesor Ślaski poświęcił się badaniom historyczno-archiwalnym, co zaowocowało szeregiem studiów kontynuujących prace dotyczące nacji polskiej na uniwersytecie padewskim, prowadzone nawet po jego przejściu na emeryturę w roku 2006[82].

[80] J. W. Sienkiewicz, *Podróż ku światłu. Ryszard Demel – ostatni artysta generała Władysława Andersa*, „Niepodległość i Pamięć. Czasopismo muzealno-historyczne" 2018, R. 25, nr 2, s. 139-160; L. Sesler, *Riccardo Demel, un artista polacco a Padova*, "Padova e il suo territorio" 2012, A. 27, fasc. 157, s. 38-40.

[81] Uroczystość miała miejsce 28 listopada 2004 roku.

[82] Bibliografia prac uczonego do roku 2002 znajduje się w dedykowanym mu tomie okolicznościowym: *Per Jan* Ślaski *magiaristi, polonisti, slavisti italiani festeggiano il Suo settantesimo compleanno*, a cura di A. Ceccherelli, D. Gheno, A. Litwornia, M. Piacentini, A. M. Raffo, Unipress, Padova 2005, s. IX-XXVIII. Zasygnalizujemy tu niektóre jego teksty dotyczące relacji polsko–padewskich: Jan Ślaski, *Italia – Germania – Polonia. Un capitolo delle relazioni letterarie multilaterali al tempo dell'umanesimo rinascimentale*, Il Rinascimento in Polonia. Atti dei Colloqui Italo-Polacchi 1989-1992, Bibliopolis, Napoli 1994, s. 302-314; Idem, *La letteratura del Rinascimento polacco e la letteratura italiana. Qualche proposta dello studio comparato*, in: *Il Rinascimento in Polonia: atti dei colloqui italo-polacchi 1989-1992*, a cura di J. Żurawska, Bibliopolis, Napoli 1994, 156-181; Idem, *Polonia-Italia-Europa prospettive europee delle relazioni letterarie italo-polacche all'epoca dell'umanesimo e del rinascimento*, in: *La nascita dell'Europa per una storia delle idee fra Italia e Polonia*, a cura di S. Graciotti, L. S. Olschki, Firenze 1995, s. 116-135; Idem, *Giovanni Maver e gli inizi della slavistica universitaria italiana a Padova*, in: *Studi Slavistici in onore di Natalino Radovich*, CLEUP, Padova 1996, s. 308-329; Idem, *Spotkania literatury polskiej z europejską w przekładach doby* Średniowiecza *i Renesansu. Przekład literacki*, [*s.n., s.l.*], Warszawa 1997, s. 89-106; Idem, *Nowe studia o Uniwersytecie Padewskim*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce", 2002, t. 46, s. 200-236; Idem, *L'università di Padova nei secoli – recenzja*, "Odrodzenie i Reformacja w Polsce", 2002, t. 46, s. 199-204; Idem, *Padewsko-wenecka promocja polskiej filologii* [w:] *Dzieło*

Opieka nad polskimi zabytkami w bazylice św. Antoniego uległa radykalnej zmianie za sprawą rozpoczęcia działalności konserwatorskiej na terenie regionu weneckiego przez Elżbietę Barbarę Lenart, konserwatora dzieł sztuki z Krakowa, która już wcześniej związana była zawodowo z tym terenem. Pierwszą pracą wykonaną przez nią w roku 2005 w świątyni, gdzie nagromadzono przez stulecia pamiątki polskie, była konserwacja płyty nagrobnej Erazma Kretkowskiego, zmarłego w Padwie w 1558 roku[83]. Stan tablicy epitafijnej prezentował się już wówczas do tego stopnia źle, że niektóre litery prawie zupełnie uległy zatarciu. Wynikało to z faktu, że płyta wykonana była nie z marmuru, ale polichromowanego wapienia, tzw. *pietra di Nanto*, którego fragmenty zaczęły się osypywać. Na podkreślenie zasługuje fakt, że konserwacja została sfinansowana ze środków przekazanych przez Konsula Generalnego RP w Mediolanie Adama Szymczyka. Ukończenie prac uświetniono uroczystym odsłonięciem epitafium, połączonym z wykładem piszącego te słowa oraz przygotowaniem folderu pamiątkowego dotyczącego zabytku wraz z tekstami pomagającymi uczestniczyć w odprawionym wówczas okolicznościowym nabożeństwie[84].

Należy podkreślić, że wykonanie pierwszej konserwacji wiązało się z uzyskaniem zezwoleń nie tylko lokalnego urzędu, zajmującego się opieką nad zabytkami, czyli Urzędu Konserwatorskiego ds. Dóbr Kultury Regionu Wenecja Euganejska

literackie i książka w kulturze, Katowice 2002, s. 557-566; Idem, *Marian Leżeński – padewczyk zapomniany*, "Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 2004, t. 48, s. 65-93; Idem, *Bernardino Scardeone - pierwszy "edytor" Jana Kochanowskiego (1560)*…; Idem, *Polacchi patavini in Europa*, in: *Italia Polonia Europa scritti in memoria di Andrzej Litwornia*, a cura di A. Ceccherelli, E. Jastrzębowska, L. Marinelli, M. Piacentini, A. M. Raffo, G. Ziffer, Accademia polacca delle scienze, Roma 2007, s. 370-381; Idem, *Zamość. La padova polacca*, „Padova e il suo territorio", 2008, A. 23, fasc. 136, s. 17-19; Idem, *Aldo Stella (1923-2007)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce", 2009, t. 53, s. 385-389; Idem, *Matricula nationis Germanica e iuristarum in Gymnasio Patavino – recenzja*, "Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 2010, t. 54, s. 219-223.

[83] Zob. M. Wrana, *Mauzoleum nacji polskiej. Pochówki, nagrobki, tablice epitafijne (1558–1840)*, w: Mirosław Lenart, Marta Wojtkowska-Maksymik, Magdalena Wrana, *Polacy przy grobie św. Antoniego w Padwie*, część 1: *Pamiątki, donacje, świadectwa kultu (wieki XVI–XIX)*, op. cit., s. 192-203.

[84] Na uroczystościach byli obecni m.in. Konsul Generalny RP w Mediolanie Adam Szymczyk, Konsul Honorowy Ugo Zovatto, Rektor Bazyliki Enzo Poiana, Prezes Stowarzyszenia Włosko-Polskiego Regionu Weneckiego Jolanta Piotrowska. Wspomniane tu stowarzyszenie, założone w 1993 roku, nie było pierwszym na tym terenie. Warto przypomnieć o Stowarzyszeniu Polsko-Włoskim im. Francesco Nullo w Wenecji, powstałym w 1935 roku, które liczyło wówczas 320 członków. Zob. I. Korzeniowski, *Polacy we Włoszech. Zarys historii, duszpasterstwa, organizacji i prasy*, „Studia Polonijne", 2000, t. 21, s. 140.

(Soprintendenza archeologia belle arti e paesaggio per l'area metropolitana di Venezia e le provincie di Belluno, Padova e Treviso), ale przede wszystkim zarządu bazyliki (Veneranda Arca di Sant' Antonio), Stolicy Apostolskiej (reprezentowanej przez papieskiego delegata w randze arcybiskupa) oraz ojców zakonnych z rektorem na czele. Nawiązanie relacji z przedstawicielami tych urzędów oraz wspólnoty franciszkanów, w których gronie znajdował się penitencjariusz z Polski, pozwoliło na kontynuowanie prac przy kolejnych obiektach, wymagających nierzadko pilnej interwencji. W roku 2006 autor niniejszego opracowania, po roku przerwy[85], rozpoczął wykłady na Uniwersytecie Padewskim z historii kultury polskiej na stanowisku profesora kontraktowego[86]. Ponieważ treść wykładów w naturalny sposób dotyczyła relacji polsko-padewskich, pamiątki polskie zgromadzone w bazylice św. Antoniego były częstym tematem tych prelekcji. Rozpoczęcie wykładów zbiegło się z umieszczeniem w kaplicy polskiej kolejnej, wymownej części wystroju. Chodzi o witraż zamontowany w oknie ściany czołowej kaplicy, przedstawiający herb papieża Jana Pawła II. Witraż zaprojektowała Krystyna Schwarzer-Litwornia, żona zmarłego w tym samym roku wybitnego polonisty pracującego na uniwersytecie w Udine, prof. Andrzeja Litworni[87], przy wsparciu Ryszarda Demela. Wspomniane wyżej prelekcje na temat polskiej historii, literatury i kultury pozwoliły na stały kontakt ze studentami oraz osobami zainteresowanymi historią Padwy i działającego na jej terenie od 1222 roku uniwersytetu. Byli oni w kolejnych latach najwierniejszą grupą osób obecnych na organizowanych obchodach i uroczystościach w bazylice, mających w tle przypominanie o znaczącej obecności nacji polskiej w mieście. Pierwszą okazją do zaprezentowania historii polskich studentów było zorganizowanie uroczystych obchodów 400-lecia poświęcenia pierwszego polskiego ołtarza w Bazylice św. Antoniego. Odbyły się one w dniu 22 września 2007 roku i dały możliwość piszącemu te słowa zaprezentowania długiej tradycji obecności Polaków na terenie Republiki Weneckiej oraz istniejących do dzisiaj śladów ich obecności. Przygotowana na tę okoliczność liturgia po raz pierwszy wzbogacona została folderem z zaznaczeniem poloników umieszczonych we wnętrzu świątyni. Kontynuacją obchodów była prezentacja reżyserowanego przez Piotra Parandowskiego filmu, przygotowanego na rocznicę stulecia narodzin jego ojca Jana[88]. Tym samym wybitny pisarz i filolog, autor monografii

[85] Wcześniejszy kontrakt dotyczył lat 2001-2005.

[86] Trwały one do roku 2010 w wymiarze 30 godzin rocznie.

[87] Uroczystości z tym związane odbyły się w kaplicy dnia 25 listopada 2006 roku.

[88] Pobyt Piotra Parandowskiego był okazją do rozpoczęcia jeszcze jednego projektu związanego z promocją pamiątek po Polakach w mieście. Zapalony filmowiec i pisarz rozpoczął wówczas kręcenie filmu dokumentalnego o Padwie, którego niestety nie zdążył ukończyć przed śmiercią. Zachowane materiały filmowe, zmontowane wstępnie jeszcze za jego życia, pozostają w prywatnym

o Petrarce, bardzo silnie związanym z Padwą, został przypomniany, a właściwie po raz pierwszy zaprezentowany społeczności padewskiej uczestniczącej w uroczystościach. Fakt, że na projekcję filmu i towarzyszące jej wykłady rektor bazyliki udostępnił prestiżowe miejsce, jakim jest Sala dello Studio Teologico, znajdująca się przy Chiostro della Magnolia, nadała należny splendor spotkaniu poświęconemu w istocie związkom polsko-padewskim.

Kolejny projekt konserwatorski w bazylice dotyczył dwóch zabytków znajdujących się w kaplicy św. Stanisława: płyty epitafijnej zmarłej w 1840 roku księżnej Karoliny Woyny-Jabłonowskiej oraz wspomnianej wyżej tablicy ufundowanej w 1946 roku przez żołnierzy II Korpusu Wojsk Polskich we Włoszech. Konserwacja obu płyt przeprowadzona została w roku 2008 przez Elżbietę Barbarę Lenart na jej koszt. Zaufanie ze strony instytucji zarządzających bazyliką oraz nadzorujących wykonywane w jej wnętrzu prace konserwatorskie zaowocowało kolejnymi pozwoleniami, co wpłynęło na decyzję o kolejnej renowacji, jaka dotyczyła wspomnianej już wyżej płyty upamiętniającej bohaterską śmierć księdza Ignacego Skorupki w czasie Bitwy Warszawskiej 1920 roku[89].

Rok 2011 był przełomowy jeśli idzie o działania zmierzające do zabezpieczenia, konserwacji oraz badań nad zabytkami polskiej kultury w Padwie, w tym szczególnie w bazylice św. Antoniego. Stało się tak za sprawą osób zaangażowanych w powstanie międzynarodowego stowarzyszenia intelektualistów, które przyjęło nazwę Accademia dei Rampanti, oraz pojawienia się rok wcześniej w Padwie ojca Sylwestra Bartoszewskiego OFMConv., penitencjarza polskiego. Akt notarialny powołujący do życia wspomnianą akademię nosi datę 11 lutego 2011 roku (zarejestrowany ostatecznie 14 lutego), a podpisany został przez prezesa (presidente), dra nauk med. Mikołaja Winnickiego, rektora (rettore) i zarazem pomysłodawcy założenia stowarzyszenia w osobie piszącego te słowa, skarbnika (tesoriere) – mgr konserwacji Elżbietę Barbarę Lenart oraz mgra Francesco Crivellariego, padewskiego notariusza. Ponieważ kolejne działania o charakterze konserwatorskim, naukowym i popularyzatorskim, sygnalizowane w niniejszym artykule, będą ściśle związane z działalnością, jaką rozwinęła na różnych polach Accademia dei Rampanti, warto nakreślić przynajmniej główne jej założenia. Przede wszystkim trzeba podkreślić, że powstała ona jako stowarzyszenie, które odwołuje się do idei akademii renesansowych. Tym samym głównym celem członków-założycieli było pragnienie wskrzeszenia zasad, jakimi kierowali się niegdyś intelektualiści reprezentujący różne dziedziny naukowe i artystyczne, gromadząc się w celu

archiwum piszącego te słowa.

[89] W tym wypadku udało się pozyskać dofinansowanie ze strony Konsulatu Generalnego w Mediolanie.

wzajemnej wymiany poglądów oraz obrony wyznawanych przez siebie wartości. W statucie akademii podkreślono, że jej członkom szczególnie bliskie są idee humanitas i christianitas, w których widzą elementy fundamentalne dla kultury europejskiej. Wyraża to motto akademii: AD VERITATIS LUCEM CONTENDIMUS. Zawołanie to podkreśla, że wznoszenie się ku światłu prawdy, którym jest Chrystus, oddaje aspiracje oraz określa postawę założycieli i członków stowarzyszenia[90]. Historycznie Accademia dei Rampanti stawia sobie za cel kontynuowanie tradycji akademii, założonej przez studentów polskich w Padwie w końcu lat czterdziestych szesnastego wieku. Pomysłodawcą ówczesnego stowarzyszenia Polaków był Wojciech Kryski, który pobierał nauki na Uniwersytecie Bolońskim i Uniwersytecie Padewskim w latach 1543-1548. Według ustaleń prof. Tadeusza Ulewicza, autora jedynego dotychczas opracowania na temat akademii studentów polskich w Padwie, Kryski, razem z Janem Derśniakiem oraz Andrzejem Kostką (być może również ze Stanisławem Wapowskim oraz Aleksandrem Myszkowskim), powołali do życia „Akademię Padewską między Polakami". Informacje te oparte są na wzmiankach zawartych w przekładzie dzieła Baldassara Castiglione pióra Łukasza Górnickiego *Dworzanin polski*[91]. Członkowie szesnastowiecznej Akademii należeli do intelektualnej awangardy studentów padewskiego Ateneum, co wpłynęło później m. in. na ich kariery po powrocie do ojczyzny. Historyczna Akademia „między Polakami" była organizacją elitarną, ale nie zamkniętą. Podobnie Accademia dei Rampanti w swoim statucie widzi wśród swoich członków przede wszystkim pracowników naukowych uniwersytetów, artystów oraz studentów Uniwersytetu Padewskiego (w tym wypadku ze względu na tradycję, do której się odwołuje). Nie zawęża jednak swoich szeregów jedynie do Polaków lub osób pochodzenia polskiego, ale jest otwarta dla wszystkich, którym bliskie są jej ideały. Zainteresowanie, jakie od początku wzbudzała nowa akademia w Padwie, wynika zapewne zarówno z faktu mocnego zakorzenienia w środowisku akademickim, co we Włoszech jest postrzegane w sposób nader pozytywny, ale chyba także z racji deficytu we współczesnej kulturze organizacji tak mocno i jednoznacznie odwołujących się do wartości kojarzonych z ideami renesansu, wyznaczającego niegdyś kierunki rozwoju kulturze chrześcijańskiego Zachodu.

Należy podkreślić, że Accademia dei Rampanti od samego początku znalazła we wspomnianym wyżej ojcu Sylwestrze Bartoszewskim orędownika spraw związanych z konserwacją pamiątek polskich w bazylice św. Antoniego. Jego

[90] Myśl zawartą w motcie akademii obrazowo oddaje jej godło, na którym umieszczono wspinające się (rampanti) na obelisk zwieńczony krzyżem niedźwiedzia i lwa, przywołujące symbolicznie Pierwszą Rzeczpospolitą oraz Republikę Wenecką, ujęte w wieniec z liści lauru i dębu.

[91] T. ULEWICZ, *L'enigmatica Accademia degli studenti Polacchi w Padova*, "Atti e memorie dell'Accademia Patavina di scienze, lettere ed arti" Padova 1987–1988, vol. 100, s. 87-93.

zaangażowanie bardzo mocno osadzone jest nie tylko w kapłańskiej gorliwości, wyrażającej się w chęci służenia Polakom przybywającym do grobu świętego cudotwórcy oraz żyjącym na terenie regionu Veneto, ale także w rozumieniu wagi polskich pamiątek dla promocji polskiej kultury poza granicami kraju. Postawa ta nie jest niczym nadzwyczajnym, jeśli weźmie się pod uwagę, że ojciec Sylwester od 1991 roku związany jest posługą duszpasterską z terenem Włoch i Watykanu. Nie bez znaczenia jest też fakt, że w latach 1996-2000 był dyrektorem telewizji katolickiej w Warszawie. Po objęciu w roku 2010 funkcji penitencjarza polskiego bardzo szybko zaangażował się we wszelkie działania, które mogłyby służyć Polakom i Polsce, dorównując w rozmachu i skuteczności swojemu poprzednikowi, ojcu Janowi Warchałowi.

Jak wspomniano, współpraca zarządu akademii z ojcem Bartoszewskim stanowiła solidną bazę do realizacji projektów konserwatorskich i promocyjnych, co dało efekty już w pierwszym roku istnienia stowarzyszenia. Chodzi tu przede wszystkim o kompleksową konserwację zaprojektowanego przez architekta Camilla Boito marmurowego ołtarza poświęconego św. Stanisławowi, umieszczonego w kaplicy polskiej w 1900 roku. Całościowy koszt prac pokryła Accademia dei Rampanti, traktując to jako wotum za otrzymane łaski. Główny ciężar finansowy poniósł prezydent Mikołaj Winnicki przy wsparciu Elżbiety Barbary Lenart, której firma konserwatorska podjęła się wykonania całości zadań nakreślonych w uzgodnieniu z ciałami zarządzającymi i nadzorującymi konserwacje we wnętrzu świątyni. Dodajmy, że ołtarz św. Stanisława, nierestaurowany od czasu jego wykonania, uległ zniszczeniom, których usunięcie wymagało wykonania szeregu zabiegów m.in. takich jak oczyszczanie, konsolidacja kamienia czy uzupełnianie ubytków. Najważniejszym z nich było oczyszczenie ołtarza z warstwy czarnych zabrudzeń, pokrywających równomiernie całą powierzchnię. Chodzi tu o wytworzoną przez ponad stulecie grubą, tłustą i mocno zespoloną z materiałem, do jakiego przywierała, patynę. Jej powstanie wiązało się z dostawaniem się do świątyni zanieczyszczeń przemysłowych oraz kopcia świec, osadzającego się na wszystkich elementach wystroju. Dopiero żmudne usunięcie jej z powierzchni, bogatej w drobną płaskorzeźbę i figury, pozwoliło na ujawnienie niewidocznej od dłuższego czasu pełnej urody ołtarza, zbudowanego z dziewięciu kolorowych marmurów, zdobionego złoceniami i polichromią. Zakończenie prac w kaplicy wiązało się w roku 2011 jeszcze z dwoma wydarzeniami. W dniu 24 listopada 2011 roku odbyły się w kaplicy polskiej, poprzedzone Mszą św., uroczystości związane z wręczeniem „złotego obelisku" pani profesor Alinie Nowickiej-Jeżowej. Wyróżnienie to nadaje Accademia dei Rampanti osobom szczególnie zasłużonym dla krzewienia ideałów, z jakimi wiąże swoje powstanie. Była to równocześnie okazja do podsumowania prac konserwatorskich, wykonanych przy polskich

zabytkach w bazylice. W uroczystościach wzięło udział liczne grono przedstawicieli lokalnego duchowieństwa oraz wykładowców akademickich. Na podkreślenie zasługuje zaangażowanie we wszystkie inicjatywy, podejmowane przez społeczność polską związaną z bazyliką św. Antoniego, nieżyjącego już ojca rektora Enzo Poiany OFMConv[92]. W swoich wypowiedziach podkreślał on bardzo często związek duchowy ze św. Janem Pawłem II, upatrując w nim punkt odniesienia dla swojego kapłańskiego powołania. Dzięki jego życzliwości wiele inicjatyw dotyczących konserwacji polskich zabytków czy też promocji polskiej kultury mogło być realizowanych w świątyni oraz w murach klasztornych. Wspomniane wyżej uroczystości były też okazją do kolejnego zwrócenia uwagi na najważniejsze polonika poprzez opracowanie i wydanie dwujęzycznego folderu prezentującego w oparciu o plan kościoła miejsce ich rozlokowania. Folder ten, przygotowany staraniem zarządu akademii, był wielokrotnie wznawiany, upowszechniając wiedzę o pamiątkach polskich wśród pielgrzymów i turystów. W końcu roku umieszczono jeszcze we wnętrzu kaplicy polskiej rzeźbę przedstawiającą klęczącego papieża dłuta Elżbiety Barbary Lenart, sprowadzoną na uroczystości beatyfikacyjne, związane z wyniesieniem na ołtarze Jana Pawła II[93]. Figurę przeniesiono w to miejsce z kaplicy zwanej cappella San Giacomo lub San Felice, umieszczoną tam w pierwszych miesiącach po beatyfikacji, która nastąpiła w dniu 1 maja 2011 roku. Teraz rzeźba eksponowana jest w kaplicy relikwii.

W roku 2012 krakowska konserwatorka kontynuowała prace przy polonikach znajdujących się na terenie klasztoru i w świątyni[94]. Wykonano wówczas konserwację zachowawczą architektury nagrobka Erazma Kretkowskiego, usuniętego i przeniesionego do ogrodu klasztornego zwanego *Paradiso*. W ambicie bazyliki poddane zostały natomiast konserwacji marmurowe nagrobki Adama Żalińskiego, zasztyletowanego w Wenecji w styczniu 1601 roku, oraz Mikołaja Ponętowskiego, zmarłego w Padwie w 1598 roku[95].

[92] Ogrom prac, jakie wspierał ojciec Poiana, zaprezentowano w pośmiertnym tomie jemu dedykowanym: *Il Santo: un'esperienza di comunione. Storia, restauri, proposte culturali 2011–2016 ricordando padre Enzo Poiana*, [*s.n.*], Grafiche Turato, Rubano 2016.

[93] Jest to patynowana forma (tzw. matka) figury odlanej w brązie, która znajduje się przed kościołem pw. Chrystusa Króla Wszechświata w Ustroniu. Lenart przekazała ją w darze dla Bazyliki św. Antoniego, za aprobatą Adama Kędzierskiego, fundatora ustrońskiego pomnika.

[94] Przy okazji tych prac wykonano zdjęcia w technice 3D architektury nagrobka Kretkowskiego i opracowano graficzną rekonstrukcję oryginalnego wyglądu monumentu nagrobnego. Dokumentacja wykonana została przez studio architektoniczne dma-associati we współpracy z konserwator Ewą Parandowską oraz piszącym te słowa.

[95] Konserwacje trzech pomników i dokumentacja architektury monumentu Kretkowskiego przeprowadzone były na zlecenie Muzeum Narodowego w Warszawie ze środków finansowych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Polsce. Ze strony muzeum nadzór nad całym

Dwa lata po zakończeniu tych prac przy nagrobkach nadarzyła się okazja do przypomnienia o Tadeuszu Popielu dzięki obchodzonej 100. rocznicy jego śmierci. Accademia dei Rampanti przygotowała na tę okoliczność kolejną publikację, skierowaną do osób odwiedzających bazylikę św. Antoniego. Tym samym udało się zwrócić większą uwagę środowiska naukowego na tę postać oraz dokumentację archiwalną, związaną z tworzeniem kaplicy polskiej w końcu XIX stulecia, zwłaszcza że rozpoczęto wówczas prace nad niniejszym projektem dotyczącym archiwaliów, opracowywanych równocześnie przez zespół osób, przygotowujących na zlecenie Veneranda Arca di San Antonio nowy inwentarz[96].

Świadectwem ciągłości w traktowaniu bazyliki św. Antoniego w Padwie jako narodowego mauzoleum było wprowadzenie relikwii wówczas jeszcze błogosławionego Jana Pawła II oraz św. Faustyny Kowalskiej. Uroczystość odbyła się w dniu 30 marca 2014, gromadząc w padewskiej świątyni tłumy wiernych. Przekazany przez Franciszkański Zakon Świeckich[97] relikwiarz został wykonany w pracowni brązowniczej „Sacrum" w Krakowie, według projektu Elżbiety Barbary Lenart. Na stałe wystawiony jest w największej kaplicy w ambicie, dobudowanej pod koniec XVII wieku, zwanej *cappella delle reliquie* lub *cappella del tesoro*. Ażurowy relikwiarz ma formę drzewa życia, zwieńczonego wizerunkiem krzyża, jaki znamy z pastorału Jana Pawła II. Wpisane w koło: korona i liście tego drzewa, tworzą równocześnie formę kontynentów kuli ziemskiej. Widoczny na nich złoty ornament wytycza linie granic poszczególnych państw, a drogimi kamieniami zaznaczone są miejsca, do których pielgrzymował polski papież. Przy korzeniach osadzono naturalne bursztyny wydobyte z Bałtyku, z wygrawerowanymi w nich insygniami: herbem św. Jana Pawła II, herbem zakonu, z którym związana była św. Faustyna Kowalska, herbem Bazyliki św. Antoniego w Padwie oraz herbem Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w Polsce, który był fundatorem relikwiarza.

W roku 2015 poddano konserwacji kratę z kutego żelaza polichromowanego i złoconego, zaprojektowaną oraz wykonaną w warsztacie Alberta Calligarisa. Krata ta, zamykająca wejście do kaplicy polskiej, została zamontowana w roku

projektem sprawowała główny konserwator Dorota Ignatowicz-Woźniakowska. Dokumentacja konserwatorska znajduje się w archiwum Muzeum Narodowego w Krakowie, a także archiwum Veneranda Arca di San Antonio oraz Accademia dei Rampanti.

[96] Postać lwowskiego malarza przez długi czas była traktowana jako dość egzotyczna, o czym świadczy chociażby pokutujący w literaturze błędny zapis jego imienia jako „Tadewa" Popiel.

[97] Relikwiarz był kolejnym darem przekazanym przez Franciszkański Zakon Świeckich do bazyliki. Przypomnijmy w tym miejscu raz jeszcze o dywanie z roku 1931 oraz relikwiarzu świętych polskich z 1903, w powstaniu którego mieli udział tercjarze franciszkańscy. Z rąk Przełożonej Narodowej Franciszkańskiego Zakonu Świeckich relikwiarz odebrał wówczas nieżyjący dziś już rektor bazyliki, ojciec Enzo Poiana OFMConv.

1925 i zastąpiła wcześniejszą, którą zdemontowano[98]. Wymiana krat dotyczyła wówczas wszystkich kaplic w ambicie, przy czym zabieg ten niestety pozbawił wystrój kaplicy istotnego dopełnienia w wymiarze symbolicznym, zwłaszcza za sprawą napisów, o których wspomniano wyżej. Należy jednak podkreślić, że działo się to w okresie odzyskanej przez Polskę niepodległości, a autorzy odlewu starali się wprowadzić motywy związane z Polską poprzez orły umieszczone w modułach zmontowanych później w całość elementów.

Wyróżniająca się obecnie w przestrzeni świątyni krata kaplicy polskiej, z racji powrotu do swojej oryginalnej kolorystyki, zmienionej ze względu na późniejsze interwencje restauratorskie, zwraca uwagę nie tylko na miejsce przeznaczone niegdyś dla Polaków. Przede wszystkim ta przepojona narodowymi treściami przestrzeń świątyni daje poczucie ciągłości, której brak innym narodowym kaplicom. Tymi ostatnimi zdaje się nikt obecnie nie interesować. O ile w przypadku kaplicy austro-węgierskiej jej powstanie związane było z nieistniejącym dziś organizmem państwowym, o tyle kaplica niemiecka czy holenderska są niemym świadectwem religijnych uczuć przedstawicieli państw, istniejących w dalszym ciągu na mapie Europy. Uwaga ta wydaje się istotna, ponieważ w dbałości o pamiątki przeszłości, ale także w nieustannym wzbogacaniu świątyni o nowe dary, czy też w ilości przybywających do grobu św. Antoniego pielgrzymów Polska zdecydowanie dystansuje inne nacje.

Z okazji obchodzonego w Kościele katolickim nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia Bożego, który rozpoczął się 8 grudnia 2015 roku, a zakończył 20 listopada roku 2016, na filarach przy kaplicy polskiej umieszczone zostały obrazy namalowane przez małżonków Iwonę Księską-Antosz oraz Janusza Antosza, absolwentów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Płótna przedstawiające św. Faustynę Kowalską i św. Jana Pawła II[99] stanowiły ważny element wewnętrznej trasy w bazylice, prowadzącej do najważniejszych punktów związanych z Bożym Miłosierdziem, w tym także do kaplicy relikwii, gdzie eksponowany jest relikwiarz dedykowany świętym przedstawionym na obrazach. Jeszcze jednym świadectwem tego faktu było wprowadzenie do świątyni w pierwsze święto liturgiczne po beatyfikacji polskich męczenników z Peru, ojca Michała Tomaszka OFMCo-

[98] Konserwację wykonała firma E. B. Lenart. Prace sfinansowano ze środków zgromadzonych przez ojca Sylwestra Bartoszewskiego, który przeprowadził zbiórkę pieniędzy wśród osób prywatnych reprezentujących polonię w Kanadzie, Australii oraz wiernych mieszkających w Polsce.

[99] Obrazy pojawiły się staraniem o. Sylwestra, a opłacone zostały z zebranych przez niego głównie wśród polonii funduszy. Początkowo płótna zawieszono tylko na czas obchodów jubileuszowych Miłosierdzia Bożego. Pozostały jednak na filarach przy wejściu do kaplicy również po jej konserwacji na wyraźne życzenie ojców franciszkanów pragnących w ten sposób spełnić oczekiwania wiernych. Te ostatnie mają związek z pogłębiającym się w Padwie kultem polskich świętych.

nv. i ojca Zbigniewa Strzałkowskiego OFMConv.[100], a więc 5 czerwca 2016 roku, kolejnego relikwiarza z ich doczesnymi szczątkami. Także ten relikwiarz zaprojektowała Elżbieta Barbara Lenart, a wykonała firma specjalizująca się w tego typu wyrobach[101]. Forma relikwiarza przywołuje bliski wspólnotom franciszkańskim Znak *Tau*, zaczerpnięty z alfabetu hebrajskiego, gdzie jest ostatnią literą. W Piśmie Świętym wiąże się go z ideą wybrania Bożego i obietnic Jego Królestwa, stąd stał się symbolem zbawienia od samych początków chrześcijaństwa.

Kolejnym etapem prac były przeprowadzone w roku 2017 konserwacje pomników nagrobnych: Stanisława Antoniego Friznekiera z Krakowa, doktora filozofii i medycyny, zmarłego w Padwie w roku 1687, oraz Stefana Ubaldiniego de Ripa, młodego poety i podróżnika pochodzącego ze spolonizowanej rodziny zamieszkałej w Wilnie. Tego ostatniego kres ziemskiej wędrówki zastał w grodzie Antenora w roku 1621[102]. Dodajmy, że rok 2017 został ogłoszony rokiem św. Alberta Chmielowskiego, co stało się okazją do przypomnienia mieszkańcom Padwy oraz pielgrzymom nawiedzającym bazylikę postaci tego opiekuna ubogich, który był niepoślednim malarzem. Accademia dei Rampanti i w tym wypadku zdecydowała o przygotowaniu specjalnych uroczystości z tym związanych. Mszę św. odprawiał o. Sylwester Bartoszewski, a wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele i wolontariusze organizacji działających w Padwie na rzecz ubogich i bezdomnych. Staraniem zarządu opracowano publikację w języku włoskim, a przed ołtarzem głównym prezentowano obraz z wizerunkiem świętego założyciela albertynów, namalowany jako wotum przez pochodzącą z Krakowa Elżbietę Barbarę Lenart.

W ramach dwuletniego projektu mającego na celu wykonanie prac badawczych i konserwatorskich przy zabytkach związanych z obecnością Polaków na terytorium dawnej Republiki Weneckiej, a znajdujących się w padewskiej Bazylice św. Antoniego, przeprowadzono również badania konserwatorskie i laboratoryjne (fizyko-chemiczne) dekoracji na tynku wokół ołtarza z 1809 roku. Oprócz tego wykonano badania warstw występujących na kracie projektowanej przez Camilla Boito, której zdemontowane w 1925 roku fragmenty znajdują się w różnych miejscach na terenie klasztoru. Kolejne badania dotyczyły fresków wykonanych

[100] Ojcowie zostali zamordowani 9 sierpnia 1991 roku przez bojowników z organizacji Świetlisty Szlak. Są pierwszymi błogosławionymi misjonarzami, którzy zmarli śmiercią męczeńską.

[101] Chodzi o pracownię funkcjonującą pod nazwą: Piotr Piszczkiewicz Odlewnia Artystyczna.

[102] Prace konserwatorskie wykonała Elżbieta Barbara Lenart. Dokumentacja konserwatorska znajduje się w archiwum Muzeum Narodowego w Krakowie, a także archiwum Veneranda Arca di San Antonio oraz Accademia dei Rampanti.

przez Tadeusza Popiela w kaplicy polskiej[103].

Uroczyście obchodzona w 2018 roku rocznica odzyskania niepodległości była tłem ostatnich i jednocześnie najbardziej oczekiwanych prac konserwatorskich. Oprócz dwóch brązowych popiersi znajdujących się w polskiej kaplicy: Erazma Kretkowskiego z 1559 i Jana III Sobieskiego z 1906 oraz pięciu marmurowych płyt pamiątkowych: płyty epitafijnej Krzysztofa Sapiehy, płyty Aleksandra Kazimierza Sapiehy, płyty fundacyjnej krypty i ołtarza św. Stanisława z 1607 roku, płyty upamiętniającej powstanie Kaplicy Polskiej św. Stanisława w 1899 roku, płyty z napisem dewocyjnym z krypty i ołtarza polskiego z 1607 roku[104], odrestaurowano freski autorstwa Tadeusza Popiela. Prace konserwatorskie prowadzone pod kierunkiem Elżbiety Barbary Lenart przez zespół konserwatorów we współpracy ze studiem architektonicznym dma-associati zostały wykonane na zlecenie Muzeum Narodowego w Krakowie ze środków finansowych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Polsce. W ramach tego samego projektu kontynuowane były badania mające na celu poznanie techniki i technologii malowideł Tadeusza Popiela[105].

Prace konserwatorskie przy freskach trwały od 17 lipca do 5 grudnia 2018 roku. Ich zakończenie w dniu 10 grudnia uświetnione zostało uroczystą Mszą Świętą celebrowaną przy głównym ołtarzu oraz aktem ponownego poświęcenia odrestaurowanej kaplicy. Na tę okoliczność Accademia dei Rampanti przygotowała obszerny folder w dwóch wersjach językowych, polskiej i włoskiej, prezentujący wszystkie prace konserwatorskie wykonane w bazylice, wraz z prezentacją znajdujących się w jej wnętrzu poloników[106]. Mszę św. celebrował rektor bazyliki, ojciec Oliviero Svanera OFMConv. w asyście ojca Sylwestra Bartoszewskiego,

[103] Działania badawczo-konserwatorskie prowadzone w latach 2017-2018 sfinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego przekazanych w roku 2017 Muzeum Narodowemu w Krakowie jako zwiększenie celowe. Nadzór nad całością prac dwuletniego projektu sprawowała konserwatorka Anna Kłosowska-Klechowska, kierowniczka pracowni konserwacji rzeźby w Muzeum, a przeprowadzenie konserwacji nagrobków oraz nadzorowanie badań w Padwie powierzono Elżbiecie Barbarze Lenart. Dokumentacja konserwatorska znajduje się w archiwum muzeum, a także archiwum Veneranda Arca di San Antonio oraz Accademia dei Rampanti.

[104] Prace konserwatorskie wykonała firma E.B. Lenart ze środków przekazanych przez Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika". Dokumentacja konserwatorska znajduje się w archiwum wspomnianego instytutu, a także archiwum Veneranda Arca di San Antonio oraz Accademia dei Rampanti.

[105] Część pobranych z obiektu próbek analizowało laboratorium Pro Arte z Vicenzy. Pozostałe analizy próbek, jak i badania nieinwazyjne przeprowadzili pracownicy Laboratorium Analiz i Nieniszczących Badań Obiektów Zabytkowych, działającego przy Muzeum Narodowym w Krakowie.

[106] Druk wydawnictwa został opłacony ze środków przekazanych przez Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA.

penitencjarza polskiego przy bazylice oraz sześciu innych ojców, przybyłych na tę okazję do Padwy lub mieszkających na terenie klasztoru. W uroczystościach brali udział m.in.: Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski, Ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej Janusz Kotański i Konsul Generalna w Mediolanie Adrianna Siennicka. Wśród gości przybyłych z Polski znajdowali się również główny konserwator Muzeum Narodowego w Krakowie Janusz Czop oraz Kierownik Pracowni Konserwacji Rzeźby przy tymże muzeum Anna Kłosowska-Klechowska. Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA reprezentowała Agnieszka Tymińska, zastępczyni dyrektor Doroty Janiszewskiej-Jakubiak. W uroczystościach wzięły ponadto udział osoby z zarządu Veneranda Arca di San Antonio w osobie Emanuele Tessari – głównego przewodniczącego oraz Giovanny Baldassin Molli, odpowiedzialnej w tej instytucji m.in. za archiwa, a także przedstawiciel burmistrza Miasta Padwy. Przy okazji zaznaczmy, że wszystkim opisywanym wyżej uroczystościom religijnym od roku 2010 towarzyszyła oprawa podkreślająca również ich narodowy charakter, zapewniona przez przedstawicieli lokalnej polonii[107].

Najnowszym elementem promocji polskiej kultury w bazylice św. Antoniego w Padwie będzie z pewnością prezentacja dwóch tomów niniejszego opracowania, z których pierwszy ukazał się jeszcze w roku 2019. Przypisane są one do serii „Natio Polona Fontes et Studia", związanej z działalnością Zespołu do spraw inicjatyw podejmowanych z okazji jubileuszu 800-lecia Uniwersytetu w Padwie, powołanego zarządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w dnia 23 kwietnia 2018 roku, któremu mam zaszczyt przewodzić. Tym samym można przypuszczać, że do roku 2022, kiedy minie 800 lat od założenia padewskiego Ateneum, zawartość tych tomów nie tylko skupi na sobie uwagę zainteresowanych tym wydarzeniem, ale też zachęci do dalszych badań i kwerend archiwalnych. Te ostatnie zaś mogą dostarczyć jeszcze niejednej niespodzianki odnośnie obecności i aktywności nacji polskiej w Padwie.

[107] Chodzi tu zwłaszcza o zwracającą na siebie uwagę grupę osób przebranych w polskie stroje ludowe ze stowarzyszenia AIPP (Associazzione Italo-Polacca Padova), któremu przewodniczy Irena Czopek.

Mirosław Lenart

L'"EROISMO CRISTIANO" NELLA STORIA DELLA POLONIA E I SUOI RIFLESSI NELLA CAPPELLA POLACCA DI PADOVA

Parlando delle frontiere della potenza dello spirito e delle fede nella cultura polacca sembra necessario soffermarsi sui modelli - rispettivamente maschile e femminile - create da una tendenza tipica, nata a causa delle varie minacce cui fu sottoposta la Polonia, vale a dire le figure del Miles Christianus e dell'Heroina Christiana. L'impronta di questi due modelli è ben visibile anche nella concezione artistico-simbolica della Cappella Polacca all'interno della Basilica Antoniana, tuttora ornata da elementi ispirati a un modello di patriottismo - come visione articolata della storia - sempre attuale tra i polacchi[1]. È opportuno ricordare - proprio nell'anno in cui si celebra il 100° anniversario dalla riconquistata sovranità polacca, conseguita nel 1918 - questi importanti elementi distintivi contenuti nelle immagini e nelle lapidi.

Tornando alle due figure sopramenzionate va sottolineato che esse si riferiranno ad una pedagogia sociale dove gli aspetti legati al combattimento spirituale, ma non solo, vengono presentati come particolarmente validi. La limitazione a questi due modelli personali è dovuta al fatto che agli altri modelli importanti per i polacchi nel corso della storia sono già stati dedicati studi a parte[2]. Dall'altro versante, nella Polonia barocca l'idea del combattimento si sposa con un particolare modo di vedere la propria storia. In tale misura permette anche di individuare l'elemento forse più stabile e caratteristico per l'educazione fortemente appoggiata sulla obbedienza ed autorità, caratteristiche del resto per gli ambienti militari, essendo nello stesso tempo riconoscibile per gli altri paesi dell'Europa[3].

[1] È uscita recentemente una raccolta di studi dedicati a sopranominata cappella: *Polacy przy grobie* św. *Antoniego w Padwie*, parte 2: *Kaplica polska (1896–2018)*, a cura di M. Lenart, Opole 2020 (Natio Polona. Fontes et Studia, 2/2).

[2] Cfr. H. Dziechcińska, *Wzorce osobowe*, in: *Słownik literatury staropolskiej (*średniowiecze*, renesans, barok)*, a cura di T. Michałowska, con la collaborazione di B. Otwinowska ed E. Sarnowska-Temeriusz, Wrocław 1990, pp. 929-934. Si veda anche la bibliografia aggiunta a questo lemma.

[3] Cfr. M. Lenart, *Wzorce osobowe doby potrydenckiej w perspektywie idei walki*, in: *Kultura pierwszej Rzeczypospolitej w dialogu z Europą. Hermeneutyka wartości*, t. VI: *Formowanie kultury katolickiej w dobie potrydenckiej. Powszechność i narodowość katolicyzmu polskiego*, a cura di J. Dąbkowska-Kujko, Warszawa 2016, pp. 351-387.

Il famoso etmano Stanisław Żółkiewski (morto nel 1620), nel suo testamento propose al figlio un ideale di cavaliere cristiano con le seguenti parole:

> Proteggi la santa fede cristiana con forza e dignità. Non rimpiangere se verserai sangue e perderai la vita per lei. Nostro Signore ricompensa chi, con la buona volontà o con il buon cuore, rende un servizio alla nostra Repubblica. Dà lustro ai tuoi anni giovanili con gli insegnamenti. Nell'insegnamento troverai ciò che ti servirà a guadagnare onori, a servire la Repubblica e a vivere onestamente. L'esercizio cavalleresco è più avvincente della nobiltà. Guardati come la peste dall'ozio! Se i pagani capivano che dolce è morire per la patria, ancor più varrà la pena perdere la vita per la santa fede e perciò sarai ricompensato dagli uomini preclari e da Dio...[4].

Questo è un tipico testamento del Seicento, quando un significativo cambiamento si verificò nella posizione della nobiltà polacca. Nel Cinquecento si venne formando un modello di nobile-latifondista il cui mondo era circoscritto alle sue proprietà. Abbandonare questo modello non fu facile ma, a cambiare certe abitudini, valsero le incessanti minacce ai confini della Repubblica che costringevano a impugnare le armi. Tutto il secolo XVII è caratterizzato dai cosiddetti pobudki ["solleciti" o "risvegli"], un genere letterario il cui scopo era di sollecitare, di ridestare la coscienza e l'animo cavalleresco per prepararsi alla lotta[5]. Un ruolo significativo nel processo di formazione del "cavaliere cristiano" ebbero, in tale periodo, i libretti di preghiere indirizzati alla truppa e pertanto dedichiamo a questi un momento di attenzione.

Il già citato etmano Żółkiewski, che, secondo il suo biografo, aveva "lineamenti che rammentavano i cavalieri cristiani medioevali", guadagnò fama e onore non solo sui vari campi di battaglia ma anche per avere ristampato il *Żołnierskie nabożenstwo*, il libretto di preghiere più popolare tra i militari polacchi d'ogni epoca, scritto da un illustre gesuita, Piotr Skarga. Esso uscì dalla stamperia di Francesco Cezar nel 1618 (ma la prima edizione risale al 1606). L'editore aggiunse a questo libretto un secondo testo, pubblicato in latino, intitolato *Bellator*

[4] *Wiarę świętą chrześcijańską powszechną mocno i statecznie trzymaj. Dla niej krwie rozlać i żywota położyć nie żałuj. Odpłata u Pana Boga za to, kto dobrą chęcią, dobrem sercem służby rzptej. Młodsze lata naukami poleruj. Z nauki pomoc do godności, do służby rzptej i do uczciwego życia mieć będziesz. Rycerskie ćwiczenie jest najprzystojniejsze szlachectwu. Próżnowania się strzeż, jak powietrza! I poganie rozumieli, że śmierć ojczyzny jest słodka; nuż jeszcze dla wiary świętej trafi się okazyja położyć żywot – i u ludzi sławno, i u Boga odpłatno*. Il brano tratto dal testamento pubblicato in: A. Prochaska, *Hetman Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1927, p. 301.

[5] Cfr. per es.: Piotr Skarga, „Pobudki…", in: idem, *Kazania o siedmiu sakramentach…, Kraków 1600,* pp. 219-245.

Christianus, scritto da un altro gesuita, Matteo Bembo[6]. Bisogna sottolineare che, nell'esercito polacco del XVI e XVII secolo, il compito di curare le pratiche religiose era devoluto agli alti ufficiali, sicché a loro erano rivolti i libretti contenenti preghiere, officia ed altri testi di carattere sacro, scritti per la maggior parte in latino. In quel periodo la popolarità di tali pubblicazioni in Polonia non fu un fatto straordinario. Tuttavia il loro successo ebbe inizio in Italia, grazie al famoso gesuita Antonio Possevino, figura ben nota nella storia italiana[7] e polacca[8], che

[6] Cfr. M. Lenart, *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI-XVIII w.)*, Warszawa 2009, pp. 65-66, 88-97; idem, *Miles christianus od Skargi do Starowolskiego, in: Humanizm polski. Długie trwanie – tradycje – współczesność (wstęp do badań), a cura di A. Nowicka-Jeżowa, M. Cieński, Warszawa 2009-2010, pp. 91-113;* idem*, «Trattato… sopra il modo di fare un compito libro militare» di Antonio Possevino. Un'importante fonte per autori di libri indirizzati ai soldati polacchi nel Seicento*, in: *Vita pubblica e vita privata nel Rinascimento. Atti del XX Convegno internazionale*, a cura di L. Secchi Tarugi, Firenze, 2010, pp. 333-348; idem, *Modlitewniki dla wojska wydane na Śląsku w okresie pierwszej wojny światowej*, in: *Śląskie pogranicza kultur*, t. 1, a cura di M. Ursel, O. Taranek-Wolańska, Wrocław 2012, pp. 105-119; idem, *La "nuova" religiosità dei soldati polacchi dopo il Concilio di Trento*, in: *Lingue e testi delle riforme cattoliche in Europa e nelle Americhe (sec. XVI-XXI), a cura di R. Librandi, Firenze 2012, pp.* 77-92; idem, *Podręcznik życia wojskowego i religijnego Piotra Skargi*, in: *„Kto ojczyźnie swej służy sam sobie służy". Pamiątka obchodów czterechsetlecia śmierci Piotra Skargi*, a cura di M. Lenart, Opole 2014, pp. 45-56.

[7] Tra i tanti scritti di carattere biografico si veda innanzitutto: L. Koch, *Jesuiten-Lexicon. Die Gesellschaft Jesu einst und jetzt*, Padeborn 1934 (ristampa: Löwen-Heverlee 1962), c. 1459-1461. La figura del Possevino sullo sfondo delle opere che aveva lasciato fu descritta da: J. Dorigny, *Vita del p. Antonio Possevino della Compagnia di Gesù già scritta in lingua francese dal padre Giovanni Dorigny della medesima Compagnia, ora tradotta nella volgare italiana, ed illustrata con varie note e più lettere inedite e parecchi monumenti al fine*, Venezia, Remondini, 1759; P. Pierling, *Bathory et Possevino. Documents inedites sur les rapports du Saint-Siege avec les Slaves*, Paris 1887; G. Soranzo, *Il P. Antonio Possevino e l'ambasciatore inglese a Venezia: 1604-1605*, «Aevum», 4, 1933, pp. 385-422; G. C. Bascapè, *Le condizioni dell'Ungheria nel 1584 secondo una relazione di A. Possevino*, Roma 1934; M. D'Addio, *"Les six livres de la republique" e il pensiero cattolico del cinquecento in una lettera del mons. Minuccio Minucci al Possevino*, Firenze 1955; M. Scaduto, *Le missioni di A. Possevino in Piemonte. Propaganda calvinista e restaurazione cattolica, 1560-1563*, Roma 1959; D. Caccamo, *La diplomazia della Controriforma e la crociata. Dai piani del Possevino alla "lunga guerra" di Clemente VIII*, «Archivio Storico Italiano», 128, 1970, pp. 255-281; W. Delus, *Antonio Possevino SJ und Ivan Groznyj. Ein Beitrag zur Geschichte der Kirchlichen Union und der Gegenreformation des 16 Jahrhunderts*, Stuttgart 1962; G. Piaia, *Aristotelismo, "heresia" e giurisdizionalismo nella polemica del p. Antonio Possevino contro lo Studio di Padova*, «Quaderni per la storia dell'Università di Padova», 6, 1973, pp. 125-145.

[8] In Polonia, presso l'Archivio della Provincia della Piccola Polonia SJ a Cracovia, si trova un manoscritto molto interessante contenente una biografia incompleta del Possevino scritta da Jan Poplatek (manoscritto n° 2491). Si vedano anche due testi di Stanisław Obirek sulle missioni ufficiali di Possevino in Svezia e in Russia: S. Obirek, *Antonio Possevino SJ i jego misja do Szwecji*, «Nasza Przeszłość» 88 (1997), pp. 91-108; Idem, *Antonio Possevino i jego misja do Moskwy. Konteksty*

scrisse il libretto intitolato *"Il soldato Cristiano"* (prima edizione Roma, 1569), destinato ai soldati dell'esercito pontificio in procinto di partire per la Francia a difendere la vera fede cattolica[9].

La popolarità dei libretti di preghiera per militari nacque a causa della difficile situazione creatasi dopo la Riforma, quando i nemici della Chiesa vennero a trovarsi non solo fuori dai confini del mondo cristiano, ma anche all'interno. Le truppe che combattevano e morivano sul campo di battaglia dovevano essere certe che, dopo la morte, avrebbero avuto la loro ricompensa con la vita eterna in Paradiso[10]. Nella seconda metà del Cinquecento si verificarono anche grandi mutamenti nella struttura dell'esercito. Un ruolo sempre maggiore ebbe la fanteria, formata da soggetti non appartenenti alla casta nobiliare. Ciò fu tanto più significativo in Polonia dove - ricordiamo ancora una volta - il numero d'appartenenti alla classe nobiliare era il maggiore d'Europa e ammontava all'8% dei cittadini. La presenza di cappellani militari nell'esercito aumentò sempre più a causa dei combattimenti a sfondo religioso. Basti ricordare la guerra "dei trent'anni" (1618-1648), famosa per la violenza mostrata dalle truppe dei due schieramenti contrapposti: la Lega Cattolica e l'Unione Protestante[11]. Quanto fosse diffusa la cura spirituale dei soldati è testimoniato da una lista di libretti di preghiere com-

historyczne, «Nasza Przeszłość» 89 (1988), pp. 111-123. Si veda anche: F. Guida, *Ivan il terribile e Antonio Possevino. Il difficile dialogo tra Cattolicesimo e Ortodossia*, in: *Le origini e lo sviluppo della cristianità slavo-bizantina*, a cura di S. W. Świerkosz-Lenart, Roma 1992, pp. 261-275 (Nuovi studi storici, 17). Nel 1586 il Possevino pubblicò, in un'opera intitolata *Moscovia*, alcune osservazioni che mettevano i polacchi in cattiva luce, tanto da suscitare parecchie polemiche in Polonia. Cfr. J. Tazbir, *Literatura antyjezuicka w Polsce 1578-1625. Antologia,* Warszawa 1963, p. 55.

Il *Trattato di Antonio Possevino [...] sopra il modo di fare un compito libro militare* fu aggiunto all'edizione del suo trattato *Il soldato christiano*, stampato per la prima volta nel 1569. Il titolo completo della prima edizione era: *Il soldato christiano con l'istruttione dei capi dello essercito catolico. Composto dal R. Padre Antonio Posseuino della Cõmpagnia di Giesu. Libro necessario a chi desidera sapere i mezzi per aquistar vittoria contra heretici, turchi et altri infedeli. Non più stampato* (In Roma, per li heredi di Valerio et Luigi Dorici, 1569). Il piccolo formato dell'opera (in 8º) era molto pratico per l'esercito mandato a combattere in Francia contro gli eretici — sotto il comando del capitano Sforza, conte di Santa Fiora — dal pontefice, che voleva in tal modo prestare aiuto a Carlo IX, re di Francia. *Aveva il duca d'Angiò aumentato l'esercito con gli ajuti venuti d'Italia e di Fiandra, perché il pontefice per desiderio che si continuasse la guerra con gli Ugonotti, e per riputazione della sede apostolica, aveva mandati in soccorso del re quattromila fanti, ed ottocento cavalli, sotto il comando di Sforza conte di santa Fiore, nobile ed esperimentato capitano;…* Enrico Caterino Devila, *Storia delle guerre civili di Francia*, Londra 1801, p 165.

[9] Cfr. Poplatek, op. cit., pp. 92-93.

[10] Cfr. M. Lenart, *La "nuova" religiosità dei soldati polacchi dopo il Concilio di Trento*, op. cit.

[11] Cfr. M. Lenart, *Miles pius et iustus,* op. cit., pp. 31-65.

pilata dal Sommervogel, bibliografo della Compagnia di Gesù, e si tratta solo di testi scritti dai gesuiti[12].

Non è facile dare oggi maggiori ragguagli su questi testi perché studi a riguardo non sono ancora stati fatti; possiamo tuttavia senza dubbio confermare che una figura chiave nella redazione di essi fu il Possevino il quale preparò e pubblicò una sorta di schema, suddiviso in punti chiave, sul modo più appropriato di compilarli. Le ricerche da me fatte non lasciano dubbi sul fatto che, in sostanza, tutti i libretti per la truppa scritti nel XVII secolo furono elaborati secondo le regole proposte dal Possevino. Del resto il numero di copie del trattato su come compilare tali libretti è maggiore in Polonia che in Italia[13].

Per quanto riguarda la vita religiosa e spirituale, il secolo XVI si chiude in un'atmosfera d'inquietudine e incertezza. Questa situazione si stabilizzerà nel corso del secolo successivo, il quale riveste importanza fondamentale per la cultura cristiana polacca fino ai giorni nostri. Con il XVII secolo la Polonia conosce un periodo di guerre devastanti contro nemici interni ed esterni. Si combatté contro Russia, Turchia, Svezia e, per finire, scoppiò la rivolta cosacca, capeggiata da Bohdan Chmielnicki, che scrisse pagine sanguinose nella storia polacca. La visione della Chiesa trionfante in cielo, che in qualche modo consegue da tale situazione, risulterà più che altro di carattere nostrano o, più precisamente, nazionale. La Polonia divenne teatro di battaglie e ciò suscitò fatalmente la domanda, d'importanza fondamentale per l'uomo dell'epoca: "Chi mi giudicherà?" oppure: "Come devo regolarmi? Come posso aspirare alla perfezione?".

Le dispute teologiche diffondevano su vasta scala la visione religiosa del peccato e del perdono: la sconfitta, sotto l'aspetto collettivo, o la sofferenza, sotto quello individuale, unite alla concezione del castigo come conseguenza del peccato, erano un'arma spesso usata dai predicatori, i quali non dubitavano che eresie e vizi nazionali dei polacchi fossero causa d'ogni male. Paradossalmente però è più facile combattere una lotta spirituale contro un nemico in carne e ossa - come l'eretico - che contro sé stessi. L'idea della lotta, peraltro da tempo coltivata dalla tradizione cristiana, conquistò la fantasia di numerosi autori di soggetti a sfondo religioso. Possiamo portare a esempio l'opera di Gabriel Olewiński, autore di un *Bellum mysticum sapientiae huius saeculi cum divina sapientia* (Poznań, 1598) e

[12] Cfr. Ch. Sommervogel, *Bibliothèque de la Compagnie de Jésus*, Paris-Bruxelles 1890... (supplemento a cura di E.M. Rivière, Lovain 1960), vol. I, col. 442; vol. VI, col. 1065-1066; vol. VII, k. 1281, 33.

[13] Cfr. M. Lenart, *Miles pius et iustus*, op. cit., pp. 34-43.

di un *Duellum mysticum...* (Cracovia, 1609)[14]. Tanto la concezione del soldato spirituale che quella del soldato cristiano sono unite in uno schema precostituito di continua lotta tra forze del bene e forze del male. Il soldato spirituale combatte contro nemici descritti assai spesso in forma allegorica, cioè Satana, il corpo, il mondo, il peccato, la morte; invece il soldato cristiano ha un nemico concreto: l'infedele che minaccia la Chiesa. Da ciò consegue che, anche nella letteratura religiosa, sono presenti i due archetipi del soldato cristiano e dell'infedele, contro cui il primo si batte con le armi in pugno. A lui sono dedicati libretti di preghiera come, per esempio, il già menzionato *Żołnierskie nabożeństwo* (Uffizio Militare) di Piotr Skarga, pubblicato per la prima volta nel 1606 a Cracovia. Tra gli altri meritano una citazione: il più antico *Officium militare*(1589) di Sokołowski, di cui non esiste più alcun esemplare[15]; *Bractwo* żołnierskie *S. Michała Archanioła* (Confraternita di S. Michelangelo - Cracovia, 1610) di Marcin da Bydgoszcz; *Bellator christianus...* (Cracovia, 1608) di Mattheus Bembus.

Riguardo al soldato spirituale possiamo inoltre citare: *Oręże duchowne prawowiernego rycerza chrześcijańskiego* (L'arma spirituale del cavaliere cristiano, Cracovia - 1591) di Stanisław Radziwiłł; *Pojedynek rycerza chrześcijańskiego* (Il duello del cavaliere cristiano) di Wacław Potocki; *Enchiridion militis cristiani...* del medesimo; *Wizerunek duchownego żołnierza chrześcijańskiego* (Il ritratto del cavaliere spirituale cristiano - Cracovia, 1619) di Bernard Kołek; *Żołnierz duchowny w cnotach postępku szpiegując do nieba wchodzi* (Il milite spirituale seguendo il cammino della virtù entra in paradiso - Cracovia 1649) di Szymon Okolski.

[14] Ibidem, pp. 66-80.

[15] Non c'è dubbio che nelle armate cattoliche si cercava di divulgare varie forme di devozione, come del resto dimostra la crescente presenza dei cappellani militari; resta tuttavia la domanda fino a quale punto quest'operazione riuscì. Una testimonianza su come viene considerata la devozione militare arriva dall'epicentro della controriforma, ossia dalla Roma di Sisto V. Essa è contenuta in una lettera del 6 gennaio 1590, spedita dall'ambasciatore (oratore) reale a Roma Stanisław Reszka, che illustrava a re Sigismondo III come reagì il pontefice quando ricevette un esemplare del libro di preghiere redatto da sopramenzionato Stanisław Sokołowski ad uso dei militari polacchi: *Consegnai l'Officium Militare di don Sokolowski, che tanto bene ha fatto per i militari, chiedendo l'approvazione e l'indulgenza. Il papa rise: «Così, - disse - nella cristianità sono pochi i militari che pensano alle preghiere, ma questo - continuò - deve venire dai buoni pensieri e dall'autorità. Se il re ed l'hetmano pregano sempre Dio, trascinano seco anche il soldato. Non per niente il Signore Iddio vi concede la gioia di battere i Tartari e incalzare i Turchi»* [Oddałem tamże *Officium militare* X. Sokołowskiego, które *in instantiam* żołnierzów dobrze uczynieł, prosząc o konfirmatię i indulgentię. Roześmiał się *p[a]p[a]: Takich, prawi, żołnierzów w chrześcijaństwie niewiele, co by o modlitwach myśleli, ale to, powiada, z dobrej głowy i zwierzchności pochodzi. Gdzie król i hetman zawsze P[anu] Bogu modli, cziągnie za sobą i żołnierza. Nie darmo was Pan Bóg cieszy, że Tatarów bijecie, Turków odganiaczie]*. T. Chrzanowski, *Wędrówki po Sarmacji europejskiej, eseje o sztuce i kulturze staropolskiej*, Kraków 1988, p. 319.

Per fare una comparazione, in Italia sono per esempio noti: *Militia spiritualis mirifico ordine congesta...* (in Bononia, per heredes Benedicti quondam Hectoris de Faellis, 1525) di Cristoforo Alipio; *L'Enchiridion della militia Christiana, per il quale s'instituisce l'huomo perfettamente alla nuoua uita, che* è *in Christo* (in Venetia, per Michelem Tramezzino, 1566) di Johann Landsperger; *Militia spirituale* (in Mondoui, appresso Gio. Vicenzo Caualieri, 1596) di Domenico Baravalle; *La militia christiana diuisa in tre dialoghi* (in Venetia, appresso Gio. Antonio Rampazetto, 1599) di Giovanni Battista Bellavere; *La tromba della militia christiana, et la somma delle osseruationi per conseguir le più honorate corone del combatimento spirituale...* (in Vicenza, appresso Francesco Grossi, 1612) di Antonio Pagani; *La militia christiana diuisa in tre dialoghi"*(in Venetia, appresso Gio. Antonio Rampazetto, 1599) ancora di Giovanni Battista Bellavere.

Andreas Wang elenca le pubblicazioni sul tema della guerra spirituale nell'opera *Der «Miles Christianus» im 16. und 17. Jahrhunderts und seine mittelalterliche Tradition. Ein Beitrag zum Verhältnis von sprachlicher und grafischer Bildlichkeit* (Microcosmos, Bd. 1 - Frankfurt am Main, 1975)[16]. Naturalmente l'idea del soldato cristiano e del soldato spirituale sono strettamente collegate fra loro: infatti non fu difficile, per esempio, far assumere all'eretico il ruolo di Satana. I trattati sulla guerra spirituale, tanto quelli tradotti che quelli di produzione nazionale, trovarono numerosi lettori. Il testo di Bernard Kołek, *Wizerunek duchownego żołnierza chrześcijańskiego* (Ritratto del milite spirituale cristiano - Cracovia, 1619), o quello di Szymon Okolski, *Żołnierz duchowny* (Il milite spirituale - Cracovia, 1949), ci sono pervenuti in unico esemplare, proprio perché era uso leggere quei libri più e più volte, per cui passavano di mano in mano fino alla consunzione.

Naturalmente, in un'epoca di guerre, il riferimento ad aspetti tipici della vita militare diventa particolarmente riconoscibile; talvolta si ha però l'impressione che i cappellani militari, provenienti in gran parte da ordini religiosi, intendessero trasformare le forze armate in un nuovo ordine religioso, o almeno imporgli un certo tipo di regole. Ciò è assai agevole, in quanto molte sono le somiglianze fra organizzazioni militari e ordini religiosi: un banale esempio è l'obbedienza monastica rapportata alla disciplina militare. L'esercito comincia ad assomigliare sempre di più a un ordine monastico cavalleresco per il quale il concetto di milite spirituale è, in certo senso, una regola. I travolgenti successi dell'esercito polacco

[16] Cfr. anche: Wacław Potocki, *Pojedynek rycerza chrześcijańskiego (ok. 1645) oraz Enchiridion militis Christiani (ok. 1685),* a cura di R. Grześkowiak e M. Lenart, in: *"Umysł stateczny i w cnotach gruntowany". Prace edytorskie dedykowane pamięci profesora Adama Karpińskiego,* a cura di R. Grześkowiak, R. Krzywy, Warszawa 2012, pp. 123- 157.

in quel periodo - conseguiti nonostante la totale avversione dell'aristocrazia, vanamente esortata e spronata con innumerevoli incitamenti al sacrificio - possono essere spiegati appunto con l'educazione religiosa basata sulla produzione letteraria che illustra il modello del milite perfetto a difesa della cristianità.

La forza d'animo che i cappellani riuscirono ad attizzare - e di cui troviamo testimonianza nella ricca raccolta di prediche sul campo, per esempio quelle di Fabian Birkowski[17] (che visitò anche Padova) - la celebrazione d'una morte eroica, cantata sulle tombe e glorificata da una serie di riti dedicati, e infine la visione certa del Paradiso, destinato ai difensori di Dio, fanno sì che il soldato polacco di questo secolo, come il cavaliere perfetto, sia legato in eterno alla storia polacca e diventi per molto tempo modello, punto di riferimento letterario e motivo di conforto al tempo in cui la Polonia perse la sua indipendenza. L'idea di baluardo, che ebbe grande diffusione in Polonia dal Quattrocento in poi, trovando il suo culmine nel Seicento, è strettamente collegata con la visione del soldato cristiano e del suo ruolo e lo sviluppo dell'ideale d'uomo polacco si può facilmente presentare sullo sfondo dei cambiamenti politici e sociali[18]. Prima di illustrare brevemente quest'aspetto devo sottolineare che mi riferisco sempre ad ambienti patrizi: infatti solo costoro si riconoscono come vera e propria nazione, cosa spiegabile con l'ingente numero di appartenenti alla nobiltà.

Nel XVII secolo si poteva solo essere un soldato cristiano o, per contro, un eretico, uno scismatico, un dissidente, un infedele, un pagano. Ai non-cattolici si rifiutava perfino di riconoscere una morte gloriosa in battaglia. Quando, durante la battaglia sotto Chocim contro i Turchi, caddero alcuni nobili di fede protestante, uno scrittore, riportando il furioso attacco della cavalleria polacca, non si perse a dire che essi cadevano dai cavalli come "torce spente e macchiavano la terra con i loro corpi"[19].

La vera fortuna del soldato cristiano comincia tuttavia dalla Confederazione di Bar (1768-1772). Questa sollevazione, di carattere militare/religioso, era rivolta contro il re, ingannato nei rapporti con la Russia. I testi composti dai confe-

[17] F. Birkowski, *Kazanie obozowe o Bogarodzicy; przy tym Nagrobek Osmanowi, cesarzowi tureckiemu, y insze kazania o s. Iackv y b. Kantym…,* Kraków 1623.

[18] Cfr. J. Tazbir, *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna, Warszawa 1987;* idem, *Od Renesansu do Oświecenia,* vol. 1, Warszawa 1992 *(capitolo: Polskie przedmurze we Włoszech w XVI i XVII wieku);* M. Deszczyńska, *Wyobrażenie „przedmurza" w piśmiennictwie schyłku polskiego oświecenia,* „Przegląd Historyczny", t. 92 (2001) fasc. 3, pp. 285-300.

[19] „głownie ogorzałe, czarne, upadały na ziemię i rysowały onę". Fabian Birkowski, *Panu Bogu w Trójcy ś. Jedynemu podziękowanie za uspokojenie Korony i W.K.L. z cesarzem tureckim Roku Pańskiego 1621, w oktawę różańca św. …,* Kraków 1621, p. 6.

derati mettevano soprattutto in risalto l'idea di una battaglia per la fede. Bisogna a tal fine ricordare che la zarina Caterina II mandò in Polonia un esercito con il pretesto di tutelare le popolazioni di fede ortodossa mentre il re era giustamente sospettato di simpatie filo-massoniche. In quel periodo si diffondono i pettorali di metallo, portati dai soldati, con l'effigie della Madre Divina, o del Crocifisso o con queste due figure unitamente alla preghiera. Questi pettorali, chiamati "ryngraf", restarono in uso durante le varie insurrezioni succedutesi e anche nell'esercito regolare, dopo la riconquistata indipendenza. Prima della II guerra mondiale i "ryngraf" venivano consegnati agli ufficiali durante la cerimonia di conferimento del grado.

L'eliminazione della Polonia dalla carta europea nel 1795 fu un trauma e, l'evento fu ravvisato come punizione del Signore. La mancanza dell'atteso intervento divino già durante gli scontri nelle battaglie contro i confederati di Bar incrinò per la prima volta la convinzione che Dio si occupasse soprattutto degli interessi polacchi e che Maria tenesse sotto la sua particolare protezione il popolo polacco. Ma la spiegazione fu subito fornita: i polacchi avevano commesso troppi peccati e per questo Dio non era intervenuto. Una tensione religiosa presente tra i polacchi richiama subito un'altra visione: Dio che perdona e restituisce la perduta indipendenza... La penitenza nazionale sarebbe tuttavia durata a lungo.

Così pian piano si formava un ideale che vedeva la Polonia nazione eletta costretta a vagare quarant'anni nel deserto prima di raggiungere la Terra Promessa. Dai manoscritti di preghiere personali (ma può darsi che si usassero tali preghiere anche in pubbliche funzioni), composti negli ultimi vent'anni del XIX secolo, appare quanto fortemente fosse radicata tale convinzione. Nei testi compaiono invocazioni a Dio e domande su quando il paese sarebbe stato restituito al suo popolo, rammentando a Dio, subito dopo, che i polacchi facevano penitenza già da quarant'anni: questo numero risultava da conti fatti in base alle tre date delle spartizioni susseguitesi dal 1772 al 1795[20].

Cercando di far capire la nuova situazione, il vate polacco Adam Mickiewicz escogitò un'immagine allegorica: durante le cosiddette "Conferenze a Parigi" (1840-1844), pronunciate presso Collège de France, sulla storia della cultura slava, illustrò una nuova - ancorché non molto originale - concezione della Polonia come Cristo delle nazioni: avrebbe dovuto soffrire per tutti ma alla fine sarebbe risorta[21].

Paragonare la Polonia a Cristo – idea successivamente reinterpretata ed accolta con grande entusiasmo dai polacchi nell'Ottocento - non piacque negli ambienti

[20] Cfr. Lenart, *Miles pius et iustus*, op. cit., pp. 152-154.

[21] Cfr. A. Mickiewicz, *Prelekcje Paryskie, selezione e cura di M. Piwińska,* Kraków 1997.

ecclesiastici, come si può immaginare. Nondimeno, nel XIX secolo, il "Miles Christianus" polacco si identifica con un martire. Dal sangue di questi martiri nascerà un più forte patriottismo, molto simile, sotto certi aspetti, al culto dei santi nella Chiesa. Il culto dei martiri per la libertà, degli eroi nazionali, dei campi di battaglia e dei sepolcri dei caduti, restituì forza a molte tradizioni cavalleresche risalenti al Medioevo. Per la prima volta, nel XVII secolo, fu usato su vasta scala il modello del cavaliere medioevale quando parve opportuno valorizzare la figura del soldato combattente per la Chiesa. L'idea della cavalleria si inserì tanto fortemente nell'immaginazione della nobiltà polacca da sottolineare quest'aspetto in ogni circostanza. Esteriormente ciò si manifestava soprattutto nell'esaltazione, in nome di virtù e di valori perenni, della morte sul campo di battaglia, anche se si fosse trattato di battaglia destinata alla sconfitta praticamente fin dall'inizio. Quanti però non avevano possibilità di morire combattendo per la patria, coltivavano i costumi cavallereschi particolarmente nei rapporti tra uomo e donna. Grazie a ciò - rispetto ad altre nazioni – si è eccezionalmente ricreato un culto per la figura femminile, già presente nella letteratura cavalleresca medioevale.

In questo periodo il culto dell'uomo per la donna giunge quasi all'assurdo e sembra che la relazione tra il mitico Don Chisciotte della Mancia e Dulcinea del Toboso stia in un certo senso concretizzandosi. Il ruolo della donna fu così idealizzato dall'ispirazione di uomini cui appariva immacolata. Sembra tuttavia che le donne polacche abbiano sempre tenuto a debita distanza tutto ciò perché, quantunque oggetto d'idealizzazione spinta all'estremo, vivevano una realtà in cui era molto difficile essere libere e responsabili della propria vita. Cosi l'Ottocento polacco vide una società in cui spiccavano vergini, o vedove, o zitelle.

In proposito, volendo considerare la versione di questa storia al femminile, dobbiamo tornare all'inizio del Settecento. La Polonia aveva ereditato dal XVII secolo l'ideale del cavaliere cristiano, presidio dell'unica, vera fede cattolica. Nel XVIII sec. si inserisce in quest'ideale di lotta anche la donna, il cui ruolo come madre polacca acquista un significato simbolico specialmente all'epoca del servaggio nazionale. In questo campo va ricordato il paolino Rudolf Pollacz (1657-1717), originario di Opole, che nel 1706 pubblica un libro di preghiere per donne significativamente intitolato *Heroina chrześcijańska* (L'eroina cristiana), dato alla stampa nella tipografia del convento presso Jasna Góra (Częstochowa)[22]. Questo libretto di devozioni, edito sette volte nella tipografia di Częstochowa, già

[22] Cfr. M. Lenart, *„Heroina Chrześcijańska" Rudolfa Pollacza. Bestseller wydawniczy śląskiego autora i jego rola w kształtowaniu pobożności kobiet od XVIII do początku XIX stulecia, in:* Śląskie pogranicza kultur, t. 3, a cura di M. Ursel, O. Taranek-Wolańska, Wrocław 2014, pp. 33-50.

nel titolo propone il destino della donna: il suo eroismo si esplica nella preghiera, nel lavoro, nell'obbedienza e nella cura di altre virtù riguardanti la vita familiare. Come in tutta l'Europa del tempo, specialmente nell'ambiente borghese, il ruolo della donna era quello di educare i figli alla devozione e di dare il buon esempio. L'eroina cristiana, come esempio consolidato nei secoli precedenti da un'ideale linea d'azione dell'uomo (il quale, come Miles Christianus, combatte in armi per la vera fede), diventa la variante femminile del "Cavaliere di Cristo".

Nel Seicento, tuttavia, bastava solo che la donna si dedicasse all'educazione dei figli secondo la morale cattolica e in un prevalente ambito di serenità contadina: infatti ricordiamo ancora una volta che la nobiltà polacca era composta prevalentemente da piccoli proprietari terrieri. La lotta per l'indipendenza sommerà a questo ruolo altri, molto importanti, elementi. Prima di tutto l'educazione all'amor di patria, particolarmente importante laddove l'uomo diventava martire della libertà cadendo in una delle ricorrenti insurrezioni. Una particolare importanza rivestiva generare il maggior numero possibile di maschi e prepararli a diventare futuri combattenti per la patria. In sostanza, da eroina cristiana, la donna polacca diventa sempre di più un'eroina nazionale che sacrifica il suo privato al servizio dell'ideale patriottico, sicché vengono ad assumere posizione di primo piano valori morali quali la verginità e l'incondizionata rinuncia alla propria vita privata.

Non senza importanza è il fatto che, negli ultimi centocinquant'anni, il "prodotto" polacco più noto al mondo fu una composizione musicale: *La Preghiera di una vergine* (uscito con il titolo *La prière d'une vierge*) di Tekla Badarzewska; questa giovane donna - morta nel 1861 ad appena 27 anni, dopo avere avuto cinque figli da Jan Baranowski - non poteva prevedere il grande successo ottenuto dal modesto brano musicale. Popolare in ambedue gli emisferi, la composizione raggiunse molto rapidamente le 80 edizioni in Francia, Inghilterra, Stati Uniti, Australia. L'atteggiamento sprezzante tenuto da alcuni verso quest'opera, ritenuta spesso il non-plus-ultra del "trash" musicale, non causò una diminuzione d'interesse verso questa vera e propria "hit" dell'epoca[23].

La Preghiera di una vergine, composta secondo lo stile della musica mondana, si adattava perfettamente allo stile di un'epoca nella quale si manifestò una reazione contro l'Illuminismo e il libertinismo, la quale fece dell'Ottocento (particolarmente nella sua seconda parte) un secolo d'aumentata religiosità, soprattutto

[23] Cfr. W. Poźniak, *Muzyka fortepianowa po Chopinie, in: Z dziejów polskiej kultury muzycznej, a cura di W. Poźniak,* t. II, Kraków 1966, pp. 518-519; I. Poniatowska, Bądarzewska, Bondarzewska, Tekla, in: Encyklopedia Muzyczna PWN, a cura di E. Dziębowska, t. I, Kraków 1979, p. 15: M. Lenart, *Modlitwy kobiet „przyjaciela gwałtem potrzebujących", czyli o zapomnianej parodii pobożności niewiast z przełomu XVIII i XIX w.*, Opole 2015, pp. 7-8.

nell'ambiente borghese. Non per niente si ritiene l'Ottocento come il secolo più bigotto della storia occidentale. Questa particolare atmosfera si concentrò specialmente verso la metà del secolo, quando Papa Pio IX, come atto di ringraziamento verso Maria per la recuperata salute e come atto di gratitudine per avere salvato la Chiesa durante la "Primavera dei Popoli" (1848), rivolse ai vescovi del mondo un'enciclica in cui caldeggiava il principio dell'Immacolata Concezione di Maria. Sulla base delle risposte ricevute, il giorno 8 XII 1854 il Papa proclamò il dogma della Immacolata Concezione e dell'immunità di Maria dal peccato originale[24]. Tale dogma ebbe grande influenza sulla diffusione del culto mariano, sempre fortemente legato all'educazione morale delle donne e alla loro sensibilità. Non occorre specificare che tutto ciò si inserì nella tradizionale devozione polacca verso la Madonna che, come detto in precedenza, era stata proclamata Regina della Polonia. Tale proclamazione, avvenuta nel Seicento, assunse la massima importanza quando la Polonia non aveva un proprio sovrano né esisteva come stato. In effetti, come l'"eroina cristiana" è un riflesso del "cavaliere di Cristo", così bisogna constatare che la donna, ancora nell'Ottocento, era considerata una sorta d'"appendice" dell'uomo e vista sempre e solo in rapporto a lui. Del resto, quanto a orientamenti diffusi nell'Europa dell'epoca, la Polonia non rappresenta un'eccezione.

L'ambiente religioso, l'ambiente ecclesiastico, sono tuttavia i luoghi in cui le donne trovarono una relativa autonomia, anche se si trattava evidentemente di un'autonomia limitata da vincoli plurisecolari, e sempre sotto il controllo di uomini, in questo caso di preti. Possiamo così affermare che, in un certo senso, la chiesa fu un asilo per le donne. L'ambiente consacrato escludeva dai sospetti e anzi la devozione ivi manifestata era altamente stimata. D'altronde la devozione delle donne e la loro frequente partecipazione a processioni solenni o pellegrinaggi si univano all'intenzione, più o meno recondita, di attirare l'attenzione su se stesse. Ciò riguardava in pari misura sia i ceti più umili che quelli privilegiati. In questo contesto è anche da rilevare come la donna, sulle questioni religiose, non avesse praticamente diritto di parola. "Non permetterti di correggere i sacerdoti che ti istruiscono o di comandare a tuo marito" leggiamo nei Obowiązki damy chrześcijańskiej (Compiti di una dama cristiana - Varsavia, 1779). E, ibidem, "Non osare leggere libri senza consigliarti con un saggio sacerdote perché il veleno ivi nascosto potrebbe contagia-

[24] Cfr. S. C. Napiórkowski OFMConv., *Podstawy prawdy o Niepokalanym Poczęciu i podanie jej przez Kościół do wierzenia, in: Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów 15-17 października 2004 roku*, a cura di D. Mastalska, Częstochowa 2005, pp. 19-40.

re le tue sane fondamenta, e indebolirti nel perseguire la fede e l'onestà nella vita"[25].

Non sorprende notare come, nella religiosità delle donne, gli uomini cercassero una forma di dominio su di loro, sia nella vita familiare che in quella spirituale, né appare senza importanza il fatto che, come il loro aspetto esteriore è oggetto del giudizio degli uomini, l'atteggiamento spirituale suggerisce quello dei confessori. In ambedue i casi i maschi c'entravano e, per una donna, era difficile non entrare nel carosello di giudizi formulati da costoro. Sembra peraltro che le pratiche espiatorie e lo zelo nella preghiera fossero legate alle indicazioni dei padri spirituali, anche se è difficile giudicare la vastità di tale fenomeno.

Per comprendere quel genere di indicazioni bastano alcuni dei già menzionati *Obowiązki damy chrześcijańskiej* (Compiti di una dama cristiana). Leggiamo per esempio:

> Circa il VI comandamento: se un cavaliere e una dama, ambedue liberi, intrattengono un divertimento disonesto, faranno penitenza tre anni... Chiunque, con turpe linguaggio e con lo sguardo si macchia di sciatteria, farà penitenza venti giorni... Chi si è divertito sconvenientemente con la propria moglie, faccia penitenza quaranta giorni... Chi facesse del male alle sorelle germane o a una suora, sconterà l'eterna penitenza... Se una donna usa un belletto o qualche altra pomata, e si trucca per piacere ad altri uomini, farà penitenza tre anni[26].

I teologi polacchi moralisti del Settecento (Teodor Borowicz, Józef Narolski, Antoni Koronczewski) nei libri scritti per i confessori si scagliano contro il peccato di "impurità" per fornire una miriade di consigli[27]. Il mondo spirituale delle donne polacche era pieno di turbamenti indotti dai confessori in quanto non è difficile supporre che qualche prete avesse certe esperienze o non si tenesse a debita distanza dagli impulsi carnali. L'attenzione che i manuali per confessori dedicano al VI comandamento danno motivo di ritenere che quelli relativi alla

[25] *Strzeż się, abyś kapłanów uczących miała poprawić lub mężem rządzić […] Książek bez rady rozumnego kapłana nie imaj się czytać, aby snadź jad w niej ukryty nie zaraził zdrowych fundamentów twoich, a nie osłabił cię w wierze i w dobrym życiu. Obowiązki damy chrześcijańskiej, per i tipi di Michał Gröll,* Warszawa 1779, pp. 11, 44-45.

[26] *Około 6. przykazania. Jeśli kawaler z damą, oboje wolni, miał nieuczciwą zabawę, lat trzy pokutować będą. Który szpetną mową i wejrzeniem maże się z niedbalstwa, dwadzieścia dni pokutować będzie. Który by z własną żoną swoją nieprzystojnie bawił się, niech 40 dni pokutuje. Któryby siostrom rodzonym albo duchownej krzywdę uczynił, wieczną pokutę mieć będzie. Jeśliby która niewiasta farbiczką albo inną jakową maścią maluje się, aby innym mężczyznom podobała się, przez trzy lata pokutę czynić będzie. Obowiązki damy chrześcijańskiej,* op. cit., pp. 65-66.

[27] Cfr. A. Derdziuk OFMCap, *Grzech w XVIII wieku,* Lublin 1996, s. 109-173.

sfera sessuale fossero i peccati tenuti in maggior conto; è però difficile dire se essi fossero poi così frequenti o ritenuti solo di particolare gravità, ma erano indubbiamente molto vicini alla coscienza di ciascuno, facilmente comprensibili e fors'anche interessanti ambedue le parti. Vale la pena ricordare che l'autore del summenzionato libretto intitolato

> L'eroina cristiana" chiede alla donna di pregare la Maddalena iniziando con le parole: "O tu, la più felice tra le donne, Maddalena, piena di fede e ardente d'amore celeste, prega per me, tu, la più grande peccatrice sulla terra. Tu conosci, o Madre di grazia, la debolezza e i desideri della natura umana, ma tuttavia hai potuto provare l'inconcepibile misericordia di Gesù, il Giudice più pietoso e giusto[28].

Nell'Ottocento furono famosi gli scritti di Klementyna Hoffman della famiglia Tański. Le sue opere si dedicavano principalmente alla propaganda dei valori cristiani e all'educazione delle donne. La Hoffman scriveva le sue dissertazioni pedagogiche in forma dialogica, come per esempio *Pamiątka po dobrej matce, czyli Ostatnie rady dla córki* (Il Ricordo dopo la buona Madre, cioè gli ultimi consigli per la figlia - Varsavia, 1819), o *Amelia matką* (Amelia come Madre - t. 1-3 – Varsavia 1822-24). L'autrice, pur auspicando un allargamento dell'educazione femminile, sottolineava sempre il ruolo tradizionale della donna nella società polacca. Per osservare e comprendere tale ruolo basta leggere attentamente le preghiere dedicate alle donne, preghiere ispirate da opere di carattere moralistico. Nei già citati *Obowiązki damy chrześcijańskiej* (Compiti di una dama cristiana) si legge:

> *Presta attenzione agli obblighi dello stato coniugale: mantieni la castità, il decoro e la moderatezza coniugale; rispettare il marito come un padre, amarlo e sottomettersi sempre di buon grado ai suoi ordini giusti, conformi ai comandamenti divini; pregare per lui; non far caso ai suoi difetti, qualora ve ne fossero, come in qualsiasi essere umano, affinché essi non rovinino l'affetto per lui. Mai tenergli il broncio, per non diventare cagione di tristezza proprio tu che dovresti essere la sua gioia; non dare fastidio con le tue fantasie e i tuoi capricci. Non esporre tuo marito a spese non necessarie, qualora il marito trasgredisse in qualcosa la Legge di Dio o della Chiesa, riprendilo dolcemente e affettuosamente quando si presenterà il momento opportuno. […] Prima di dare la tua parola a qualcuno che desidera la tua amicizia, supplica prima ardentemente il Signore Iddio, considera attentamente i doveri che derivano dal tuo stato, ri-*

[28] *Najszczęśliwsza białogłowo Magdaleno święta, wiarą napełniona i niebieską miłością rozpalona, módl się za mną, największą na ziemi grzesznicą. Wiadomaś, o matko łaskawa, ułomności i krewkości natury ludzkiej, aleś też doświadczyła i łaskawości niepojętej najmiłosierniejszego Jezusa oraz sędziego sprawiedliwego. Heroina chrześcijańska,* Częstochowa 1823, p. 205.

> *fletti bene sulla vanità della tua esistenza (cosa che occorre fare anche prima di prendere l'abito monastico) affinché, agendo sconsideratamente, tu non diventi infelice per sempre. Inizia dal punto: colui del quale dovrai essere amica chi è? E com'è? È cattolico o di un'altra religione? Conduce una vita onesta o frivola? Con gli altri si comporta dolcemente o da tiranno? È un ubriacone o è sobrio?*[29].

Si può paragonare questo testo alla *Preghiera della Moglie* e alla *Preghiera del Marito*, pubblicati in un libricino patriottico di preghiere intitolato: (Lo scudo della Polonia - Raccolta di preghiere e di canti per la nazione polacca). Questa rara edizione fu stampata, grazie al patrocinio dell'arcivescovo Fijałkowski, nel 1863, anno dell'"Insurrezione di gennaio". Citiamo qua solo la preghiera scritta per uso della moglie:

> Signore! Mi hai dato il marito come compagno della mia vita su questa terra, un marito che condivide il mio destino e che sulla strada della vita dev'essere la mia guida. O Signore, non farmi dimenticare che egli è colui dal quale avrò aiuto nel mantenermi, affinché io non rattristi i suoi giorni e non sia ingrata a colui che mi mantiene. Rendimi docile e piacevole, perché io non appesantisca le sue fatiche e non riempia di amarezza il cibo che egli guadagna per me e i suoi figli. Illumina il mio spirito, o Signore, affinché io conosca tutte le virtù domestiche. Fa' che io conservi con parsimonia ciò che egli ha raccolto col duro lavoro. Che io, con la costanza del mio carattere, i pensieri miti e l'amore premuroso, coroni i suoi giorni di gioie e delizie, che io condivida con lui tutti i colpi del destino e che gli sia fedele compagna nella gioia come nella sventura. Preservami, o Signore, dalla dissolutezza, in cui sprofondano le donne che non conoscono il rispetto per il buon marito e che ripongono tutta la loro felicità negli abiti e nella vanità, senza sentirsi cittadine. Consentimi di formare la mia anima e la mia mente in modo che, quando l'età o la malattia avranno trasformato la bellezza della mia giovinezza, mi resti ancora un cuore degno dell'amore

[29] *Uważ obowiązki stanu małżeńskiego: czystość, przystojność i powściągliwość małżeńską strzeż; męża jak ojca szanować, kochać i sprawiedliwym, do przykazań Bożych stosującym się rozkazom tego zawsze chętnie podlegać; za niego się modlić; przywar, jeśliby w nim jako w człowieku pokazały się jakie, nie uważać, aby snać serca ku niemu nie zepsuły. Nigdy mu oka krzywego nie pokazywać, abyś mu smutku, która pociechy być powinnaś, nie stała się przyczyną. Wymysłami swemi i grymasami nie przykrzyć się. Na ekspensa niepotrzebne męża nie wciągać, jeśliby w czym mąż przeciw prawu boskiemu lub kościelnemu wykraczał, łaskawie go, z przymileniem się i kiedy sposobność do tego upatrzysz upomnieć. [...] Niżeli będziesz miała dać słowo starającemu się o twą przyjaźń, proś pierwej gorąco Pana Boga, rozważ pilnie powinności stanu, znieś swoją marnością (co też przed przyjęciem sukni zakonnej czynić potrzeba), abyś nierozmyślnie czyniąc, wiecznie się nieszczęśliwą nie stała. Wywiedz się ze strony, co jest i jaki jest ten. Katolik czy-li inszej religii? Poczciwego życia czy-li swawolnego? Łaskawie czy-li po tyrańsku z ludźmi się obchodzący? Pijak albo trzeźwy, któremu masz być przyjacielem. Obowiązki damy chrześcijańskiej,* op. cit., pp. 72-74.

> di mio marito. Dammi la grazia di educare i miei figli nelle scienze fondamentali della virtù e dell'umanità, del timore di Dio e dell'amore per la Patria, affinché essi diventino suoi degni figli e partecipino alla sanguinosa storia della vita dei polacchi. E riversa benedizioni sui giorni della nostra vita. Amen[30].

Tralasciando questioni sociali presenti nel testo riportato sopra, vorrei soffermarmi sulla penultima frase che sembra particolarmente significativa. La madre polacca, ovvero l'Eroina Cristiana partorisce i figli preparandoli sin dalla giovinezza al martirio per la causa dell'indipendenza della Polonia. Le continue insurrezioni nel corso dell'Ottocento, come anche le due guerre che sarebbero scoppiate nel cuore dell'Europa nel secolo successivo, hanno consolidato nella cultura polacca una particolare venerazione dei modelli personali sviluppati nel corso nella storia. Esse hanno rafforzato nella società non solo una convinzione di appartenere alla nazione degli eroi e delle vittime, ma innanzitutto hanno corroborato l'importanza dei valori acquisiti grazie all'obbedienza e all'importanza dell'autorità: obbedienza ai genitori che hanno versato sangue per l'indipendenza della Polonia ed autorità degli eroi, guide spirituali nonché vati nazionali rappresentati negli innumerevoli testi carattere parenetico.

L'eroismo cristiano dei polacchi alla Basilica del Santo

Quest'accenno agli ideali di "Miles Christianus" e di "Heroina Christiana" era necessario per meglio chiarire come mai i monumenti polacchi racchiusi nella Basilica del Santo hanno tuttora tanta importanza per la nazione, la quale avrebbe

[30] *Panie, dałeś mi męża za towarzysza życia mojego na świecie, który dzieli się przeznaczeniem ze mną, a w życia tego drodze ma być przewodnikiem moim. Daj mi, Panie, uważać, że to ten jest, od którego mam pomoc utrzymywania się, abym nigdy nie zasmucała dni jego i abym nie była niewdzięczną ku temu, który mnie utrzymuje. Uczyń mnie powolną i przyjemną, abym nie obciążała trudów jego i nie napełniała gorzkością pokarmu, na który dla mnie i dla dzieci swoich zarabia. Oświeć ducha mojego, Panie, abym cnoty wszystkie domowe poznała. Spraw, abym utrzymała przez oszczędność to, co on przez usilne prace uzbierał. Niech jednostajnością usposobienia mojego, łagodnością umysłu a uprzejmą miłością uwieńczę dni jego rozkoszami i pociechami, niech dzielę z nim wszystkie ciosy przeznaczenia i niech mu będę wierną towarzyszką za to tak w szczęściu, jako i w niedoli. Zachowaj mnie, Panie, od rozpusty, w której to kobiety zatapiają się te, które nie znają szacunku dla dobrego męża i które całą szczęśliwość pokładają swoją w strojach i próżności, nie czując się obywatelkami. Dozwól mi, abym duszę i rozum mój ukształciła tak, że kiedy wiek albo choroby urodę młodości mojej zmienią, iżby mi zostało jeszcze serce godne miłości męża mojego. Daj mi łaskę wychowywać dzieci moje w naukach gruntownych cnoty i ludzkości, bojaźni Bożej i miłości Ojczyzny, aby się stały godnymi jej synami i uczestnikami dziejów krwawych żywota polskiego. A zlewaj błogosławieństwa na dni życia naszego. Amen. Tarcza polska. Zbiór modlitw i pieśni nabożnych dla narodu polskiego,* Warszawa 1863, pp. 27-28.

potuto limitarsi a considerarli semplici oggetti da museo. Alla fine dell'Ottocento un giovane ed energico confessore-penitenziere polacco presso la Basilica del Santo, Padre Giovanni Warchał[31], fondò la "nuova" cappella polacca, nuova in quanto, già all'inizio del Seicento, esisteva un altare polacco e una cripta con il sepolcro della "Nazione"[32].

Nello 2007 si è celebrato il quattrocentesimo anniversario della consacrazione dell'altare, collegato alla cripta-sepolcro in modo tale che il tutto dava l'idea di una cappella dedicata alla nazione polacca[33]. Per questo l'attuale cappella è giustamente denominata "seconda" in quanto l'altare originale della prima fu demolito nel 1809 e sostituito con uno nuovo - tuttora al suo posto – ivi trasportato dalla chiesa di S. Prosdocimo. In precedenza - già nel 1754, dopo l'incendio del 1749 che interessò anche l'altare - il sepolcro dei polacchi fu rimosso dai gradini dell'altare[34]. In un certo senso i cambiamenti subiti dalla prima cappella polacca parvero condividere le sorti della Polonia che, a fine Settecento, perse l'indipendenza e passò da stato forte e dominante a nazione fantasma che conservava solo i ricordi di un grande passato. Tuttavia, durante tutto il secolo XIX, la memoria della "prima" cappella polacca rimase bene impressa, tanto che il quadro di Malombra in cui si rappresenta la "risurrezione" di Piotrowin compiuta da S. Stanislao vescovo fu collocato sul nuovo altare. Nemmeno le lapidi di polacchi morti a Padova collocate vicino all'altare furono rimosse: esempio molto significativo è il monumento di Carolina Wojna principessa Jabłonowski, morta nel 1840, che volle essere sepolta vicino ai suoi connazionali[35]. La tradizione - mai caduta nell'oblio - dell'altare polacco nella Basilica Antoniana indusse il sunnominato Padre Warchał a riorganizzare la nuova cappella polacca, tanto che - nel corso dei restauri apportati alla Basilica per il 700° anniversario della nascita del Taumaturgo - fu

[31] Cfr. M. Wojtkowska-Maksymik, *Znaczenie polskich penitencjarzy dla powstania i dekoracji kaplicy św. Stanisława w bazylice św. Antoniego w Padwie,* in: P*olacy przy grobie św. Antoniego w Padwie, parte 2: Kaplica polska (1896–2018)*, op. cit., pp. 173-195; M. Lenart, *Bazylika św. Antoniego w Padwie jako miejsce promocji polskiej kultury i odzwierciedlenie religijności Polaków (1896 - 2018)*, ibidem, pp. 199-252.

[32] Cfr. M. Lenart, *Ołtarz nacji polskiej (1607–1809)*, in: M. Lenart, M. Wojtkowska-Maksymik, M. Wrana, *Polacy przy grobie św. Antoniego w Padwie, parte 1: Pamiątki, donacje, świadectwa kultu (wieki XVI–XIX)*, Opole 2019, pp. 145-187.

[33] M. Lenart, *Bazylika św. Antoniego w Padwie jako miejsce promocji polskiej kultury i odzwierciedlenie religijności Polaków (1896 - 2018)*, op. cit., pp. 232-233

[34] M. Lenart, *Ołtarz nacji polskiej (1607–1809)*, op. cit., p. 169.

[35] M. Wrana, *Mauzoleum nacji polskiej. Pochówki, nagrobki, tablice epitafijne (1558–1840)*, in: M. Lenart, M. Wojtkowska-Maksymik, M. Wrana, *Polacy przy grobie św. Antoniego w Padwie, parte 1: Pamiątki, donacje, świadectwa kultu (wieki XVI–XIX)*, Opole 2019, pp. 230-234.

decisa la demolizione dell'esistente altare di S. Stanislao. I restauri furono diretti dall'architetto Camillo Boito il quale appoggiò l'idea di Padre Warchał tanto che fu proposto di ripristinare lo stile gotico ispirato al Trecento padovano; ma, anche se l'idea di demolire l'altare barocco di S. Stanislao non trovò attuazione, si decise comunque di destinare una delle cappelle radiali alla collocazione di monumenti polacchi, lapidi e iscrizioni oltre che dell'altare[36]. La Presidenza della Veneranda Arca espresse parere favorevole a condizione che i polacchi sostenessero tutte le spese per tale operazione. Così Padre Warchał - appoggiato dal clero polacco - iniziò la raccolta di fondi nei territori dove vivevano suoi connazionali. Secondo le intenzioni di padre Warchał non solo il progetto iconografico della cappella doveva essere legato alla Polonia ma gli stessi lavori dovevano essere eseguiti da polacchi. Il religioso ebbe il totale favore di Camillo Boito, architetto della Basilica, che aveva vincoli di sangue con la Polonia da parte della madre Giuseppina Radolińska, discendente da antica famiglia della provincia di Poznań. Infatti la contessa Radolińska aveva sposato Silvestro Boito - modesto miniaturista bellunese - e dal loro matrimonio erano nati Camillo e Arrigo. Camillo divenne architetto e insegnò al Politecnico di Milano mentre il fratello minore fu un celebre compositore e poeta[37]. Camillo Boito ebbe grande influenza sulla progettazione della nuova cappella polacca malgrado la scelta fatta da Taddeo Popiel di Leopoli che eseguì gli affreschi. Nei periodici polacchi vennero pubblicati i ritratti d'entrambi - Taddeo Popiel e Camillo Boito - con informazioni riguardanti i loro stretti legami con la Polonia[38].

L'ubicazione per la nuova cappella non fu casuale. In precedenza la cappella - dedicata a S. Bartolomeo Apostolo – era stata finanziata dalla famiglia Lanzarotti e realizzata nel luogo dov'era situato il più antico monumento polacco, quello di Erasmo Kretkowski castellano di Gniesno morto a Padova nel 1558[39]. L'importanza di questo monumento è fondamentale per la cultura polacca a causa dell'iscrizione-epitaffio composta dal grande poeta polacco Giovanni Kochanowski, studente dell'Ateneo Patavino (uno dei quaranta personaggi illustri ritratti

[36] E. B. Lenart, *Działalność intelektualna i kultura artystyczna Camilla Boito, współtwórcy kaplicy polskiej w bazylice św. Antoniego w Padwie*, in: *Polacy przy grobie św. Antoniego w Padwie, parte 2: Kaplica polska (1896–2018)*, op. cit., pp. 57-59.

[37] Ibidem, p.

[38] M. Wrana, *Dekoracja malarska kaplicy polskiej pędzla Tadeusza Popiela – konkurs i realizacja (1897–1899)*, in: *Polacy przy grobie św. Antoniego w Padwie, parte 2: Kaplica polska (1896–2018)*, op. cit., pp. 77-131.

[39] M. Wrana, *Mauzoleum nacji polskiej. Pochówki, nagrobki, tablice epitafijne (1558–1840)*, in: M. Lenart, M. Wojtkowska-Maksymik, M. Wrana, *Polacy przy grobie św. Antoniego w Padwie, parte 1: Pamiątki, donacje, świadectwa kultu (wieki XVI–XIX)*, op. cit., pp. 192-203.

nell'entrata dell'aula magna al palazzo del Bo). Questo fu il primo testo del poeta, pubblicato grazie a Bernardino Scardeone che raccolse le iscrizioni patavine e le pubblicò nel 1560 a Basilea[40]. Nel piano ideologico e iconografico della cappella si volle dare rilievo allo spirito del popolo polacco che, pur essendo da un secolo senza patria, ne portava sempre in cuore la memoria. Così, anche se la cappella fu dedicata a S. Stanislao, vennero scelte immagini le quali - quasi in una sorta di linguaggio simbolico - potessero esprimere i sogni, le convinzioni, le aspettative polacche legate all'agognata indipendenza.

La parte alta della cappella fu dedicata alla Santissima Vergine Maria. Nella lunetta centrale due gruppi di angeli suonano e cantano l'antico inno polacco "Bogurodzica" dedicato alla Madonna e cantato dai cavalieri prima della battaglia. Quest'antichissimo canto - attribuito secondo la tradizione a S. Adalberto - accompagnò le più grandi vittorie dei polacchi ed è testo tuttora diffuso. Sulla destra gli angeli adorano la Madonna di Jasna Góra, cioè di Częstochowa, che si trova laddove - come si suole dire - batte il cuore della Polonia: i soldati polacchi portavano appunto quest'immagine sui già ricordati pettorali chiamati "ryngraf". A quest'"Atamana" fu affidata la difesa del santuario di Częstochowa assediato dagli svedesi nel 1655 e la sopravvivenza della Polonia nelle innumerevoli vicende belliche di cui i "Milites Christiani" fecero parte. Per questo la Madonna di Częstochowa fu proclamata Regina di Polonia nella metà del Seicento e tuttora il quadro della Madonna Incoronata di Jasna Góra è per i polacchi una sorta di "Palladio". Sotto quest'immagine si legge un'invocazione: "Regina della Corona di Polonia prega per noi", ricavata dalle litanie lauretane approvate per la Polonia dalla Santa Sede e pronunciate il primo aprile 1656 - per la prima volta - dal sovrano polacco quando, nella cattedra di Leopoli, davanti all'immagine della Madonna, pronunziava i suoi voti dicendo: "Te come mia patrona e come regina dei miei stati oggi eleggo". La suddetta invocazione fu solo una delle tante giaculatorie pronunziate da labbra polacche in attesa dell'indipendenza. Sulla sinistra si trova un dipinto miracoloso della Madonna nota come "Ostrobramska", dal nome della porta (brama) della città di Vilnius dove si venera. Quest'immagine è accompagnata dalle iniziali RL - "Regina Lithuaniae" - sotto la corona e dallo stemma della Lituania, allo stesso modo in cui la Madonna di Częstochowa reca le iniziali RP - "Regina Poloniae" - e lo stemma con l'aquila bianca. Le due Madonne ricordano il grande stato polacco-lituano - la cosiddetta "Corona" - affidatosi alla

[40] M. Lenart, *Epitaphium Cretcovii świadectwem kontaktów padewskich Jana Kochanowskiego z otoczeniem Alvisa Cornara?, in: Tworczość Jana Kochanowskiego w kontekście nowołacińskiej literatury europejskiej i polskiej*, a cura di G. Urban-Godziek, Kraków 2010, pp. 64–75; idem, *Patavium, Pava, Padwa. Tło kulturowe pobytu Jana Kochanowskiego na terytorium Republiki Weneckiej*, Warszawa 2013, pp. 218–233.

protezione della Vergine, venerata peraltro sotto due distinti aspetti. Alla base del quadro si legge l'invocazione "Vergine di Ostra Brama intercedi per noi" tratta da un testo di Mickiewicz, che nel prologo della sua epopea nazionale *"Pan Tadeusz"* (Il signor Taddeo) scrive: "Vergine Santa, Tu che difendi il monte di Częstochowa e regni a Vilnius sulla Porta Ostra...". La zona mediana è occupata da due grandi scenari dedicati alla vita di S. Stanislao. A sinistra compare la "risurrezione" del cavaliere Piotrowin. Quest'episodio - il più noto della vita di S. Stanislao e tratto peculiare della sua iconografia - rappresenta il vescovo di Cracovia che, nel cimitero presso la chiesa di Piotrawin vicino alla Vistola, risuscita Pietro - morto tre anni prima - affinché testimoni davanti al tribunale del re Boleslao l'Ardito che la compera d'una sua proprietà, per la diocesi di Cracovia, da parte del vescovo era legale. A destra figura il ritrovamento del corpo del Santo, prima fatto a pezzi e poi gettato fuori città in riva alla Vistola, miracolosamente ricomposto e vigilato da aquile. Su quest'affresco tra quanti venerano il corpo è rappresentato anche padre Giovanni Warchał in saio francescano. La scelta di tale iconografia non fu ovviamente casuale. Il culto di S. Stanislao - dopo la canonizzazione nel 1254 - trovò straordinaria diffusione ed ebbe un ruolo ideologico-politico durante la divisione del Regno [di Polonia] in numerosi principati, soprattutto nella seconda metà del sec. XIII. All'epoca la miracolosa ricomposizione del corpo smembrato del Santo diede origine a una profezia che annunciava una nuova riunificazione della Polonia, il che ebbe grande significato nell'affermarsi dell'idea d'uno stato polacco unitario. Tale riunificazione ebbe realmente luogo nel 1320, sotto il regno di Ladislao Łokietek il Breve. Tuttavia, alla fine del Settecento, quando la Polonia perse l'indipendenza e fu smembrata tra Russia, Prussia ed Austria, la leggenda riprese significato. Nell'Ottocento essa simboleggiò il desiderio di unità delle terre polacco-lituane espresso nella cappella dalla preghiera alla Regina di Polonia, a San Stanislao e a molti altri santi legati alla storia del paese. Tra questi mi limito a citare i patroni delle singole regioni dell'antica Repubblica: S. Stanislao patrono di Polonia, S. Casimiro patrono di Lituania, S. Giosafat patrono della Rutenia greco-cattolica, S. Edvige patrona di Slesia. Va aggiunto che un importante ruolo nel progetto ideologico della cappella hanno gli stemmi dello Stato, di province e di città metropolitane della vecchia Repubblica. In cinque scudi sono dipinti gli stemmi delle principali province della Repubblica: Masovia (aquila bianca senza corona in campo rosso), provincia di Vilna (cavaliere su cavallo, il medesimo stemma della Lituania), Samogitia (orso con collare, in piedi sulle zampe posteriori), provincia di Kiev (Michele Arcangelo con le due spade), provincia Rutena di Leopoli (Leone rampante con le zampe posteriori su una roccia). Nei tre scudi alla base degli archi a ovest, presso l'arcata, sono dipinti gli stemmi di tre capitali polacche, nell'ordine: Cracovia (mura di difesa con aquila sopra la porta), Varsavia (sirena con spada), Vilna (simbolo geometrico detto "co-

lonna degli Jagielloni"). In tal modo l'interno della cappella racconta nelle figure dei santi la storia della Polonia mentre gli stemmi ne sottolineano l'ampiezza del territorio, che andava dal mar Baltico al mar Nero. Le immagini di S. Stanislao simboleggiano il desiderio di risurrezione e riunificazione dello stato, quelle di Maria l'"Atamana" che conduce alla vittoria e la Regina protettrice. Ma non è tutto. Per l'ingresso della cappella fu progettata da Camillo Boito una cancellata ornata con lo stemma polacco. Anche qui le iscrizioni erano molto importanti e avevano, in un certo senso, una funzione introduttiva al percorso iconografico. Nel fregio superiore fu inciso per primo il verso contenuto nel canto religioso-patriottico polacco: *"Davanti ai tuoi altari deponiamo le suppliche"*. Nel canto - che ancor oggi ogni polacco conosce - ai tempi della schiavitù questa frase era completata dalle parole: "La patria libera restituiscici o Signore". Le giaculatorie seguenti si riferivano ai defunti ma, sembra, soprattutto ai caduti per la libertà: "Risplendi eternamente sopra i fratelli defunti". L'ultima frase "Accogli le offerte dei figli della terra polacca" è interpretabile come il dono dei martiri e le sofferenze dei vivi nelle terre della vecchia Repubblica. La cancellata progettata da Boito fu sostituita da un'altra, sempre in ferro battuto, 25 anni dopo l'apertura della cappella e la si può tuttora vedere anche se non rende più il significato che aveva la cancellata del 1900. Da quella data la cappella polacca iniziò la sua nuova vita. Tuttavia fu successivamente rifinita dall'apposizione di un busto bronzeo di re Giovanni III Sobieski - grande vincitore sui Turchi a Vienna nel 1683 – tipico "Miles Christianus" celebrato all'epoca da innumerevoli testi anche in Italia. Il busto fu commissionato nell'anniversario della vittoria, cioè nel 1903, fuso in bronzo nel 1905 e sistemato nel 1906.

Va ricordato che questo non è l'unico ricordo del valoroso re polacco presente nella Basilica. Infatti Giovanni III donò alla Basilica una mazza turca da combattimento, che si può tuttora vedere nella Cappella del Tesoro. La sua persona è altresì menzionata anche sulla lapide dedicata a Elena Lucrezia Cornaro Piscopia, prima laureata al mondo, che intrattenne un rapporto epistolare con il re polacco. Alla figura del sovrano è legato anche il magnifico monumento funebre del giovane padovano Orazio Secco, morto nel 1684 appena diciottenne in seguito alle ferite riportate durante l'assedio di Vienna. La famiglia decise di collocare il monumento vicino al primo altare della "Natio Polona" per sottolineare l'amicizia del giovane verso gli artefici dell'eccezionale vittoria contro la potenza ottomana.

In questa situazione la cappella polacca vide il giorno desiderato e inatteso a un tempo: la risurrezione della Polonia e la riunificazione delle terre polacche nel 1918 e, anche se la Polonia non rientrò nelle frontiere antecedenti il 1773, la gioia della nazione fu immensa. Ma non durò a lungo: ben presto scoppiò la guerra conto i sovietici che ebbe il suo momento culminante nella battaglia nota come

"Miracolo della Vistola", combattuta tra il 12 e il 25 agosto 1920. Tale battaglia fu in seguito considerata la diciottesima - in ordine d'importanza - tra quelle che decidono la storia. Un personaggio simbolo del Miracolo della Vistola è da considerare il sacerdote polacco Ignazio Skorupka che - croce nella mano - durante la battaglia condusse sul campo i ragazzi del ginnasio e gli studenti universitari. Quest'atto eroico - simile a molti altri nella lunga storia della lotta per l'indipendenza, quando non di rado accadeva che i sacerdoti si battessero per la libertà del paese non solo con la croce ma anche con l'arma in pugno – si adatta perfettamente alle idee racchiuse nelle immagini della cappella polacca. Non stupisce allora che, nel decimo anniversario dell'evento sopra ricordato, fosse collocata una lapide sulla tomba di padre Francesco Pyznar, allora penitenziere polacco presso la basilica. Su di essa figurano tre medaglioni di bronzo: due dedicati a papa Pio XI e uno più piccolo a Ignazio Skorupka[41].

I primi due medaglioni costituiscono, ingranditi, il recto e il verso della medaglia disegnata nel 1930 - in versione polacca e latina - per il decennale della vittoria. In quello di sinistra è rappresentata la pianta della Polonia con i confini raggiunti nel 1920; più sopra l'immagine della Madonna di Częstochowa alla cui protezione fu attribuita la vittoria e, in rilievo, i nomi di tutte le grandi città polacche, alcuni stemmi delle quali sono anche presenti nella cappella: Cracovia, Varsavia, Vilna e Leopoli. Particolarmente interessante è la scritta all'interno del medaglione che paragona la vittoria del 1920 alla vittoria sotto Vienna ottenuta da Giovanni III Sobieski nel 1683 "A.D. MDCLXXXIII Joannes Sobieski Rex Poloniae Christianismum a Turcarum incursu ad Vindobonam victor liberavit. A.D. MCMXX populus polonus victoria ad Vistulam parta christianos a bolsevicorum impetu servavit". Questo è un ulteriore particolare della basilica che rammenta quest'evento e questo sovrano polacco e si inquadra nella visione dell'eroismo cristiano della nazione polacca.

Il secondo medaglione reca inciso il busto di papa Pio XI, nunzio pontificio a Varsavia nel 1920 e ricordato come uno dei due diplomatici (il secondo rappresentava la Turchia) che non abbandonarono la città per paura dei sovietici. Va aggiunto che il pontefice ordinò in seguito due dipinti che si possono oggi ammirare nella cappella di Castel Gandolfo: la difesa di Jasna Góra nel 1655 e il Miracolo della Vistola. Sul medaglione appare anche la facciata della cattedrale e il palazzo reale con la colonna di Sigismondo I a Varsavia, nonché otto stemmi di città polacche e la scritta: "Pius PP. XI pont. max. A. MCMXX Varsaviam non dereliquit". In basso il medaglione con il busto dell'eroe e la scritta in polacco:

[41] M. Lenart, *Bazylika św. Antoniego w Padwie jako miejsce promocji polskiej kultury i odzwierciedlenie religijności Polaków (1896 - 2018)*, op. cit., pp. 214-218.

Sacerdote Ignazio Scorupka eroe della battaglia "del miracolo sulla Vistola". Va inoltre ricordato che il 1930 fu particolarmente festeggiato in Polonia. In tale anno cadeva non solo il decennale della vittoria sulle truppe sovietiche ma anche il centenario dell'insurrezione di Varsavia del 1830.

In Italia Leonardo Kociemski, presidente dell'Associazione polacca "Adam Mickiewicz" di Roma e direttore dell'ufficio stampa dell'ambasciata polacca presso il Quirinale, pubblicò un libro intitolato: *La Polonia e la difesa della civiltà occidentale* dove scrive tra l'altro:

> La Polonia misconosciuta, calunniata, smembrata, vinta o vincitrice non ha mai chiesto all'Europa nulla che non fosse suo, non ha mai preteso compensi di sorta per i servigi resi, ha dimostrato sempre e costantemente di saper difendere sé stessa e la civiltà di Roma, della quale essa si sente figlia non degenere, contro chiunque: a Vienna nel 1683 contro la minaccia turca, a Varsavia nel 1830 contro l'autocrazia zarista e sulla Vistola nel 1920 contro un sistema di vita e un regime politico estranei alla sua storia ed alla sua matura. Il popolo polacco ha sostenuto queste lotte senza odii, senza rancori e senza vendette, nella coscienza d'adempiere una funzione storica che dalla Polonia, priva di frontiere naturali, esige la frontiera costituita dai petti dei suoi figli[42].

L'ultima lapide collocata nella cappella polacca fu un dono offerto dai soldati polacchi della Sesta Brigata di Fanteria di Leopoli (II Corpo d'Armata polacco in Italia)[43]. Nel mezzo compare una panoplia composta da un elmo cavalleresco con ali indossato dall'antica cavalleria polacca denominata "Ussari", cui sono legate grandi imprese belliche. L'immagine d'un cavaliere alato con pettorale recante l'effige della Madonna è molto cara allo spirito polacco non solo per la forza e la particolare bellezza ma soprattutto come simbolo di fedeltà alle virtù cristiane. Non manca un "ryngraf" con la Madonna di Ostra Brama e gli stemmi delle città polacche di Varsavia e Leopoli. Sotto lo scudo con l'aquila è inciso, nello striscione, il motto di Leopoli: *Leopoli/semper fidelis*. La scritta in lingua polacca dice:

> I soldati del II Corpo d'armata polacco
> della VI Brigata di Fanteria di Leopoli sulla via
> verso la patria, passando sanguinosamente attraverso
> l'Italia, in ringraziamento per la protezione finora avuta

[42] L. Kociemski, *La Polonia e la difesa della civiltà occidentale. Nel Iº centenario dell'insurrezione polacca del 1930*, Roma 1930, p. 42.

[43] M. Lenart, *Bazylika **św**. Antoniego w Padwie jako miejsce promocji polskiej kultury i odzwierciedlenie religijności Polaków (1896 - 2018)*, op. cit., pp. 220-223.

e con supplice preghiera di pronto
e felice ritorno in Polonia
offrono alla loro Patrona
Italia 1 settembre 1946.

Quest'iscrizione appare oggi tanto più malinconica in quanto rammentava ai soldati polacchi l'invasione della Polonia da parte degli eserciti tedeschi – nel settimo anniversario del tragico evento - e, in seguito, anche di quelli sovietici: infatti la guerra per la liberazione della Polonia non finì nel 1945.

I soldati dell'armata condotta dal generale Anders non poterono tornare nella Polonia occupata dai sovietici e quanti, sfidando la paura, decisero di tornare furono imprigionati o uccisi in gran numero, i corpi di molti furono massacrati né si sa finora dove siano sepolti. Ma anche la sorte di quanti, dopo la guerra, restarono fuori dalla Polonia occupata dalle truppe sovietiche fu spesso contrassegnata da amarezze.

Per questo è motivo di soddisfazione constatare come in Italia il loro sacrificio non sia dimenticato e che molte città italiane liberate dai polacchi coltivino questa memoria. Va ricordato anche cosa disse Giovanni Paolo II a proposito del sacrificio polacco in Italia, in occasione del 40º anniversario della Battaglia di Montecassino (dove si trova il più grande cimitero militare polacco):

> Desidero sottolineare che tutti i cimiteri polacchi in terra italiana, che ho visitato in diverse occasioni, non sono solo il luogo dove riposano i soldati caduti ma anche una sconvolgente testimonianza della volontà di vivere. La morte testimonia la volontà di vivere di una nazione: la volontà di una vita religiosa e indipendente. Non dimenticherò l'iscrizione che ho letto a Bologna, tornando dal cimitero dei soldati polacchi: «Su questa via i tuoi connazionali ci hanno portato la liberazione. Su questa strada vieni per rafforzare la nostra fede» [...] Loro andavano tutti lungo questa strada, attraverso la terra italiana, nella patria indipendente. Andavano con la parola d'ordine «per la libertà vostra e quella nostra». Nella memoria degli abitanti della penisola appenninica sono rimasti impressi come difensori e liberatori. Davanti alle tombe degli eroici soldati ripetiamo l'antico versetto: «Passante, di' alla Polonia: qui giacciono i tuoi figli, fedeli alle tue leggi fino all'ultima ora». Non c'è in quell'obbedienza qualche riflesso di Cristo che era obbediente fino alla morte, ed era una morte sulla croce? Per questo Dio lo ha posto al di sopra di tutto e gli ha dato il nome che è al di sopra di ogni altro nome (cf. Fil 2, 8-9)[44].

[44] Discorso di Giovanni Paolo II ai pellegrini polacchi giunti per le celebrazioni del 40º anniversario della battaglia di Montecassino, giovedì 17 maggio 1984.

Non poteva mancare nella cappella polacca un ricordo del primo papa slavo giunto dalla Polonia tra le mura leonine. Per questo nel 2005 fu inserito nella vetrata della cappella, progettata dall'artista polacca Krystyna Litwornia, lo stemma del pontefice. Quest'opera incorona e completa l'idea racchiusa nella cappella, l'idea di una nazione forte del suo eroismo cristiano.

Giovanni Paolo II tornava spesso su quest'argomento specialmente quando incontrava i suoi connazionali costretti a vivere fuori della Polonia. Nel discorso tenuto a Roma nel 1982 disse:

> Infatti, non si può - riconoscendo a voi l'irrevocabile diritto di essere (alle origini) una parte singolare della Polonia: governo, armata, amministrazione, strutture del potere per il Paese e fuori di esso - non si può, dico, specie con il passare degli anni, non incontrare questa dolorosa «assenza» fisica, nella quale si doveva trasformare la vostra così vivace e così splendida, storica, inamovibile presenza della Polonia... fuori della Polonia. Non si può non ricordare, ancora una volta, la Grande Emigrazione e quei grandi, più grandi spiriti che, guidati dal senso della viva presenza, pregavano rivolti alla assente: «patria mia! tu sei come la salute: ad apprezzarti interamente solo apprende colui che ti ha perduto! Oggi la tua bellezza, in tutto il suo splendore, io veggo e descrivo perché nell'esilio, mi struggo di te!» (Pan Tadeusz, trad. di Clotilde Garosci, Torino 1955, 2ª ediz.) [...] Perciò, il vostro sacrificio e la vostra fatica, il sangue di tanti nostri fratelli e sorelle, nonostante non abbiano raggiunto pienamente gli obiettivi per i quali si battevano, non sono stati inutili [...] La cultura polacca è un bene sul quale poggia la vita spirituale dei polacchi. Essa ci distingue come nazione. Essa decide di noi lungo tutto il corso della storia, decide più ancora che le frontiere politiche. Si sa che la Nazione polacca è passata attraverso la dura prova della perdita dell'indipendenza per più di cent'anni. E in mezzo a questa prova è rimasta sempre sé stessa. È rimasta spiritualmente indipendente perché ha avuto la propria cultura. Anzi nei periodi delle spartizioni l'ha ancora tanto arricchita e approfondita perché solo per mezzo della creazione di una cultura può conservarsi.

Nella cappella polacca al Santo è racchiusa la storia spirituale della Polonia, l'eroismo cristiano del suo popolo che - malgrado la sua difficile storia - è riuscito a mantenere la propria identità. Per i polacchi questo è un luogo particolarmente significativo perché attraverso immagini e simboli racconta un'incessante lotta per l'indipendenza non solo nazionale ma soprattutto spirituale della nazione.

Dalla figura di S. Stanislao - chiamato "Christi miles" nell'antico inno liturgico - passando attraverso le virtù dei santi vissuti in Polonia, l'eroismo del re Giovanni Sobieski, la fede dei polacchi sepolti nella Basilica, l'amore per la patria

di donne come la contessa Radolińska e la principessa Jabłonowska, l'impegno dei penitenzieri nella Basilica, le bellicose gesta di preti e soldati nella lunga lotta per l'indipendenza, fino all'impegno del pontefice polacco che non si scoraggiava mai nel rammentare le radici cristiane d'Europa, la cappella polacca racconta una storia millenaria, e non solo della Polonia. È nostro privilegio e dovere saperne interpretare e presentare il significato perché è per noi motivo d'orgoglio mentre per altri può costituire una rara fonte per scoprire cosa sia la spiritualità polacca.

Fotografia kaplicy polskiej z 1901 roku.
Fot. Studio fotografico Costante Agostini

Kaplica polska, stan po kompleksowej konserwacji przeprowadzonej w latach 2011-2018.
Fot. Grzegorz Zygier

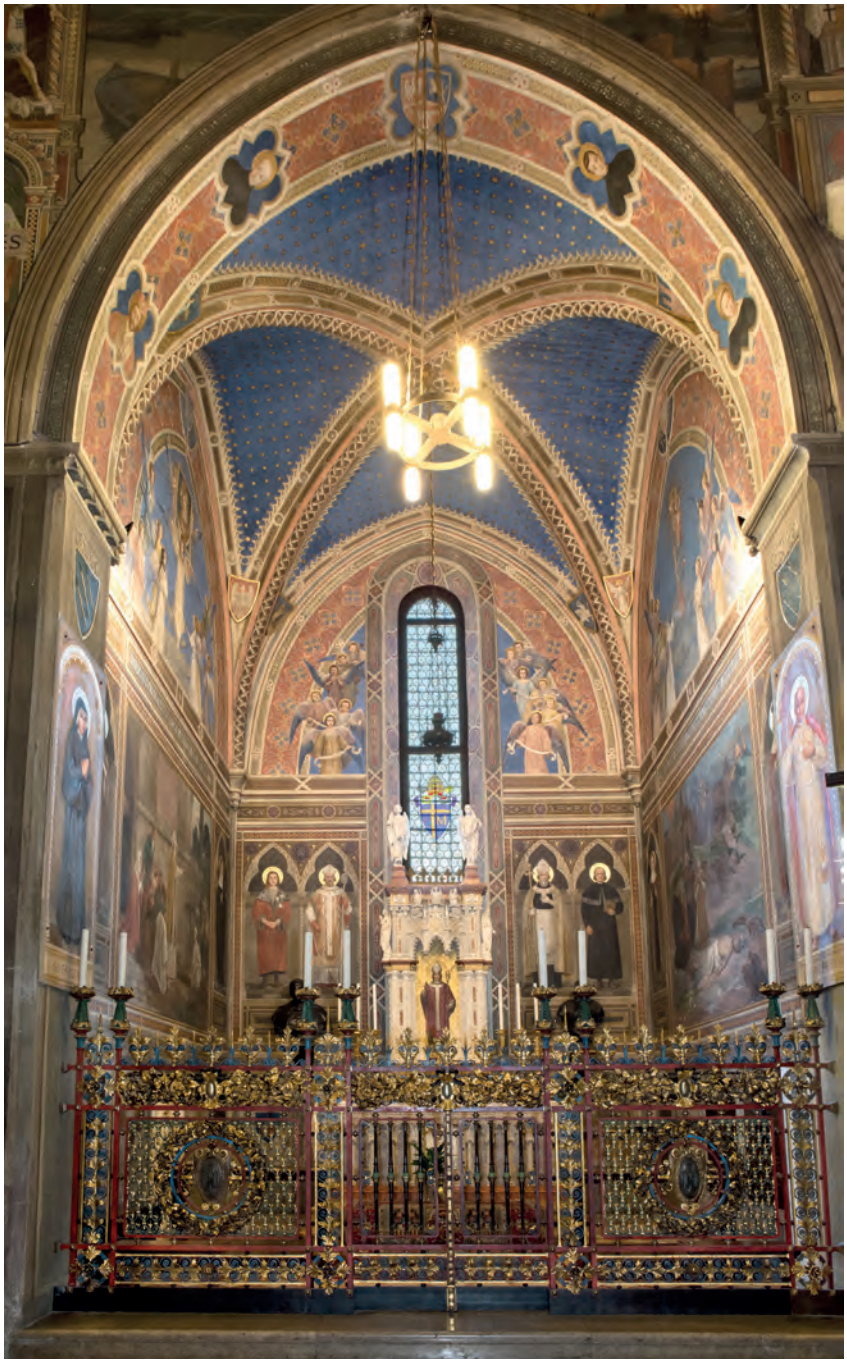

Tablica wmurowana w 10 rocznicę bitwy warszawskiej. Kaplica polska. Fot. E.B. Lenart

Awers medalu z popiersiem ks. Ignacego Skorupki.
Fot. E.B. Lenart

80 *Awers medalu upamiętniającego bitwę warszawską i nuncjusza Achillesa Rattiego (Piusa XI). Fot. E.B.Lenart*

Reers medalu upamiętniającego bitwę warszawską i nuncjusza Achillesa Rattiego (Piusa XI). Fot. E.B.Lenart

O. Franciszek Pyznar "Świetne zwycięstwo Polski nad bolszewikami..." (okładka). Fot. Biblioteca Antoniana (Padwa)

Świetne zwycięstwo Polski nad bolszewikami pod Warszawą, przy cudownej pomocy Matki Boskiej.

Dzień 15. sierpnia 1920 roku głosi triumf niśmiertelny: „Bolszewja odparta od Polski i od pochodu na zachód Europy. Zwycięstwo Narodu Polskiego staje się tarczą przed zagładą przewrotu i tyranji dla chrześcijaństwa i cywilizacji!"

W tak krytycznej chwili Papież Pius XI, ówczesny nuncjusz w Polsce nie opuścił Warszawy, ale trwał nieustraszony na stanowisku, modlił się wraz z narodem polskim do Matki Boskiej o ratunek z nieba. –

W czasie decydującego boju pada jeden z dowódców walczących wojsk polskich. Na jego miejsce staje natychmiast młody kapelan ks. Ignacy Skorupka, a trzymając krzyż w ręce, woła: „Młodzieży! Za Wiarę i Ojczyznę naprzód!" Wkrótce ugodzony śmiertelną kulą, ciężko ranny tonie we własnej krwi –, lecz duch jego bohaterski przetchnął polską armję w najhartowniejszą stal, która siecze bolszewickie hordy i odnosi zwycięstwo.

I to staje się „Cud nad Wisłą."

O. Franciszek Pyznar
penitencjarjusz polski w Padwie.

Cod. 711 scaff. XXIII

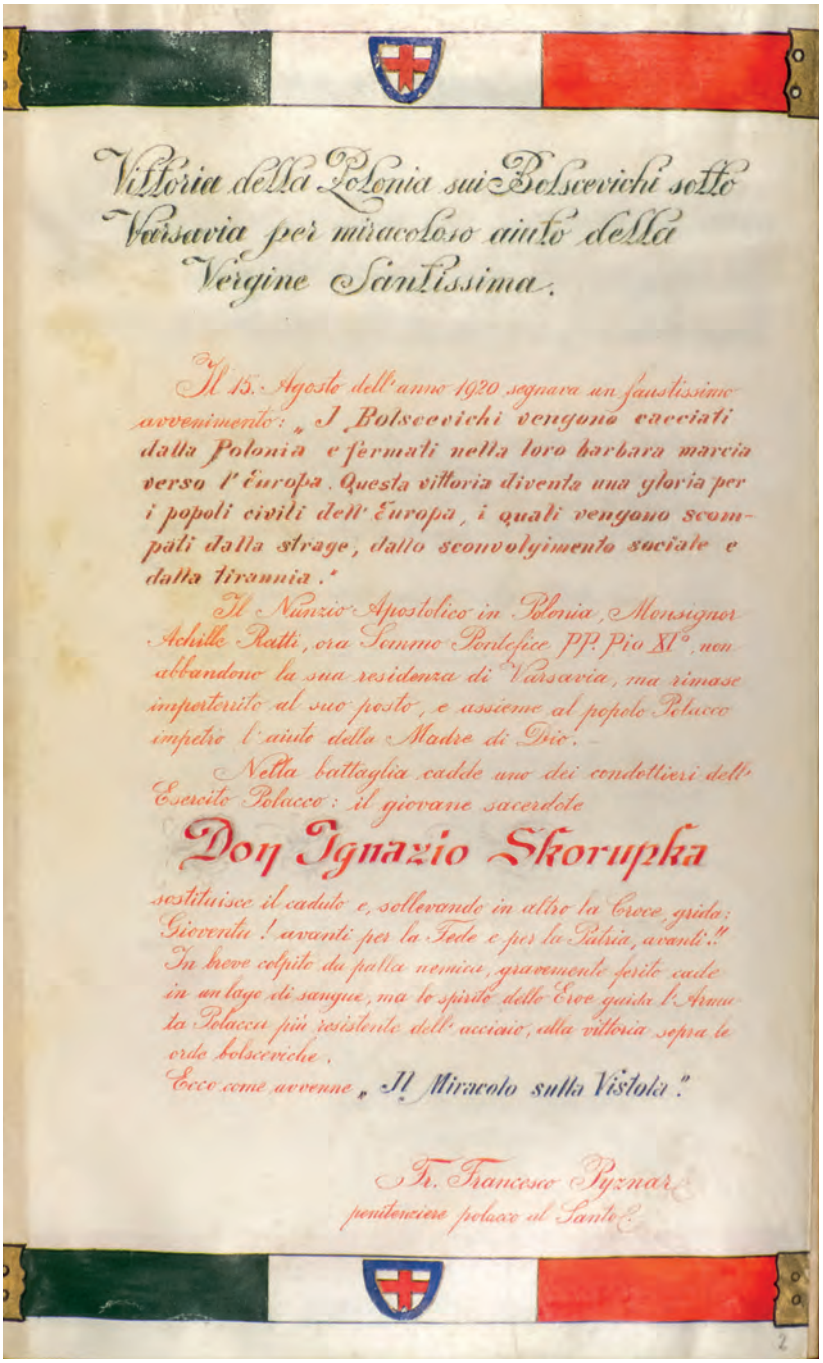

Vittoria della Polonia sui Bolscevichi sotto Varsavia per miracoloso aiuto della Vergine Santissima.

Il 15 Agosto dell'anno 1920 segnava un faustissimo avvenimento: „I Bolscevichi vengono cacciati dalla Polonia e fermati nella loro barbara marcia verso l'Europa. Questa vittoria diventa una gloria per i popoli civili dell'Europa, i quali vengono scompàti dalla strage, dallo sconvolgimento sociale e dalla tirannia."

Il Nunzio Apostolico in Polonia, Monsignor Achille Ratti, ora Sommo Pontefice PP. Pio XI°, non abbandonò la sua residenza di Varsavia, ma rimase imperterrito al suo posto, e assieme al popolo Polacco impetrò l'aiuto della Madre di Dio.

Nella battaglia cadde uno dei condottieri dell'Esercito Polacco: il giovane sacerdote

Don Ignazio Skorupka

sostituisce il caduto e, sollevando in alto la Croce, grida: Gioventù! avanti per la Fede e per la Patria, avanti!" In breve colpito da palla nemica, gravemente ferito cade in un lago di sangue, ma lo spirito dello Eroe guida l'Armata Polacca più resistente dell'acciaio, alla vittoria sopra le orde bolsceviche.

Ecco come avvenne „Il Miracolo sulla Vistola".

Fr. Francesco Pyznar
penitenziere polacco al Santo

2

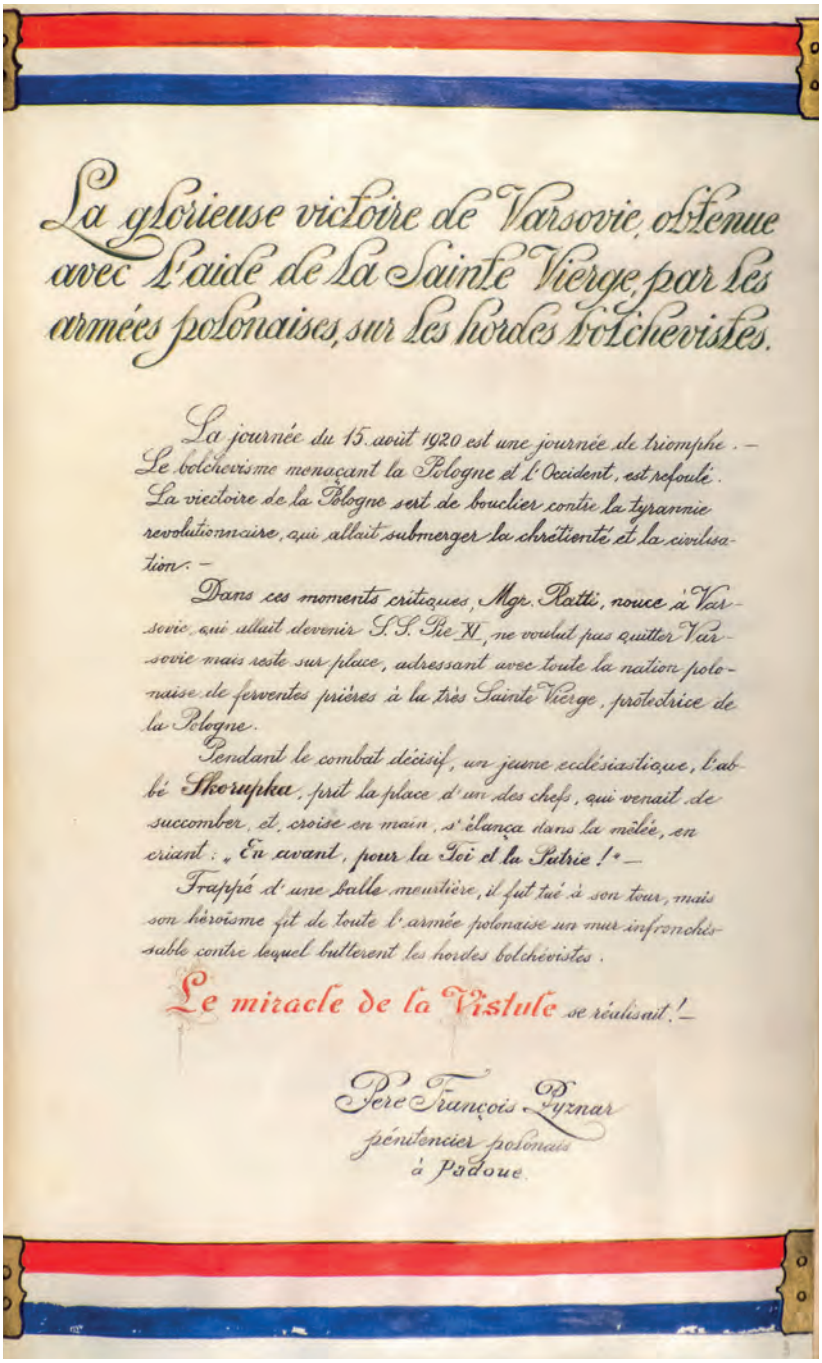

La glorieuse victoire de Varsovie, obtenue avec l'aide de la Sainte Vierge, par les armées polonaises, sur les hordes bolchevistes.

La journée du 15 août 1920 est une journée de triomphe. — Le bolchevisme menaçant la Pologne et l'Occident, est refoulé. La victoire de la Pologne sert de bouclier contre la tyrannie révolutionnaire, qui allait submerger la chrétienté et la civilisation. —

Dans ces moments critiques, Mgr. Ratti, nonce à Varsovie, qui allait devenir S. S. Pie XI, ne voulut pas quitter Varsovie mais reste sur place, adressant avec toute la nation polonaise de ferventes prières à la très Sainte Vierge, protectrice de la Pologne.

Pendant le combat décisif, un jeune ecclésiastique, l'abbé **Skorupka**, prit la place d'un des chefs, qui venait de succomber, et, croise en main, s'élança dans la mêlée, en criant: „**En avant, pour la Foi et la Patrie!**" —

Frappé d'une balle meurtière, il fut tué à son tour, mais son héroïsme fit de toute l'armée polonaise un mur infranchissable contre lequel butterent les hordes bolchévistes.

Le miracle de la Vistule se réalisait! —

Père François Pyznar
pénitencier polonais
à Padoue

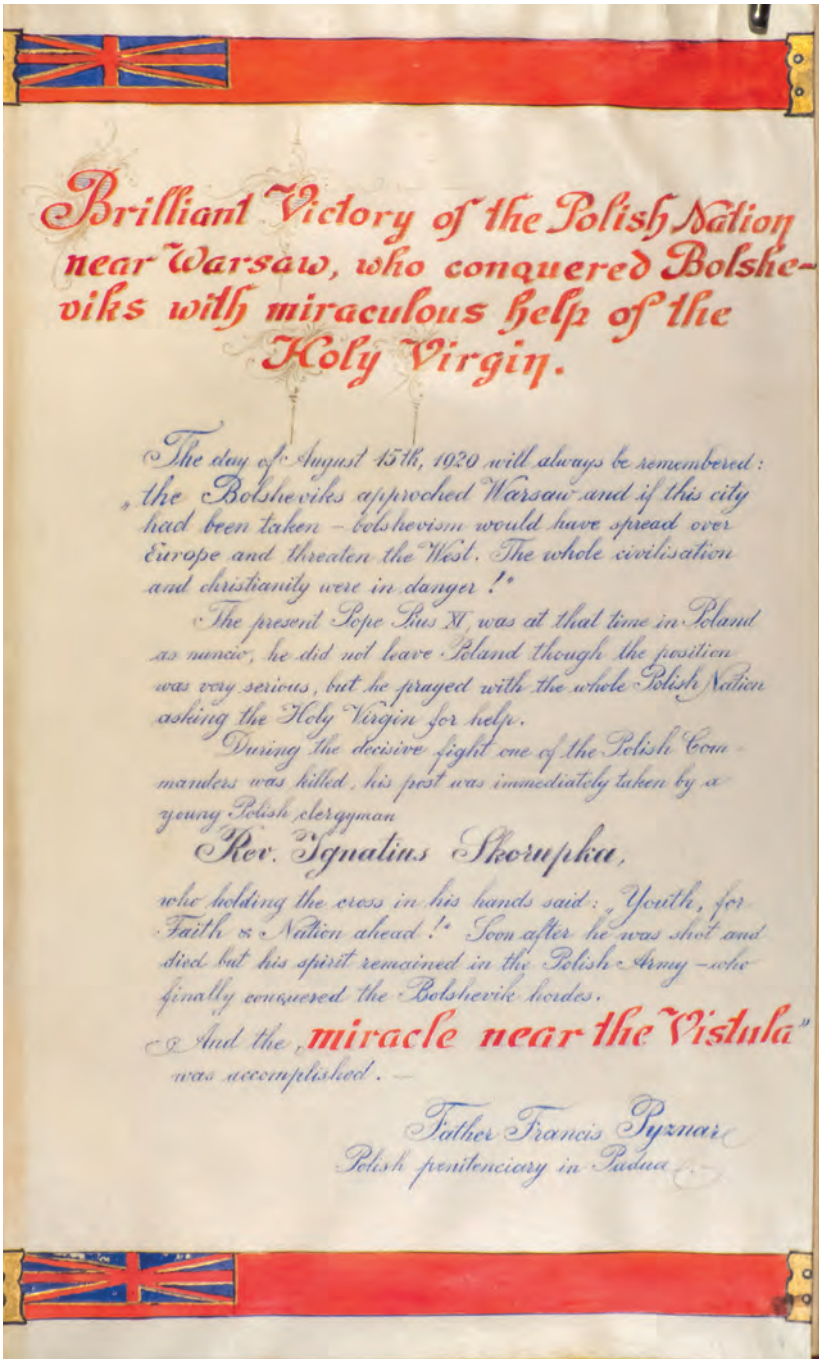

Brilliant Victory of the Polish Nation near Warsaw, who conquered Bolsheviks with miraculous help of the Holy Virgin.

The day of August 15th, 1920 will always be remembered: „the Bolsheviks approched Warsaw and if this city had been taken – bolshevism would have spread over Europe and threaten the West. The whole civilisation and christianity were in danger!"

The present Pope Pius XI, was at that time in Poland as nuncio, he did not leave Poland though the position was very serious, but he prayed with the whole Polish Nation asking the Holy Virgin for help.

During the decisive fight one of the Polish Commanders was killed, his post was immediately taken by a young Polish clergyman

Rev. Ignatius Skorupka,

who holding the cross in his hands said: „Youth, for Faith & Nation ahead!" Soon after he was shot and died but his spirit remained in the Polish Army – who finally conquered the Bolshevik hordes.

And the „**miracle near the Vistula**" was accomplished. –

Father Francis Pyznar
Polish penitenciary in Padua

88 *Karta pocztowa z wizerunkiem ks. Ignacego Skorupki, oryginał w zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, sygn.: U-8547*

Nuncjusz apostolski ks. arcybiskup Achilles Ratti z adiutantem Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego gen. dyw. Janem Jacyną w powozie przed Belwederem. NAC, sygn.: 3/1/0/4/1701/2

Nuncjusz apostolski ks. arcybiskup Achilles Ratti w towarzystwie marszałka Józefa Piłsudskiego. NAC, sygn.: 3/1/0/4/1701a

Relikwiarz św. Jana Pawła II i św. Faustyny Kowalskiej. Projekt E.B. Lenart (kaplica relikwii, bazylika św. Antoniego w Padwie). Fot. U. Recalcati.

Figura św. Jana Pawła II autorstwa E.B. Lenart
(kaplica relikwii, bazylika św. Antoniego w Padwie). Fot. G. Zygier.

Witryna internetowa projektu "Archiwalne Źródła Tożsamości"
z prezentacją multimedialną poloników w bazylice św. Antoniego w Padwie
www.polskiearchiwa.eu

ISBN 978-83-953026-8-8